Historia Chojnic

Historia Chojnic

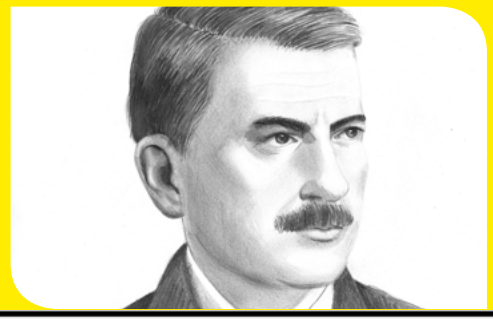
Antoni Horst

Chojniczanie z pasją

ISSN 2082-5625

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO - HISTORYCZNY

chojniczanin.pl

Gazeta i portal www

GRUDZIEŃ Nr 12/2023 (136) www.chojniczanin.pl **GAZETA BEZPŁATNA**

Wesołych Świąt

Foto: Jan Bogdan Boczko

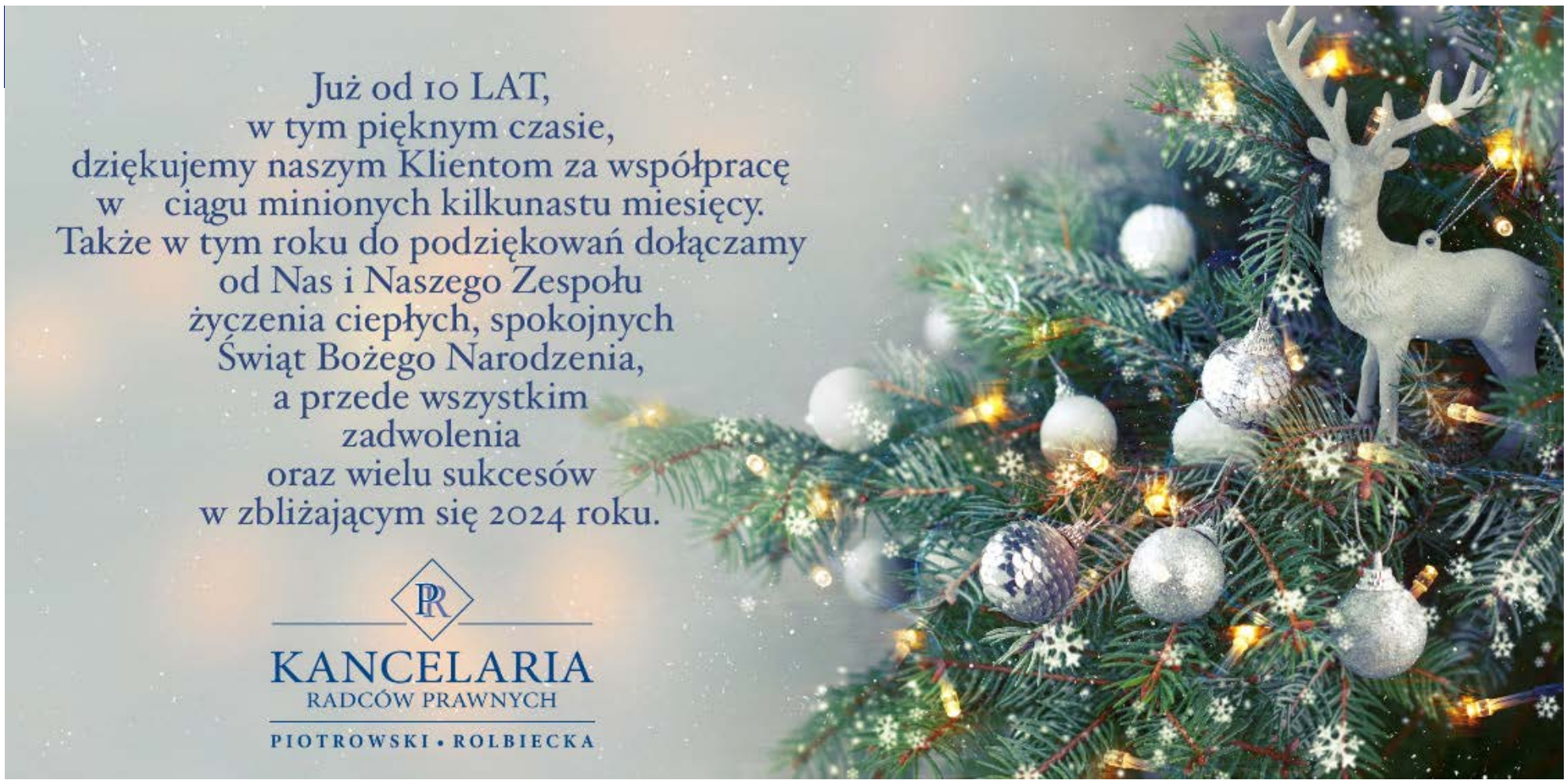

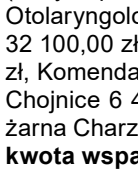

Adam Kopczyński
Wiceburmistrz
Chojnic

ZACHODNIE OBEJŚCIE Z RONDEM im. WOŚP?

Trwa budowa nowego odcinka drogi wojewódzkiej nr 212 mającego umożliwić sprawny, komfortowy i bezpieczny przejazd z Bytowa w kierunku Kamienia Krajeńskiego, eliminując konieczność wjazdu do centrum Chojnic. Przypomnijmy, iż inwestycja w Chojnicach rozpoczyna się od ul. Bytowskiej i prowadzi nowym śladem do skrzyżowania z ul. Człuchowską, a następnie do skrzyżowania z ul. Sępoleńską. Trasa obejścia będzie miała długość około 3 km. Całkowity koszt inwestycji wynosi ok. 74,3 mln zł. Planowany termin zakończenia prac budowlanych to styczeń 2025 roku. Projekt jest finansowany przez Samorząd Województwa Pomorskiego – 38 mln zł, Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg – 25,75 mln zł, Gminę Miejską Chojnice – 9 mln zł, Powiat Chojnicki – 1 mln zł.

Jakie są dotychczasowe postępy prac? Najważniejszym osiągnięciem w kontekście infrastruktury drogowej jest zakończenie w 95% prac na skrzyżowaniu Bytowska/Leśna. To umożliwiło swobodny ruch przez rondo bez utrudnień dla użytkowników trasy drogi wojewódzkiej. Na głównym odcinku wykonano już podbudowę i nawierzchnię bitumiczną (bez warstwy ścieralnej) na długości 2 km (na planowanych 2 km). Zakończono palowanie na newralgicznych odcinkach przyszłej drogi. Wzmocniono podłoże kolumnami żwirowymi i palami przemieszczalnymi. Kanalizacja deszczowa na głównej trasie oraz na skrzyżowaniu Bytowska/Leśna została zakończona w 80%. Również rury kanału technologicznego są w 50% gotowe.

Aktualnie, z uwagi na zimowe warunki atmosferyczne, przeważają prace porządkowe, a także trwa budowa kanału melioracyjnego przy ul. Człuchowskiej oraz kanalizacji deszczowej przy ul. Sępoleńskiej.

Co przyniesie przyszły rok? Kontynuowane będą prace nad budową nasypu na palach żwirowych, skrzyżowań na ulicach Zamieście, Żeromskiego, Sępoleńskiej i Człuchowskiej. Planowane są także prace nad nawierzchnią, oświetleniem drogowym, kanałem technologicznym oraz instalacjami wodno-kanalizacyjnymi.

Foto: UM Chojnice/D.Frymark

Rondo im. WOŚP

Pojawiła się także inicjatywa nazwania nowego ronda przy ul. Bytowskiej i Leśnej im. Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Pod listem poparcia podpisało się już prawie 800 osób! Wniosek został zaopiniowany pozytywnie przez Zespół ds. Nazewnictwa Miejskiego i Upamiętniania. Powstała stosowna uchwała, która jest już konsultowana. Ostateczny głos należy do radnych miejskich, którzy na najbliższej sesji Rady Miejskiej w Chojnicach zdecydują o nazwie ronda. Będąc w gronie inicjatorów nazwania ronda im. WOŚP, chciałbym podkreślić byłby to bardzo piękny i wymowny gest. To nie tylko podkreślenie roli fundacji, która rok rocznie zbiera olbrzymie kwoty, które przekazywane są na cele charytatywne. To także oddanie hołdu wolontariuszom, którzy wierzą w ideę pomagania i wspierania drugiego człowieka. WOŚP stał się symbolem solidarności i jedności społeczeństwa. Coroczny finał (w 2024 roku będzie to 32 finał) to czas, kiedy wszyscy, bez względu na wiek czy przekonania, łączą się w imię dobra wspólnego. Od pierwszego finału, który odbył się 3 stycznia 1993 roku do Chojnic trafił sprzęt, który zasilił: Oddział Neonatologiczny o wartości 292 803,69 zł, SP ZOZ Oddział Noworodków (stary szpital) 47 351,05 zł, ZOZ Dział Pomocy Doraźnej (stary szpital) 8 310,62 zł, Oddział Otolaryngologiczny 245 392,50 zł, Oddział Pediatryczny 59 510,98 zł, Poradnia Okulistyczna 32 100,00 zł, Centralne Laboratorium Diagnostyczne, Laboratorium Mikrobiologii 855 554,40 zł, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej 3 545,10 zł, Ochotnicza Straż Pożarna Chojnice 6 479,08 zł, Ochotnicza Straż Pożarna w Silnie 6 479,08 zł, Ochotnicza Straż Pożarna Charzykowy 6 479,08 zł, Ochotnicza Straż Pożarna Nowa Cerkiew 6 479,08 zł. **Łączna kwota wsparcia zamyka się w 1 570 484,66 zł!**

Elementy graficzne na okładce: www.pngwing.com

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Verba volant, scripta manent

Jacek Klajna
redaktor naczelny
naczelny@chojniczanin.pl

NA DOBRY POCZĄTEK

Szanowni Czytelnicy. Mam nadzieję, że będziecie tworzyć tę gazetę razem ze mną i zespołem redakcyjnym. Chciałbym by chojniczanin.pl stał się publikatorem opinii ludzi wrażliwych na problemy naszego miasta. Gazeta jest bezpłatna, a cała redakcja na czele ze mną pracuje „non-profit". To po prostu zespół zapaleńców i „chojnickich fanatyków" Zapraszam do pisania.

Zdrowych i Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz Do siego 2024 roku

życzą

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO - HISTORYCZNY
chojniczanin.pl
Gazeta i portal www

inpero.pl
agencja interaktywna

Razem z Charzy... ZOSTAŃ ŚW. MIKOŁAJEM

Proszę podzielmy się dobrem

„Charzy..." rozpoczyna kolejną, coroczną akcję w której z Waszym udziałem przygotujemy kikadziesiąt paczek pod choinkę. Rozwieziemy je przed samymi świętami Bożego Narodzenia osobom samotnym i starszym, a jednocześnie ubogim w Gminie Chojnice.

Akcja potrwa od 06.12. - do 20.12. 2023

Zachęcamy Was gorąco do przygotowania choćby jednej paczki dla PANA lub PANI bowiem i TY możesz zostać Św.Mikołajem.

- Jak co roku paczki rozwieziemy tuż przed wigilią do osób wskazanych nam przez sołtysów i przez darczyńców.
- Jak co roku zamieszczamy listę sugerowanych artykułów w paczce oraz sposób przekazania paczek organizatorom akcji.
- Jak co roku prosimy, aby każdy z Was w miarę swoich możliwości podzielił się dobrem.
- To kolejny wyjątkowy rok i wyjątkowo trudny czas dla osób starszych.
- Jak co roku podajemy też terminy, które ułatwią nam zebranie, ewent. opakowanie i dostarczenie paczek potrzebującym.

Organizatorzy ustalili nast. harmonogram :

- do 06.12.2023 gotowa lista osób do obdarowania
- od 07.12 – 15.12.2023 dostarczenie paczek do siedziby „Charzy..., Charzykowy, ul. Polna 2
- od 16.12– 20.12.2023 rozwożenie paczek przez członków Stowarzyszenia (Grażynę Sołtysiak, Marię Warnke, Danusię Kawa i Dankę Malinowską, Halinkę Ilkowską, Salę Schulz, Renatę Zientarską, Marka i Bożenę Stępień).

Paczki powinny być zapakowane w odpowiednie kartony i owinięte papierem świątecznym. Na paczce umieszczamy karteczkę/nalepkę: „Pani", „Pan"

W paczce mogą znaleźć się np.:

- prezent osobisty mogą to być do wyboru : np.artykuły kosmetyczne/higieniczne, skarpety, szalik, pasek pościel, ręczniki, koszula nocna dla pani lub piżama dla pana
- artykuły na stół świąteczny np. : bakalie, pomarańcze/ mandarynki, wędliny pakowane próżniowo, sucha kiełbasa, kawa (duże opakowanie) herbata, czekolady, pierniczki, inne słodycze, ciasta z długim terminem ważności, mogą być też gotowe dania wigilijne, (pierożki śledziki, itp. ale koniecznie odpowiednio dobrze i bezpiecznie zapakowane !)
- dodatkowo, ale niekoniecznie :
  dekoracje stołu np. opłatek, świece, serwetki świąteczne, stroiki, obrus,

Chęć udziału w akcji i wybór rodzaju paczki zgłaszamy do p. Bożeny Stępień tel. 604 647 671

KRONIKA WYDARZEŃ

01 listopada
Na cmentarzach parafialnym i komunalnym zakończyła się tegoroczna kwesta zorganizowana przez członków Społecznego Komitetu Ratowania Zabytkowych Nagrobków. Uczestniczyli w niej harcerze, wiceburmistrz, radni i wolontariusze. Udało się zebrać 18 248,16 zł oraz 12,20 euro. To o 4000 zł więcej niż w roku ubiegłym.

02 listopada
Podróżnik Krzysztof Nowacki kolejny raz gościł w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Chojnicach, gdzie podzielił się wrażeniami ze swojej niedawnej wyprawy do Nepalu.

04 listopada
Rozpoczęły się kolejne Dni Kultury Kaszubsko – Pomorskiej organizowane przez chojnicki Oddział ZK-P. W niedzielę 5 listopada w południe, w Bazylice odprawiono Mszę św. z kaszubską liturgią słowa.

05 listopada
W Chojnickim Centrum Kultury laureaci konkursu „Barwy jesieni" odebrali dyplomy i nagrody rzeczowe. Wydarzeniu towarzyszył koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Bławatki" oraz wystawa nagrodzonych prac.

07 listopada
W ramach Dni Kultury Kaszubsko-Pomorskiej w czytelni MBP odbyło się spotkanie z poetką kaszubską Elżbietą Bugajną. Rozmowę prowadziła Anna Dunst, dyrektor Wydawnictwa Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Zebranych przywitała Janina Kosiedowska z chojnickiego oddziału ZKP

07 listopada
Chojnicki policjant, aspirant sztabowy Waldemar Goliński, znalazł się w gronie jedenastu osób odznaczonych medalem Gloria Intrepidis Et Animi Promptis – „Chwała Ofiarnym i Nieustraszonym". Uroczysta ceremonia wręczenia medali zarządu KGP Związku Zawodowego Pracowników Policji odbyła się w Warszawie.

07 listopada
W II LO w Chojnicach gościła Izabela Sikora. Ksiądz Izabela Sikora. Jest jedną z dziewięciu wyświęconych księży płci żeńskiej w Kościele ewangelicko-augsburskim.

08 listopada
25 lat temu, 9 listopada 1998 r. Arseniusz Finster został wybrany na Burmistrza Miasta Chojnice i funkcję tę pełni do dzisiaj. Z okazji jubileuszu w Chojnickim Centrum Kultury odbyło się spotkanie podsumowujące dotychczasową pracę Arseniusza Finstera na rzecz miasta. Na koniec odbył się koncert Polskiej Filharmonii Kameralnej z Sopotu, będący prezentem dla burmistrza od marszałka województwa pomorskiego. Zgodnie z życzeniem burmistrza zamiast kwiatów, zaproszeni goście mogli przekazać do puszek datek na chojnicki Warsztat Terapii Zajęciowej.

11 listopada
Chojnice świętowały Narodowe Święto Niepodległości. W 105 rocznicę wydarzenia licznie zgromadzone delegacje – przedstawiciele organizacji pozarządowych, stowarzyszeń, instytucji kulturalnych, partii politycznych, samorządowcy, uczniowie, nauczyciele złożyli kwiaty pod pomnikiem Orła i Chrystusa Króla, a okolicznościowe przemówienie wygłosił Starosta Marek Szczepański. Uroczystość odbyła się przy udziale żołnierzy z 34 Chojnickiego Batalionu Radiotechnicznego. W samo południe w Bazylice Mniejszej została odprawiona Msza św. za Ojczyznę i Powiat Chojnicki. Odbyło się także wiele imprez towarzyszących, w tym kolejna edycja Biegu Niepodległości alejkami Parku 1000-lecia organizowanego przez Sekcję Biegową Florian w ChKS Kolejarz.

11 listopada
Wolontariusze Samorządnego Centrum Młodzieżowego w Chojnicach zaprosili na coroczne spotkanie z grami planszowymi z okazji Narodowego Święta Niepodległości.

11 listopada
Stowarzyszenie „Dworek Polski" zaprosiło do Chojnickiego Centrum Kultury na Koncert Kawiarenki Piosenki.

15 listopada
W holu Zespołu Szkół nr 2 przy ul. Angowickiej uroczyście odsłonięto tablicę przedstawiającą 60-letnią historię tej placówki oświatowej. Obecnie szkoła dysponuje 18 salami lekcyjnymi, 10 z nich wyposażonych jest w zdalne tablice, pozostałe w projektory interaktywne. Posiada 1 pracownię komputerową, czytelnię multimedialną i bibliotekę. Mieści się od lat 90. ub. wieku w dawnym biurowcu EKOMELU przy ul. Angowickiej.

15 listopada
W Czytelni odbyła się promocja książki Marii Judejko „Ps. Szakal. Uczeń, harcerz, żołnierz AK – partyzant Gór Świętokrzyskich". Z pisarką rozmawiał Jacek Klajna, który przygotował też książkę do druku.

16 listopada
Odbyła się akcja sadzenia krokusów, zainicjowana przez chojnicki Klub Tygodnika Powszechnego. Inicjatywa ta ma na celu upamiętnienie dzieci, ofiar Holokaustu, które symbolizują zasadzone krokusy. Krokusy zostały zasadzone w pobliżu niedawno posadowionych kamieni upamiętniających cmentarze żydowskie przy rondzie im. rtm. Pileckiego.

17 listopada
W Czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej odbyło się spotkanie poetyckie z Agnieszką Knapik. Rozmowę prowadził Marcin Berendt, który od trzech lat współpracuje z poetką. Agnieszka Knapik mieszka w Sępólnie Krajeńskim.

18 listopada
W sali bankietowej „GASTOM" Zarząd Rejonowy Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów w Chojnicach zorganizował tradycyjne „Jesienne spotkanie seniora" połączone z balem andrzejkowym.

19 listopada
Chojnicki Klub Żeglarski zorganizował zakończenie sezonu żeglarskiego. Po mszy św. w kościele w Charzykowach, nastąpiło opuszczenie bandery na placu klubowym oraz spotkanie podsumowujące sezon na świetlicy klubowej.

20 listopada
Odbyła się LX sesja Rady Miejskiej w Chojnicach. Radni uchwalili podwyżkę stawki podatku od nieruchomości w mieście, od 1.01.2024, o 18%.

21 listopada
21 listopada to Dzień Pracownika Socjalnego. Z tej okazji burmistrz Arseniusz Finster spotkał się wczoraj w Chojnickim Centrum Kultury z pracownikami Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i Ośrodka Profilaktyki Rodzinnej w Chojnicach, aby podziękować im za pracę, poświęcenie i gotowość niesienia pomocy ludziom potrzebującym. W spotkaniu uczestniczyło prawie 90 pracowników z obu instytucji.

22 listopada
W Centrum Edukacyjno-Wdrożeniowym odbyło się III Forum Innowacji Społecznych organizowane przez Wyższą Szkołę gospodarki w Bydgoszczy oraz Akademię Pomorską w Słupsku. Podczas Forum przedstawiono przykłady zrealizowanych już projektów innowacji społecznych.

22 listopada
Chojnickie Towarzystwo Przyjaciół Nauk świętowało 25 lat istnienia. Świętowanie rozpoczęto w środowe popołudnie od odsłonięcia tablicy na kamienicy przy ul. Drzymały 5, gdzie mieszkał regionalista Albin Makowski i gdzie 25 listopada 1998 r. założono ChTPN. Dalsza część uroczystości odbyła się w ratuszu. Tam też był jubileuszowy tort, wyróżnienia, gratulacje i kwiaty. Uroczystość była również okazją do wręczenia tytułu Honorowego Członka ChTPN-u Krzysztofowi Kowalkowskiemu z Gdańska oraz Lauru Sprzymierzeńca Nauki chojniczaninowi Edmundowi Hapce.

22 listopada
Filię nr 6 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach odwiedziła Hanna Cygler, pisarka powieści obyczajowych. Na spotkanie z pisarką przybyli miłośnicy jej twórczości. Była to niepowtarzalna okazja do rozmowy zarówno o książkach, jak i o życiu.

22 listopada
Wójt Zbigniew Szczepański podpisał umowę na przebudowę ulicy Długiej w Pawłówku. Najkorzystniejszą ofertę cenową w przeprowadzonym przetargu zaproponowała firma MARBRUK M. Kwiatkowski spółka komandytowa. Inwestycja będzie zrealizowana za kwotę 175.810,91 zł. Czas realizacji to 30 dni od dnia przekazania placu budowy.

23 listopada
Chojniccy seniorzy wzięli udział w webinarium „Oszustwa z wykorzystaniem wizerunku Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego – jak działają oszuści i jak się przed nimi chronić", które obejrzeli online w Czytelni MBP w Chojnicach.

23 listopada
Bohaterką kolejnego spotkania w ramach cyklu Poezja w bibliotece była Natalia Myśków. Natalia Myśków jest uczennicą klasy maturalnej II Liceum Ogólnokształcącego im. gen. Władysława Andersa w Chojnicach.

23 listopada
W dniach 23 - 25 listopada 2023 roku odbyły się 29 Międzynarodowe Targi Turystyczne TT Warsaw. Była na nich ekipa z Promocji Regionu Chojnickiego.

23 listopada
Na czwartkowe spotkanie u Albina dotarła spora grupa osób zainteresowanych tajemniczą masonerią i masonikami, czyli zbiorami związanymi z działalnością lóż masońskich w Polsce i na świecie. W temat, z wielkim znawstwem i pasją, wprowadził wszystkich dr Marek Kołyszko – archeolog, konserwator, wykładowca akademicki na UMK w Toruniu. Prelegent przybliżył nam historię wolnomularstwa w Polsce i na świecie, zaprezentował też interesujące masoniki ze swoich zbiorów, związane z ciekawą symboliką masońską, jak fartuchy, węgielnice, kielnie.

23 listopada
Stowarzyszenia Wdzydzko-Charzykowska Lokalna Grupa Rybacka „Mòrénka" zorganizowała w Centrum Edukacyjno-Wdrożeniowym konferencję pt. „Senior to brzmi dumnie".

24 listopada
Członkinie Dyskusyjnego Klubu Książki dla dorosłych na comiesięcznym spotkaniu, które odbyło się w czytelni MBP, rozmawiały o książce Richarda Flanagana „Śmierć przewodnika rzecznego".

24 listopada
Został rozstrzygnięty przetarg na odbiór z terenu gminy Chojnice w latach 2024 – 2027 odpadów komunalnych i dostarczenie ich do ZZO w Nowym Dworze. Ponownie wygrała go firma z Gdańska, która teraz nazywa się PreZero Service Północ.

25 listopada
W sali konferencyjnej w CE-W-ie w dniu swego święta spotkali się emeryci kolejarze. Spotkanie było okazją do wspomnień związanych z wieloma latami pracy na kolei. Spotkanie zorganizował prezes ChSMK Damian Otta.

25 listopada
Odbył się Ogólnopolski Turniej Bokserski „Bokser" Chojnice - X Memoriał im. Tadeusza Kiedrowskiego. Organizatorem wydarzenia był Uczniowski Klub Sportowy Bokser Chojnice.

27 listopada
W poniedziałek nastąpiło otwarcie ronda na ulicy Bytowskiej budowanego w ciągu tzw. „zachodniego obejścia".

28 listopada
W czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej odbyło się spotkanie z Mikołajem Grynbergiem, autorem książki „Jezus umarł w Polsce", poruszającej temat kryzysu humanitarnego na granicy polsko-białoruskiej.

28 listopada
W Centrum Edukacyjno-Wdrożeniowym o swoim projekcie fotograficznym, któremu poświecił dwa lata pracy - mówił chojnicki fotoreporter Olek Knitter. Projekt dokumentalny „Berlinka" pokazuje różne aspekty życia, które toczy się każdego dnia przy drodze krajowej 22 od Berlina do Królewca.

30 listopada
Odbyło się pierwsze spotkanie akademii „Na straży seniorów" organizowanej przez komendanta Straży Miejskiej w Chojnicach Jarosława Piechowskiego. Uczestniczyło w nim ponad czterdzieści osób w wieku 60+.

30 listopada
W Centrum Kultury odbyło się Performatywne Czytanie książki Rafała Matusza „Konitzville". To wielowymiarowa, wielowątkowa, a zarazem bardzo ludzka historia, która opisuje relacje między ludźmi w ówczesnym 10-tysięcznym mieście; pretekstem do stworzenia książki (jak i czytania) był fakt zabicia Ernesta Wintera w 1900 roku w pruskich Chojnicach, gdzie mieszała się ludność polska, niemiecka, i żydowska.

LX SESJA RADY MIEJSKIEJ VIII KADENCJI - 20.11.2023

20 listopada 2023 roku odbyła się LX sesja rady miejskiej VIII kadencji. Do sesji zasiadło 19 radnych. Sesję rozpoczęła wiceprzewodnicząca rady miejskiej **Renata Dąbrowska.** Sekretarzem sesji został **Patryk Tobolski,** a do komisji wnioskowej wybrano radnych: **Kazimierza Drewka i Andrzeja Gąsiorowskiego.** Zasadnicza część sesji rozpoczęła się od sprawozdania burmistrza miasta z okresu międzysesyjnego.

Burmistrz Arseniusz Finster – Pani Przewodnicząca, Wysoka Rado, Szanowni Państwo.

W tej chwili w mieście prowadzimy zasadniczo dwie inwestycje. Zakończyliśmy właściwie ulicę **Modrzewiową, Leśną, Daglezjową** i fragment **Wierzbow**ej. 30 listopada nastąpi odbiór tych ulic, trwają tam jeszcze prace kosmetyczne. Pragnę poinformować, że ze względu na uwarunkowania pogodowe będziemy realizować oznakowanie poziome normalną farbą, a farbą chlorokauczukową będziemy malować na wiosnę, jak warunki atmosferyczne będą lepsze. Tę inwestycję można wizytować już spokojnie od dzisiaj.

Dworzec już powinien być gotowy 17 listopada, niestety jeszcze nie jest. Brakuje kilku drobnych elementów. Przepraszam za dezinformację, bo powiedziałem publicznie, że już jest ciepło włączone, a się okazuje, że jeszcze nie jest włączone, są pewne perturbacje. Naliczamy kary wykonawcy w wysokości 5.000 zł dziennie. Wykonawca jest świadomy tych kar, jest świadomy ich nieuchronności. Deklaruje, że w ciągu kilkunastu dni odda obiekt do odbioru. Prace są wykonane bardzo ładnie. Jak już będziemy obiekt przekazywać do użytkowania oczywiście zaproszę Państwa radnych na wizytację. Problem pojawia się z finansowaniem tej inwestycji. Jak Państwo wiecie, my mamy finansowanie unijne i własne, czyli to jest wspólne finansowanie. Ale wykonawca złożył wniosek o waloryzację. Pierwszy wniosek na 3,7 mln zł odrzuciliśmy, ponieważ wykonawca proponował waloryzację wskaźnikiem GUS-owskim wzrostu cen towarów i usług, a my nie tak się umawialiśmy w naszej umowie. To jest umowa, którą podpisaliśmy przed wejściem w życie ustawy przyjętej przez Sejm, który już jest historią. Drugi wniosek wpłynął dzisiaj. Jest na kwotę 3,5 mln zł. Trwa weryfikacja tego wniosku przez inspektorów nadzoru. Ważne jest to, żeby ewentualną waloryzację przyjąć i zatwierdzić przed skończeniem tej inwestycji, ponieważ ona miałaby finansowanie unijne i nasze. A jeżeli będziemy w sporze z wykonawcą po oddaniu do użytku tej nieruchomości, to płatnikiem ewentualnej waloryzacji, którą zasądziłby sąd będziemy tylko my jako miasto. Dlatego tutaj jest sytuacja bardzo, bardzo trudna.

Foto: UM Chojnice

Drugi temat jesteśmy w przygotowaniach przetargu na ulicę **Grunowo**. Odbyłem konsultacje z firmą Drew-Trans i z firmą Bagietka. Wizytowaliśmy Bagietkę, wspaniała, nowoczesna, nowa hala, też zwiększenie zatrudnienia. Pracujemy nad organizacją ruchu, nie chcielibyśmy mąkowozów, to są ciężkie samochody, które wożą mąkę do Bagietki, przesuwać na ulicę Grunowo, która jest nieprzygotowana do takich natężeń ruchu i ciężarów. I trwają rozmowy z panem ... , żeby umożliwił przejazd mąkowozów przez swoją firmę, natomiast ruch samochodów dostawczych i innych osobowych odbywałby się przez ulicę Grunowo. My remontujemy, znaczy odbudowujemy ulicę Stare Grunowo, w której będzie kanalizacja deszczowa, ulica będzie odcinkami zamykana, stąd taki właśnie problem, ale na pewno go przezwyciężymy i przetarg ogłosimy jeszcze w tym roku.

Obrońców Chojnic wraz z rondem z ulicą S**ubisława** ogłosimy po 1 stycznia. **Budowlanych** – boisko wielofunkcyjne, ogłosimy do 30 listopada.

Sikorskiego, Działkowa i Sobierajczyka ogłosimy po 1 stycznia. I jeszcze do pakietu ulic, który Państwo zatwierdzili do projektowania, pragnę zakomunikować, że będziemy starali się przekonać Wysoką Radę, aby też zaprojektować ulicę **Miłosza**. To jest bardzo ważna ulica, przy której powstało dość dużo budynków deweloperskich, natomiast stan tej ulicy, ona jest z płyt, jedna po drugiej ułożonych, czyli tylko 3 m szerokości. Stan jest fatalny, obrywają się pobocza, tworzą się kałuże, dzieci brną, i dorośli też zresztą, w wodzie i w błocie. Dlatego trzeba tę sytuację przezwyciężyć. W pierwszym etapie dołożylibyśmy jedną płytę, czyli byłoby 4,5 m, natomiast potem trzeba tę ulicę zaprojektować, ale to jest duże wyzwanie, bo to bardzo długa ulica, sądzę, że w granicach 5 – 6 mln zł. Ale kolejność jest tak jak w projektowaniu, dlatego nie możemy teraz nagle powiedzieć, że nie mamy innych ulic, na przykład na osiedlu Pawłówko i Miłosza wejdzie, powiedzmy, za kilka lat. Ale żeby sytuację poprawić, to trzeba zamontować około 210 płyt. Na to jest potrzebny projekt, pozwolenie na budowę i chciałbym na wiosnę te uciążliwości przezwyciężyć. W ogóle stan dróg gruntowych w mieście jest fatalny ze względu na uwarunkowania pogodowe. Mamy 12 km, bez Metalowca, dróg gruntowych w mieście. W tej chwili czekamy na poprawę pogody, będziemy na tych drogach tę sytuację poprawiać poprzez równiarkę, walec i nawożenie tłucznia.

Jeżeli chodzi o inne kwestie, to odżywa temat, niestety, **masztu Play przy Hospicjum**. My, jako urząd bardzo drobiazgowo procedowaliśmy prawie przez 2 lata ten temat, w oparciu też o plan miejscowy, o różne uwarunkowania. W tej chwili jesteśmy przymuszeni sytuacją do tego, żeby taką decyzję lokalizacyjną wydać. Jest 600 podpisów mieszkańców tego osiedla, którzy nie zgadzają się na ten maszt w tym miejscu z obawy o swoje zdrowie, ale nie tylko. Ten maszt, w tym miejscu, no psuje zupełnie widok i tę sylwetę miasta z tamtej strony. Proszę Państwa, no sejm i rząd podjęły taką, a nie inną ustawę i może być plan miejscowy, który zabrania montażu takich masztów, ale ja decyzję lokalizacyjną muszę wydać. Jedynym momentem, w którym możemy tę sprawę odłożyć w czasie, jest ewentualne odwołanie właściciela Hospicjum. Mówimy tu o Hospicjum Palium. I z taką prośbą dzisiaj się zwróciłem do właściciela, żeby zechciał się odwołać od tej decyzji lokalizacyjnej, którą ja wydałem. Jeszcze jest taki promyk nadziei, że być może przez ten czas Play znalazł sobie inną lokalizację, bo jednak procedowałem tę sprawę bardzo, bardzo długo. Tutaj wszystko będzie się rozgrywało w czasie. Jest dwa tygodnie na odwołanie od daty doręczenia. Mówię o tym, ponieważ mieszkańcy bardzo silnie protestowali, pewnie trzeba będzie się spotkać, tę ustawę przeczytać mieszkańcom i pokazać, że nie we wszystkich miejscach i sytuacjach w mieście Rada Miejska i burmistrz może postanowić zgodnie z wolą mieszkańców, niestety jest też prawo, które powoduje, że my tego nie możemy zrobić. Gdybym nie wydał decyzji płaciłbym 500 zł dziennie za brak decyzji, jako Burmistrz, nie jako urząd. No, na to nie mogę sobie pozwolić, bo to jednak dość dużo pieniędzy.

Dalej, zła wiadomość, a wręcz dziwna, dla mnie przerażająca, **Polski Fundusz Rozwoju**. Nasze dwie spółki otrzymały tak zwane tarcze, to jest **Park Wodny i Promocja Regionu Chojnickiego.** Tarcze otrzymaliśmy decyzją PFR-u i potem proszę sobie wyobrazić, że decyzją PFR-u te tarcze zostały umorzone. Czyli Polski Fundusz Rozwoju rozpoznał temat, że dał nam pieniądze dobrze i my je dobrze wydaliśmy, jest umorzenie. A teraz dostaliśmy pisma, z których wynika, że my te pieniądze mamy oddać, ponieważ więcej jak 25% udziału w tych spółkach ma Skarb Państwa lub samorząd. Ale my składając wnioski załączaliśmy KRS, a w KRS-ie jest wyraźny zapis, że właścicielem Parku Wodnego jest Gmina Miejska Chojnice. Właścicielem Promocji Regionu Chojnickiego są też samorządy terytorialnej i tak dalej. Zwróciłem się z prośbą o interwencję do Pana posła Aleksandra Mrówczyńskiego, no mam nadzieję, że te decyzje zostaną cofnięte. Jeżeli nie, to Park Wodny musiałby oddać 700.000 zł, a Promocja Regionu Chojnickiego 108.000 zł. Domyślają się Państwo, że te spółki funkcjonowały w covidzie i faktycznie te pieniądze wydały. Teraz musiałyby mieć zyski, albo nie wiem wziąć kredyt, żeby te kwoty oddać. Pytanie brzmi tak – jak to się stało, że PFR przyznał tarcze? Jak to się stało, że PFR umorzył tarcze? Jak to się stało, że teraz PFR chce od nas pieniądze z powrotem? Na to pytanie nie umiem odpowiedzieć, ale będziemy poszukiwać odpowiedzi. To jest zła wiadomość.

Dalej jest dobra wiadomość. Otrzymaliśmy z KPO, jako **Bank Żywności**, 4.000.000 zł. Otrzymamy środki na podatek VAT. Bank Żywności do końca tego roku kupi nieruchomość, którą Państwo zgodzili się sprzedać, jako Rada Miejska, z bonifikatą. I jesteśmy w końcowej fazie rozstrzygania przetargu na budowę nowej siedziby Banku Żywności. Kwota jest 5.500.000 zł, z czego 5.000.000 zł to będzie dofinansowanie zewnętrzne, rządowe, a 500.000 zł to będzie wkład własny Banku Żywności.

I na koniec jest **prowizorium budżetowe**, Państwo je otrzymaliście. Na pewno będziemy się wczytywać w ten dokument. 20% w wydatkach to są inwestycje, dalej korzystamy też z kredytu.

Kończymy **program in vitro**, on wygaśnie w 2023 roku wraz z końcem roku. Tak żeby już podsumować, to wiem, że urodziło się dziewiętnaścioro dzieci i być może jeszcze ta liczba się troszeczkę zwiększy. Dziękuję za uwagę.

Ograniczona ilość miejsca nie pozwala nam na opublikowanie całej dyskusji radnych na sesji. Jednak protokół z sesji można pobrać ze strony internetowej urzędu.

Mariusz Paluch

Pełnomocnik starosty chojnickiego ds. senioralnych

informacje dla seniorów

Najbardziej zielone miasto w Polsce

20 października około południa Powiatowa Rada Seniora w Chojnicach wraz z gośćmi z Człuchowa i z Debrzna rozpoczęła program pt. „Najbardziej zielone miasto w Polsce”.

Dzięki ufundowanym przez firmę Andrzeja Skiby 30 Rajskim Jabłoniom – pełnomocnik starosty – Mariusz Paluch wraz z 30 seniorami nasadził szpaler jabłoni przy drodze na Igły.

W ten sposób symbolicznie rozpoczęliśmy wieloletni program zazieleniania miasta.

Wszystkim Chojnickim Seniorom Wesołych Świąt Bożego Narodzenia

WNĘTRZE

Natalia Janowska

projektant wnętrz

nataliajanowska.wnetrze@onet.pl

https://www.instagram.com/wnetrze_nj/

kom. +48 882 192 933

Chojnickie Centrum Kultury

Nasze kino z najlepszą frekwencją w Polsce.

W 2022 roku chojnickie kino pod względem średniej liczby widzów na seans nie miało sobie równych w kraju. Zanalizowanych zostało 200 polskich miast, w których brane były pod uwagę zarówno multipleksy, jak i kina jednosalowe.Jednym z analizowanych parametrów była średnia liczba widzów na seans. Pierwsze miejsce z wynikiem 86 widzów na seans zajęło kino Chojnickiego Centrum Kultury, które w zeszłym roku odwiedziło łącznie 71366 osób.Warto zwrócić uwagę, że w tabeli prezentującej dziesięć najlepszych miast w tej klasyfikacji, odrzucone zostały te, w których w ciągu roku było poniżej 700 seansów, czyli mniej niż dwa dziennie. Niektóre kina działają tylko w weekendy, a część jedynie przy okazji głośnych premier, więc ta średnia nie jest tam miarodajna.Minimalna liczba widzów potrzebna, żeby znaleźć się w pierwszej dziesiątce to 43 osoby na seans. Dla porównania, w największych miastach średnia ta waha się w okolicach 20-30 osób. Tym bardziej wynik chojnickiego kina zasługuje na uwagę. Warto również dodać, że w tym roku już pobiliśmy ubiegłoroczny rekord, bo na ten moment nasze kino odwiedziło ponad 73 000 widzów.

11 miejsc na podium tancerek z ChCK

Tancerki z ChCK wzięły udział w Mistrzostwach Mokotowa. W stolicy zatańczyło 19 zawodniczek, które łącznie zaprezentowały 24 choreografie w artystycznych kategoriach tańca ze znakomitymi wynikami w jazz dance, modern & contemporary oraz performing art improvisation. Nasze tancerki zajęły pięć razy pierwsze miejsce, trzy razy drugie oraz trzy razy trzecie! Turniej odbył się pod patronatem najlepszej organizacji tanecznej w Polsce czyli Polskiej Federacji Tańca, która organizuje turnieje o najwyższym poziomie artystycznym w Polsce i za granicą. Szczegółowe wyniki znajdują się na stronie www.ckchojnice.pl.

Dzień Seniora w ChCK

Z okazji Dnia Seniora w ChCk odbył się niezwykły koncert Barbary Brody - Malon z zespołem, która zaśpiewała diamentowe piosenki z repertuaru Ireny Santor w nowych aranżacyjnych odsłonach. Tego samego dnia w ChCK, specjalnie dla seniorów, zaprezentowana była wystawa malarstwa chojniczanki Emilii Nyks, na której można było obejrzeć barwne i niezwykle interesujące prace. W wypełnionej po brzegi sali ChCK oprócz niezwykłych dźwięków muzycznych seniorzy otrzymali drobne upominki, które były rozlosowywane wśród publiczności. O fanty zadbało Stowarzyszenie Sabat Szefowych, które było współorganizatorem całego wydarzenia.

Kino w grudniu

Nasze kino poleca się w grudniu. Młodsi miłośnicy filmu będą mogli obejrzeć następujące seanse: „Życzenie”, „Trolle 3”, „ Kicia Kocia pod choinkę” oraz „Wonka”. Dla starszej publiczności zaprezentujemy filmy: „Uwierz w Mikołaja”, „Igrzyska śmierci: ballada ptaków i węży”, „Nóż w nocnej ciszy” oraz „Aquaman i zaginione królestwo”. Szczegóły i bilety znajdziecie na naszej stronie internetowej.

Dyskusyjny Klub Filmowy

Dyskusyjny Klub Filmowy „Cisza” działający przy Chojnickim Centrum Kultury zaprasza w grudniu na 3 różnorodne seanse filmowe: „Lęk”, „Norwegian dream” oraz „To właśnie miłość”. Bilety w cenie 15 zł dostępne w przedsprzedaży w Chojnickim Centrum Kultury.

Wystawa „Imago” Janusza Zigmanskiego

W Chojnickim Centrum Kultury trwa wystawa„ Imago” Janusza Zigmanskiego, który zajmuje się malarstwem i formami plastycznymi od 1987 roku. Jest uczestnikiem wielu indywidualnych i zbiorowych wystaw w kraju i za granicą, a także wieloletnim uczestnikiem Międzynarodowych Plenerów Malarskich w Osiekach. W Chojnicach zaprezentował swoje malarstwo, rysunki i bardzo interesujące kolaże. Wystawa jest czynna do 5 grudnia w godzinach funkcjonowania ChCK.

„Kto zabił Ernesta Wintera?” czytanie powieści „Konitzville” przez aktorów ChCK

W Chojnickim Centrum Kultury 30 listopada odbyło się performatywne czytanie powieści „Konitzville” autorstwa Rafała Matusza. Powieść nawiązuje do autentycznych wydarzeń, jakie miały miejsce w Chojnicach w 1900 roku. Zamordowano 18- letniego Ernesta Wintera, a oskarżono za ten czyn lokalnych Żydów. Twierdzono, że części ofiary zostały poćwiartowane zgodnie z koszernym obyczajem. Sprawa stała się głośna w całych ówczesnych Prusach. Doszło do wielu zamieszek, ustawionych procesów, spalono wiele synagog na Pomorzu. Książka jest napisana w konwencji kryminału, dzięki czemu jest dostępna dla szerokiej rzeczy czytelników. W wydarzeniu wzięli udział aktorzy na codzień związani z ChCK: Weronika Kowalska, Kamila Puchalska-Szlanga, Grzegorz Szlanga i Łukasz Sajnaj.

W grudniu wystawa Jana Sabiniarza

7 grudnia o godz. 17.00 w sali wystawowej Chojnickiego Centrum Kultury odbędzie się wernisaż wystawy malarstwa Jana Sabiniarza. Chojnicki artysta łączy działalność architektoniczną z twórczością literacką, malarską, muzyczną, fotograficzną i ekologiczną. Jest laureatem wielu nagród i wyróżnień zarówno za osiągnięcia zawodowe, jak i działalność społeczną. W malarstwie Jana Sabiniarza dominuje pejzaż, tajemniczy i symboliczny, który w swojej głębi namawia do refleksji. Wystawę w Chojnickim Centrum Kultury można będzie oglądać do 7 stycznia.

BANK SPÓŁDZIELCZY W CHOJNICACH
ul. Kościuszki 23 · 89-600 Chojnice

Niech nadchodzące Święta Bożego Narodzenia
Będą czasem wytchnienia od codziennych obowiązków
oraz radości przeżywanej w gronie najbliższych
Nadchodzący Nowy Rok 2024 niech przyniesie wszelką pomyślność
i pozwoli na spełnienie najskrytszych marzeń

życzą Rada Nadzorcza, Zarząd oraz Pracownicy
Banku Spółdzielczego w Chojnicach.

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Kwesta. Jak na Powązkach

Kolejna zbiórka pieniędzy na cmentarzach. Tym razem na renowację grobów Juliana Rydzkowskiego i Albina Makowskiego. 20 listopada w Centrum Nauk Technicznych inicjatorzy akcji dziękowali im za zaangażowanie.

Jak przypomniał wiceburmistrz Adam Kopczyński, to już trzecia akcja przed 1 listopada w Chojnicach. Z każdym rokiem obfitsza – i w ludzi, i w zebrane pieniądze. W pierwszym roku tylko piętnastka osób brała udział w zbiórce (rezultat – ok. 10 tys. zł), w drugim roku kwestujących było znacznie więcej, a efekt ofiarności chojniczan to ok. 13 tys. zł. W tym roku udało się zebrać 18 tys. zł (w tym ponad 1 tys. zł dzięki wystawieniu II cz. „Dziadów" w SP nr 1), a na cmentarze wyruszyła armia – ok. 180 osób, w tym gros harcerzy. I także w tym roku został jasno sprecyzowany cel – chodzi o odnowienie grobów wybitnych chojniczan – Juliana Rydzkowskiego i Albina Makowskiego.

Dla patrona

- *Wśród nas są i tacy, którzy ich znali i ich pamiętają* – mówiła dyrektorka SP nr 1 Ewa Modrzejewska. – *Julian Rydzkowski to patron naszej szkoły, to on zachęcał nas do odwiedzin w muzeum, włączał nam grającą szafę i pokazywał skarby z muzealnych zbiorów. Więc ja dziękuję za każdą złotówkę i za każde dziesięć groszy.*

Swoich podopiecznych chwaliła też komendantka chojnickiego Hufca Julia Jamrozik. – *Pokazaliście, na czym polega prawdziwe harcerstwo* – mówiła. – Że *to nie teoria, ale praktyka. Z uśmiechem i życzliwością, mimo nie do końca sprzyjającej pogody pełniliście dyżury. Jestem z was bardzo dumna, jesteście po prostu wyjątkowi! I na uznanie zasługuje także drużyna z Ogorzelin, która również nas wspierała.*

Kim oni byli?

O obydwu zasłużonych chojniczanach, których dotyczyła kwesta, opowiedział historyk i radny Bogdan Kuffel. Młodzi ludzie dowiedzieli się, że łączyła ich miłość do Chojnic i kolekcjonerska pasja .... Byli bardzo różni, mieli odmienne osobowości – Julian Rydzkowski – z sercem na dłoni wobec ludzi, otwarty i komunikatywny, Albin Makowski – raczej introwertyczny. No i nie przepadali za sobą. A Chojnice zawdzięczają jednemu i drugiemu muzeum – to w centrum miasta i to na ul. Drzymały (obecnie filia muzealna w dawnym mieszkaniu Albina Makowskiego).

Na koniec były dyplomy, coś słodkiego i karnety na basen – w podziękowaniu za kwestę. Choć pewnie nikt z kwestujących nie robi tego ani dla pochwał, ani dla dyplomów, ani dla łakoci. Niemniej miło, że słowo „dziękuję" padało dziś wiele razy. Żegnano się zaś znamiennie – Do zobaczenia za rok!

Tekst i fot. Maria Eichler

Klara i Karol kwestowali także. Gratulują im radni (z lewej) Kazimierz Jaruszewski i Bogdan Kuffel

Nasi za miedzą. Wokół Niepodległej

W Kamieniu Krajeńskim 10 listopada świętowano rocznicę odzyskania niepodległości nieco inaczej, niż do tego przywykliśmy. Bez czekoladowego orła, patetycznych słów i akademijnego sztafażu. Ale za to z ludźmi z naszego miasta.

Były co prawda nożyczki i przecinanie wstęgi, ale nie z powodu kolejnej oddawanej do użytku drogi, lecz z okazji zakończenia prac przy muralu w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury. Malowidło znajduje się na ścianie wewnątrz budynku. Twórcą dzieła jest Olgierd Szopiński, artysta dobrze znany chojniczanom, choćby z muralu na ul. Piłsudskiego.

Skąd jestem?

Gdy już wstęga została przecięta, można było w sali wystawowej zobaczyć arcyciekawą wystawę pt. „Skąd". Dokumentuje ona – fotografiami, filmem, dziennikiem działań i ubraniami roboczymi – poszukiwanie korzeni przez artystę, który wraz z fotografką Aleksandrą Kurkowską jeździł przez pół roku po miejscach związanych z jego rodziną – do Krzywogońca, Lichnów, Czarnkowa, Czerteża, by tam szukać śladów jego bliskich, rozmawiać z ludźmi, malować murale i deskale na ścianach wiejskich chat i na oborach. – *To było poszukiwanie tożsamości* – mówi Olgierd Szopiński. – *Towarzyszyło temu wiele emocji, poznałem wielu ludzi, wielu rzeczy się dowiedziałem. Dla mnie cenne doświadczenie.*

Jak mówi, nie chciałby zakończyć tego projektu tylko na tej jednej wystawie. Liczy na to, że będzie mógł ją pokazać także w innych miejscowościach. Ale na razie można ruszać do Kamienia, bo wystawa będzie tam czynna do połowy stycznia.

Tylko po polsku

Zanim jednak goście obejrzeli mural i wystawę, czekała na nich inna atrakcja. Z ciekawym repertuarem (tylko po polsku!) wystąpili Ryszard Stopa (wokal) i Sebastian Nowakowski (piano). Tego pierwszego nie trzeba chojniczanom przedstawiać. Jest dobrze znany, bo śpiewa od zawsze, zawsze też starannie dobiera piosenki. Albo znanych tekściarzy (Kofta, Osiecka), albo wybitnych wykonawców (Geppert, Szafran), albo świetnych kompozytorów (Satanowski). Sam też próbuje pisać, a aranżację piosenek powierza utalentowanemu Sebastianowi Nowakowskiemu. A Ryszard Stopa im starszy, tym lepszy – bardziej wrażliwy, ciekawiej interpretujący, z olśniewającą dykcją i charakterystycznym brzmieniem głosu. Takim do śpiewania o miłości albo o buncie...Obaj muzycy stworzyli klimat – liryczny i refleksyjny, momentami luzacki.

Warto wspomnieć, że pięknie przywitał wszystkich dyrektor MGOK Dominik Gostomski, którego interpretacja najsłynniejszego songu Niemena i jednego z wierszy Jacka Kaczmarskiego (połączonych ze sobą) przyprawiała o ciarki...

Tekst i fot. Maria Eichler

Na wystawie „Skąd" w Kamieniu Krajeńskim

Arseniusz Finster w srebrze. Na skroni i na fotelu

8 listopada w Chojnickim Centrum Kultury burmistrz Arseniusz Finster świętował 25 lat sprawowania rządów w mieście. Można było jednak odnieść wrażenie, że feta jest po to, aby zakomunikować, że to jeszcze nie koniec.

Impreza była na kilkaset osób, nie tylko znajomych i przyjaciół burmistrza, także przedsiębiorców, dyrektorów szkół i pracowników ratusza. Misternie przygotowane show prowadziła dwójka konferansjerów, którzy w tej roli debiutowali, ale sprawdzili się całkiem nieźle – Renata Dąbrowska (szefowa klubu radnych burmistrza) i Adam Kopczyński (zastępca burmistrza).

Uparty. Do kwadratu

Co się działo? Tym, którzy nie byli, zrelacjonuję. Najpierw komplementy. Były marszałek województwa pomorskiego Jan Kozłowski, wręczając Arseniuszowi Finsterowi statuetkę Gryfa (notabene wyróżnienie przyznawane jako Pomorska Nagroda Artystyczna), zauważył, że nie jest to od rzeczy, bo przecież burmistrz dokonał WIELKIEJ SZTUKI, pozostając tak długo na tym stanowisku....Trochę bardziej brutalny był wicemarszałek województwa Leszek Bonna, który najpierw sklasyfikował i siebie, i burmistrza do kategorii dinozaurów, by myśl rozwinąć, że obaj są nieco nadszarpnięci zębem czasu i w związku z tym życzył swojemu koledze, aby nie ogarnęła go trauma z powodu zbliżającej się sześćdziesiątki (w kwietniu przyszłego roku). I żeby wygrał wybory!

Były burmistrz partnerskiego Emsdetten w Niemczech Georg Moenikes podkreślał wagę budowania mostów między oboma miastami i nie ukrywał, że niejednokrotnie podziwiał impet, z jakim zmieniały się Chojnice pod rządami Finstera.

Wszystkich rozbawiła rozmowa Antoniego Szlangi seniora z Grzegorzem Szlangą juniorem –toczona na ekranie podczas wywiadu z przewodniczącym Rady Miejskiej, bo ten przypomniał, jaka zapanowała konsternacja, gdy Finster chciał przeznaczyć 30 proc. budżetu miasta na rewitalizację starówki. – *Powiedziałem mu, chłopie, co ty robisz* – wspominał Szlanga. – *A on zrobił. Odważny jest...*Zapytany o wady Finstera, odpowiedział, że jest uparty (jak zodiakalny Baran...). Potem poprawił się, jest BARDZO uparty. - *Na szczęście od czasu do czasu daje się przekonać* – dodał. – *A energii ma tyle, że góry by przenosił...*

Emocjonalnie i wzruszająco zrobiło się na scenie, gdy głos zabrali Miłosz, podopieczny Warsztatu Terapii Zajęciowej i Joanna Warczak, szefowa tej placówki. – *Dziękujemy, że pan nas dostrzega* – mówił Miłosz. – *Że ma pan dla nas otwarte drzwi*. A Joanna Warczak podkreślała, że burmistrz nigdy nie odmawiał pomocy, a doświadczyła także tego osobiście, gdy urodził się jej synek z chorobą Downa. – *Asiu, damy radę* – usłyszała, gdy burmistrz do niej zadzwonił. – *Potrzebowałam wtedy takich słów* – wyznała.

Jeden z najbardziej prężnych chojnickich przedsiębiorców Kazimierz Ginter przyznał, że na początku wizje Finstera związane z rozwojem miasta, krytą pływalnią, ciągłymi inwestycjami wydawały się mrzonką, ale z biegiem czasu ulubione słówko burmistrza, że musi być SYNERGIA między przedsiębiorcami a ratuszem, stawało się ciałem. – *Nie ma drugiego takiego* – chwalił Ginter. – *Rodzice, dając ci na imię Arseniusz, zapewnili ci rozpoznawalność!*

- *My jesteśmy zachwyceni* – mówiła Urszula Szuba, szefowa Polskiego Związku Emerytów i Rencistów. – *Dziękujemy* (tu nastąpiła długa lista tego, co zostało zrobione w mieście, a co seniorom bardzo się podoba). *Ten wybór na burmistrza to był strzał w dziesiątkę!*

Spełniony. Ale schodzi ostatni

W końcu na scenie pojawił się bohater wieczoru (zapowiadany muzyką z „Gwiezdnych wojen"), towarzyszyli mu radni z jego klubu.

- *Dziękuję, że jesteśmy razem* – powiedział Arseniusz Finster. – *Ta uroczystość to nie jest mój pomysł, to mój zastępca wraz z panem przewodniczącym Rady Miejskiej to wymyślili. Ale chciałbym powiedzieć, że prywatnie czuję się spełniony – mam żonę, dwie córki, dom, swoje miejsce. A życie zawodowe jest ekscytujące. Spotykam wielu różnych ludzi, także biednych i nieszczęśliwych. Cieszę się, że nie zlekceważyliście mojej prośby, żeby nie przynosić mi kwiatów i prezentów, żeby wrzucić datek do puszki dla Warsztatu Terapii Zajęciowej. Co było dla mnie ważne? Wybory w 2002 roku, gdy zostałem wybrany przez mieszkańców, nie tylko przez radnych. Ważne było przystąpienie do Unii, bo to była szansa na rozwój. Wiele podpatrzyłem w Emsdetten. Co nas czeka? Musimy się rozwijać, więc potrzebna jest nam komunalizacja gruntów. Co prawda wszystko ma swój czas i trzeba wiedzieć, kiedy zejść ze sceny, jak o tym śpiewa Perfect, ale kapitan schodzi ze statku ostatni...I na to jeszcze nie czas. Chojnice, cała naprzód!*

No i do tego „Parostatku" dołączyli (śpiewem i tanecznym krokiem) radni. Czyli drużyna szykuje się do boju!

Na koniec przepiękny koncert dała Polska Filharmonia Kameralna z Sopotu pod batutą Wojciecha Rajskiego, a przeboje m.in. Sinatry, Charlesa, Armstronga, Warsa i Szpilmana zaśpiewała Joanna Knitter (brawo!). Roman Guzelak zapowiedział, że będzie to totalny odlot! No i był!

W hallu na gości czekał wykwintny poczęstunek, no i można było pogadać! O krajobrazie po wyborach i o tych, które czekają w kolejce...

Tekst i fot. Maria Eichler

Burmistrz Arseniusz Finster i jego drużyna na scenie

TWÓJ NOWY ADRES W CHOJNICACH

OSIEDLE NOWE GRUNOWO

502 400 292

biuro@toha.pl

www.toha.pl

@ToHaChojnice

ZAPRASZAMY DO BIURA SPRZEDAŻY MIESZKAŃ ul. Wyszyńskiego 10, Chojnice

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Dni Kultury Kaszubsko-Pomorskiej zaczęły się od teatru

4 listopada rozpoczęły się Dni Kultury Kaszubsko-Pomorskiej. Punkt pierwszy programu to zaproszenie do teatru – na przegląd Zdrzadnio Tespisa.

Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie w Chojnicach ma własną amatorską grupę teatralną, ale w tym roku nie miała ona gotowej inscenizacji, więc pole do popisu było dla gości. Nie przyjechał otworzyć przeglądu w ChCK prezes ZK-P Jan Wyrowiński, bo wcześniej przyjął zaproszenie na 40-lecie portu w Jastarni. Ale przysłał miły liścik, w którym zapewniał o swojej sympatii dla imprezy i życzył wszystkiego dobrego. Za to obecny był prof. Daniel Kalinowski, autor obowiązkowej pozycji o teatrze kaszubskim, który w telegraficznym skrócie przypomniał, jak to przed z górą stu laty ten teatr się narodził, jak ewoluował i jaki jest teraz. – *Teatr jest świętem, to magia* – mówił. – To *nie jest spotkanie przy herbatce. By teatr był, nie jest potrzebny tir pełen kostiumów, nie jest ważna obrączka ze złota...Ważne jest to, w jakim języku mówią do nas aktorzy i co do nas mówią...Jeśli tworzą teatr etniczny, to są dumni z tego, że mówią po kaszubsku...Jest teraz takie niebezpieczeństwo, że zaczniemy naśladować telewizję i internet. Lepiej więc zastanowić się, kim jesteśmy i jaka jest nasza świadomość...*

To jest jak choroba

Zespoły teatralne przywitał też wicedyrektor ChCK (reżyser i aktor) Grzegorz Szlanga, który żartobliwie podkreślił, że teatr jest jak choroba, jak już ktoś do niego wejdzie, to nie może wyjść...Chylił czoła przed amatorami, którym się chce, którym nikt nie płaci i którzy na scenie zaświadczają o tym, że kochają teatr. Wyrażał też nadzieję, że przydały się warsztaty, które aktorzy i twórcy widowisk z ChCK przeprowadzili dla gości.

Potem był już tylko teatr. Na początku młodziutki zespół z Kamienicy Szlacheckiej – „Wicherki" zabrał nas na obrzęd nocy świętojańskiej i pokazał spektakl o mocy diabelskich skrzypiec. Były więc tu czarodziejskie napoje, były wiedźmy i diabeł zakochany w pewnej Hance, dużo ruchu i dziecięcej werwy. A wszystko zakończyło się happy endem.

Urocza okazała się „Wrzaskliwa historia" na podstawie jednego z opowiadań Anny Łajming przywieziona przez grupę „Seniorita" z Zapcenia. W pociągu relacji Męcikał – Chojnice dwie panie w kwiecie wieku gadają sobie w najlepsze, a w pewnym momencie do ich przedziału dosiada się żołnierz (rzecz dzieje się w czasach II RP, tuż po wojnie polsko-bolszewickiej). Aktorki świetnie zarysowały postacie plotkujących kobiet, budząc wesołość na widowni, zaś pointa wywołała salwę śmiechu.

„Świetlicowe Babeczki" z Cekcyna przedstawiły sztukę „Jo mieszkam w Borach", która jest elementarzem wiedzy o Borach Tucholskich, panujących tu zwyczajach i obyczajach, zajęciach domowych i ...języku, bo aktorzy mówią swoje kwestie w gwarze borowiackiej. Spektakl odtwarza wygląd chaty borowiackiej, poza tym – oprócz scenek dokumentujących życie w Borach Tucholskich – jest opatrzony edukacyjną narracją. Jak wyjawiały twórczynie sztuki, jest on adresowany głównie do najmłodszych, żeby nauczyć miłości do „małej ojczyzny", ale pewnie i dorosłym szczypta wiedzy się przyda...

Kafka po kaszubsku

Na koniec była rzecz ekstra. Bo teatr kaszubski kojarzymy głównie z obrzędowością, rzadziej z współczesnymi kwestiami (wyjątkiem u nas były sztuki Romana Drzeżdżona). A tu teatr Zymk z Luzina/Wejherowa przywiózł nam Franza Kafkę! Wyobrażacie sobie? Kafka po kaszubsku? Bardzo byłam ciekawa efektu, ale znając wcześniejszą rzecz Adama Hebla (reżyser i aktor), mogłam się domyślać, że będzie ciekawie. I było. Minimalistyczna scenografia, ciekawe światło i efekty dźwiękowe, ale przede wszystkim wyrazista gra całego zespołu, z główną rolą Józefa K. włącznie przeniosły nas w świat, w którym podobno jest prawo, ale jak by go nie było...Uniwersalna opowieść Kafki o człowieku uwikłanym w pełnym zasadzek świecie, skazanym – mimo że niczego złego nie zrobił – dziś nieuchronnie brzmi także nieco publicystycznie. Ale reżyser odżegnywał się od takich odczytań tej prozy. Chciał pokazać egzystencjalną sytuację, a nie zrobić polityczną agitkę. W każdym razie próba zmierzenia się z klasyczną literaturą z najwyższej półki – po kaszubsku – okazała się bardzo interesująca. Jak wyznał Adam Hebel, nie wie, co dalej. Czy robić klasykę, czy spektakle plenerowe, czy autorskie rzeczy...Prof. Kalinowski podpowiadał, że ta ostatnia opcja...

Dni Kultury Kaszubsko-Pomorskiej w tym roku to jednak nie tylko teatr. Była również msza św. w bazylice w kaszubskiej oprawie, był koncert zespołu „Bławatki", było interesujące spotkanie z poetką piszącą i w języku polskim i w kaszubskim – Elżbietą Bugajną oraz z wydawczynią publikacji Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Gdańsku – Anną Dunst, był konkurs Eko-Art. Słowem, działo się! Oby jak najdłużej w dobrej formie!

Tekst i fot. Maria Eichler

Na scenie najmłodsi aktorzy z teatru „Wicherki" z Kamienicy Szlacheckiej

Elżbieta Bugajna miała autorski wieczór w Miejskiej Bibliotece Publicznej

Przegląd „Cześć Polskiej Ziemi" po raz XXIII

14 listopada, w ramach obchodów Święta Niepodległości w Chojnickim Centrum Kultury odbyło się XXIII Spotkanie z pieśnią i piosenką patriotyczną „ Cześć Polskiej Ziemi ", którego organizatorem jest Szkoła Podstawowa nr 1 w Chojnicach a współorganizatorami: Chojnickie Centrum Kultury oraz Stowarzyszenie „Julian" przy SP 1.

Przegląd rozpoczął się od programu artystycznego w wykonaniu uczniów kl. I a i III b SP 1 pod kier. p. Beaty Steinke i p. Katarzyny Mucha, który wprowadził zgromadzoną publiczność w atmosferę i charakter Święta Niepodległości. Uroczystego otwarcia przeglądu dokonali: p. Ewa Modrzejewska dyrektor „Jedynki" , p. Łukasz Sajnaj – wicedyrektor CHCK, p. Bogdan Kuffel – przewodniczący Komisji Edukacji Rady Miasta w Chojnicach oraz p. Marcin Synak – dyrektor chojnickiego Muzeum. W przeglądzie wzięli udział uczniowie szkół podstawowych oraz ponadpodstawowych naszego regionu. Zaprezentowało się 50 podmiotów wykonawczych (soliści, duety, zespoły).

Prezentowane piosenki były oceniane przez jury w składzie : p. Henryk Kukliński, p. Mirosława Węsierska – Karasiewicz, p. Tomasz Klaman. Konferansjerami były druhny komendy hufca ZHP Chojnice: Natalia Gappa, Maja Pacura, Zofia Kimel. Wykonawcy prezentowali piosenki patriotyczne z różnych okresów historii naszej Ojczyzny. W przerwach miedzy kategoriami wykonawczymi, organizatorzy przygotowali słodki poczęstunek (Piekarnia – cukiernia Brunka w Chojnicach) i napoje dla wszystkich wykonawców, opiekunów i gości festiwalu. Przegląd zakończył się uroczystym wręczeniem nagród (statuetki, śpiewniki, książki, bilety do kina) i dyplomów, oraz nagrody „Grand Prix", którą w tym roku otrzymał zespół wokalny Katolickiego Liceum w Chojnicach. Nagrodę Dyrektora Szkoły Podstawowej nr 1 w Chojnicach ufundowaną przez p. dyr. Ewę Modrzejewską otrzymała w tym roku Marta Wojtas z Tucholi.

Nagrody zostały ufundowane przez : Urząd Miejski w Chojnicach, Gminny Zespół Oświaty w Chojnicach, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Chojnicach. Imprezę przygotowali i przeprowadzili nauczyciele SP 1 : p. Michał Leszczyński (pomysłodawca i koordynator przeglądu), p. Lucyna Skórczewska, p. Paulina Bała, p. Natalia Witkowska oraz uczennice kl. VII b „Jedynki". Podziękowania należą się także Uczennicom Technikum nr 3 w Chojnicach pod kier. p. Zenona Graszka za realizację dokumentacji fotograficznej przeglądu. Fragmenty video można obejrzeć na internetowej TV Chojnice p. Jerzego Erdmana. Podziękowania również dla wszystkich mediów i portali chojnickich oraz „Dziennika Bałtyckiego" za popularyzację przeglądu.

Michał Leszczyński

Maria Judejko i ...Szakal

Nie, to nie będzie opowieść o jednym z okazów fauny ani o sensacyjnym wątku z pewnego filmu. Sensacja i owszem, jest, bo Maria Judejko, chojniczanka z wyboru, jak ją 15 listopada przedstawiano w Miejskiej Bibliotece Publicznej, napisała rzecz o losach jednego z Polaków, który podczas II wojny światowej wstąpił do AK i tam znany był jako „Szakal".

Autorka dopiero się rozkręca. To znaczy dzieje się tak od czasu, gdy znalazła się na emeryturze. Wcześniej coś tam pisała, ale albo chowała głęboko do szuflady, albo wrzucała do kosza. – *Nijakie to było, niewarte uwagi* – mówiła podczas promocji najnowszej książki, indagowana przez Jacka Klajnę, przedstawiciela wydawcy – firmy Inpero z Chojnic.

Pamiętniki i taśmy

Więc gdy znalazła się już na emeryturze, gdy nie musiała tak często gotować obiadów, to książki (grubaśne okropnie) zaczęły się sypać jak z rogu obfitości. Najpierw była „Tajemnica starej leśniczówki", taka wprawka, potem trzy pozycje związane z II wojną światową – „Dopóty życia, dopóki nadziei", „Przerwane dzieciństwo", a teraz „Ps. Szakal. Uczeń, harcerz, żołnierz AK – partyzant Gór Świętokrzyskich". Po drodze był jeszcze skok w lata transformacji ustrojowej z PRL w dziki kapitalizm – co zaowocowało książką „Maciek z pokolenia przełomu".

15 listopada jednak była mowa głównie o „Szakalu". I wydało się, że bohaterem jest ...teść autorki, nieżyjący już. Jak wyznała Maria Judejko, i owszem, rozmawiała z nim trochę o tym, co przeszedł, ale teraz na pewno zrobiłaby to inaczej, bardziej by się wsłuchała i więcej zapamiętała. Jednak nie została z pustymi rękoma. Teść co prawda spalił część pamiętników, ale te, które zostały, wpadły jej w ręce. Tak samo jak nagrania. Bo teść swoje wspomnienia zapisał także na taśmie.

Dobry czas na pisanie

- Pierwsza część książki dotyczy czasów przedwojennych i życia mojego bohatera w Nakle – opowiada Maria Judejko. – *Druga – lat wojny, pobytu w Generalnej Guberni, wstąpienia do Armii Krajowej, udziału w akcji „Burza", czyli próby zajęcia kluczowych instytucji przed nadejściem Rosjan, żeby nie mieli czego „wyzwalać". Jest tu też opis nieudanego przeprawienia się w stronę Warszawy, by pomóc powstańcom.*

Pytano, co się działo z „Szakalem" po wojnie. – *Bał się swojej przeszłości* – mówiła Maria Judejko. – *Miał lewe papiery. Ciągle coś wynosił z dokumentów do garażu. Próbował reaktywować przedwojenne harcerstwo, ale to nie było dobrze widziane w tamtych czasach...*

Jak podkreśliła, gdyby swoją książkę napisała przed rokiem 1989, to pewnie musiałaby wiele rzeczy kamuflować, pisać inaczej albo pominąć.

Tekst Maria Eichler / Foto: MBP

Maria Judejko przepytywana przez Jacka Klajnę

CHOJNICE
ul. Ludowa 28

TRANSMAR
DOM I OGRÓD

52 397 12 51

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Starosta Powiatu Chojnickiego
Marek Szczepański

Podsumujmy obecną kadencję

CYFRYZACJA ADMINISTRACJI

Wartość inwestycji
283 367,41 zł

Wartość dofinansowania
283 367,41 zł

EDUKACJA

Wartość inwestycji
59 887 572,68 zł

Wartość dofinansowania
30 659 504,63 zł

PROMOCJA I TURYSTYKA

Wartość inwestycji
690 016,80 zł

Wartość dofinansowania
312 804,80 zł

Minęło pięć lat od I Sesji Rady Powiatu Chojnickiego obecnej kadencji. Marek Szczepański został starostą chojnickim. Wybrano Zarząd Powiatu oraz Prezydium Rady. Był to czas realizacji szeregu inwestycji.

Wśród nich:

- Budowa Sali Wielofunkcyjnej wraz pracowniami przy ul. Świętopełka w Chojnicach
- Rozbudowa Zespołu Szkół Specjalnych w Chojnicach
- Rozbudowa Centrum Nauk Technicznych
- Remont Domu Szewskiego
- Budowa Bramy Kaszubskiej Marszruty

Nie brakowało inwestycji drogowych. Zmodernizowano i zbudowano 39 km bitumicznych dróg powiatowych za łączną kwotę prawie 67 mln zł.

Na otwarte konkursy dla organizacji pozarządowych w ciągu tej kadencji przeznaczone zostało 1 mln 556 tys. zł. Plan na rok 2024 jest o 70% wyższy od tego co trafiało do organizacji w 2019 roku.

Działania, które zostały zainicjowane w obecnej kadencji:

- Dodatek Rowerowy
- Uczniowski Budżet Obywatelski
- Powiat chojnicki - Razem dla Bezpieczeństwa
- Miejsca Przyjazne Rowerzystom

Działania prosenioralne

- Powołanie Powiatowej Rady Seniorów
- Adaptacja Klubu po Budą
- Organizacja Pomorskiego Dnia Aktywnego Seniora

Ta kadencja wyróżniała się także szeregiem decyzji, którym celem była promocja lokalnych artystycznych talentów.

- Konkursy fotograficzne
- Piosenka o powiecie chojnickim
- Spektakl z udziałem mieszkańców „Kto wymyślił naszą miłość?”
- Mural na ścianie Centrum Edukacyjno - Wdrożeniowego

Był to także trudny czas, kiedy władze powiatu musiały zmagać się z pandemią Covid-19 oraz wojną w Ukrainie. A tak kształtują się kwoty na poszczególne zdania i przedsięwzięcia tej kadencji, zarówno zrealizowane, jak też te w trakcie realizacji.

DROGI

Wartość inwestycji
154 923 777,49 zł

Wartość dofinansowania
104 754 558,45 zł

INFRASTRUKTURA SPOŁECZNA

Wartość inwestycji
2 296 582,30 zł

Wartość dofinansowania
1 462 483,46 zł

RAZEM

Wartość inwestycji
218 081 316,68 zł

Wartość dofinansowania
137 472 718,75 zł

Unilink
LIDER UBEZPIECZEŃ
UBEZPIECZENIA

wszystkie
TOWARZYSTWA
UBEZPIECZENIOWE
w 1 miejscu!

Odwiedź nas:
Partner Unilink S.A.
ul. Młodzieżowa 35/ 17 9 [I piętro, BLASZAK]
89-600 Chojnice
785 196 525

Z nami ubezpieczysz
SAMOCHÓD
ZDROWIE I ŻYCIE
MIESZKANIA I DOMY
PODRÓŻE
FIRMY
MAJĄTEK ROLNY

Piosenki Santor na Dzień Seniora

Międzynarodowy Dzień Seniora tradycyjnie już upłynął 18 listopada śpiewająco, ciekawie i ...smacznie. A to za sprawą Chojnickiego Centrum Kultury i Sabatu Szefowych.

ChCK otworzyło podwoje, zapraszając na koncert pt. „Powrócisz tu...", z którym przyjechała Barbara Broda-Malon mająca w repertuarze przeróżne recitale, bazujące na twórczości znakomitych polskich artystów, takich jak np. Marek Grechuta czy Anna Jantar. Na chojnicki koncert wybrała piosenki Ireny Santor.

Nie tylko Walc embarras

Ale kto by się spodziewał, że będzie to kopiowanie mistrzyni, ten szybko został wyprowadzony z błędu, bo artystka zaproponowała swoją interpretację hitów Ireny Santor, a towarzyszący jej muzycy (brawo!) – Grzegorz Kasperczyk (fortepian, aranże), Sebastian Maloch (skrzypce) i Jędrzej Tukaj (perkusja) znakomicie budowali klimat koncertu dalekiego od sztampy. Słuchało się tego świetnie, na dodatek wizualna oprawa potęgowała pozytywne wrażenia, zaś pojawienie się na ekranie zdjęcia Zbigniewa Wodeckiego i śpiewanie z nim (oczywiście nagranie z taśmy) przez artystkę hitu „Walc embarras" spotkało się z entuzjastyczną reakcją widowni. Podobnie jak wszelkie zachęty do wspólnego nucenia refrenów, przy czym Barbara Broda-Malon chwaliła i zapewniała, że chętnie pojechałaby z chojniczanami w trasę, taki dobry tworzą chórek...Zaletą koncertu była też konferansjerka – prowadzona przez samą wykonawczynię, która w prosty i naturalny sposób przybliżała zarówno postać Ireny Santor, jak i same piosenki.

Dla seniorów w hallu ChCK przygotowano też wystawę obrazów Emilii Nyks, chojniczanki, dla której malowanie jest pasją, bo na co dzień jest księgową i sięganie po farby i pędzel to dla niej chwila wytchnienia. Jak mówi, chce wywołać dobre emocje, a jej obrazy kipią od kolorów, część z nich to kopie mistrzów.

Święto? No to prezenty!

Ale jak święto, to święto. Wiele radości dostarczyły seniorom życzenia od dyrektora ChCK Radosława Krajewicza i od szefowej chojnickiego Sabatu – Ludomiły Paczkowskiej. Na dodatek Grzegorz Szlanga, prawa ręka dyrektora ChCK zaczął rozdawać prezenty. Jak stwierdził, listopad da się połączyć z grudniem, a Dzień Seniora z Bożym Narodzeniem. A jak chodzi o to ostatnie święto, to bez upominków się nie da...Te były, dzięki Sabatowym dziewczynom. Prezentowy worek okazał się nad wyraz bogaty, tak że w końcówce już nie tylko obdzielano tych, którzy zajmowali wylosowane miejsca w sali, ale cały rząd!

A na koniec był poczęstunek w hallu.

Tekst i fot. Maria Eichler

W takiej scenerii i z głosem Zbigniewa Wodeckiego pięknie słuchało się jednej z piosenek śpiewanej kiedyś w duecie z Ireną Santor, teraz zastąpiła ją Barbara Broda-Malon

Chojnickie Towarzystwo Przyjaciół Nauk ma 25 lat

Panowie trochę posiwieli, pań nadal jak na lekarstwo, ale jubileusz świętowano 22 listopada jak się patrzy. Z małymi perturbacjami – jeden z założycieli utknął w korku w Niemczech, a prelegent się rozchorował. Cała reszta była na piątkę z plusem.

A zaczęło się od spaceru. Do dawnego mieszkania regionalisty Albina Makowskiego na Drzymały 5 (dziś filii Muzeum Historyczno-Etnograficznego). 25 listopada 1998 roku w tym miejscu zebrało się kilkunastu miłośników nauki, by porozmawiać o promocji wiedzy, o publikacjach naukowych. Pierwszym prezesem stowarzyszenia został dr Jacek Knopek (dziś profesor, który na święto ChTPN jechał z Niemiec). U Albina (jak potocznie mówi się na muzealną filię) powspominano Makowskiego, zrobiono pamiątkowe zdjęcie, także na zewnątrz, pod tabliczką upamiętniającą powstanie stowarzyszenia w tym budynku i w tym mieszkaniu.

Mocna strona miasta

Ciąg dalszy był w sali obrad ratusza. Burmistrz Arseniusz Finster (też członek ChTPN) chwalił, że stowarzyszenie to mocna strona miasta. A wydawane przez nie „Zeszyty Chojnickie" to źródło rzetelnej wiedzy. Były też życzenia i kwiaty od przyjaciół ze Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, z klubu radnych burmistrza, z muzeum. Wszystko na ręce obecnego prezesa ChTPN Kazimierza Jaruszewskiego. Jeśli ktoś nie wiedział, że dopiero co obronił pracę doktorską, to wiceburmistrz Adam Kopczyński to obwieścił, zaznaczając, że miał okazję na obronie być i z ogromną przyjemnością się jej przysłuchiwać. Gratulacji dla świeżo upieczonego doktora nie zabrakło od zarządu ChTPN, przy czym Piotr Eichler (też spóźniony, bo miał wywiadówki w szkole) żartobliwie zaznaczył, żeby prezes nie czekał z rozwojem naukowej kariery zbyt długo, bo zarząd może nie doczekać habilitacji i profesury...

Honory i laury

Miłym akcentem było nadanie honorowego członkostwa Krzysztofowi Kowalkowskiemu z Gdańska (to trzeci taki przypadek – po dr. Janie Klepinie i prof. Włodzimierzu Jastrzębskim). Ten częsty bywalec „Zeszytów" to prawdziwy pasjonat i miłośnik historii. Z zawodu jest inżynierem, ale całym sercem poszukiwaczem ciekawych opowieści. Ma na koncie kilka książek i kilkaset artykułów.

Laur Sprzymierzeńca Nauki otrzymał Edmund Hapka, wyraźnie wzruszony tym wyróżnieniem. Przyniósł numer „Gazety Pomorskiej" z 1998 r., w którym red. Kazimierz Ostrowski odnotował fakt „inkubacji" nowego stowarzyszenia... Prelegenta – Pawła Piotra Mynarczyka nie było, ale skrót jego wystąpienia o burmistrzu Izaaku Goedtkem przybliżył Piotr Eichler. Potem zarząd ChTPN dziękował ludziom i instytucjom, z którymi współpracuje.

W tzw. międzyczasie pałaszowano przepyszny tort i oglądano zdjęcia sprzed lat. Budziły emocje, bo niektórych panów trudno było poznać, a niektórych osób nie ma już wśród nas....

Tekst i fot. Maria Eichler

Tabliczka będzie przypominać o powstaniu ChTPN w tym miejscu

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

To, co wyobrażone

W sali wystawowej Chojnickiego Centrum Kultury do 5 grudnia będzie czynna wystawa prac Janusza Zigmanskiego, artysty zza miedzy, z pobliskiego Człuchowa, który para się rysunkiem, fotografią i malarstwem.

Wystawę zatytułował „Imago", bo jak podkreśla, to nie tylko z języka łacińskiego to, co wyobrażone, to, co możemy sobie wyobrazić, ale także końcowe stadium przeobrażania się owadów, kiedy powstaje dorosła, prawie doskonała jego postać. I na obrazach Janusza Zigmanskiego widać tę walkę z materią, to przeistaczanie się, wyłanianie się kształtu, koloru, formy. Bliska jest mu abstrakcja, jak wyznaje, ale potrafi malować realistycznie. Wśród jego „pomazanych", nieodgadnionych portretów wisi sobie całkowicie realistyczny Mads Mikkelsen, wybitny duński aktor, w pozie mocno refleksyjnej, tak że można go nawet pomylić z którymś polskim wieszczem...

Jawa i sen

Są tu mroczne wizerunki w tonacji czarno-białej, a właściwie w niesprecyzowanych szarościach. Są kipiące kolorami głowy z grubo nakładaną pędzlem farbą, malarskie, wabiące fakturą.

Jest Nowy Jork, namalowany ze zdjęć, odrealniony, składający się z jasnych i ciemnych pasm, kresek, refleksów światła. Zigmanski komentuje, że od zawsze fascynowało go malowanie miasta w taki właśnie sposób, że widz musi uruchamiać wyobraźnię i zobaczyć – niekoniecznie Nowy Jork...

Fotografie Zigmanskiego i jego fotomontaże to surrealne, wywiedzione ze snów, z podświadomości scenki i obrazy, zderzające „normalny" kadr z elementami z innej rzeczywistości. Jak dodaje, kiedyś swoje kolaże po prostu budował z wycinanych elementów, dziś powstają przy pomocy komputera. Wiele z części składowych to „pożyczki" z cudzych dzieł, które zaczynają inaczej funkcjonować w nowym zestawieniu, w autorskiej wizji twórcy.

A teraz Dekalog

Malarz i fotograf jeszcze nie zakończył swojej edukacji artystycznej. Studia na ASP we Wrocławiu, dość przeciągnięte w czasie zamierza zakończyć pracą dyplomową „dekalog – materia ducha". – *Mam nadzieję, że mi się to powiedzie* – śmieje się.

Tymczasem wystawia i w kraju, i za granicą, bywa na plenerach i z przyjemnością chce się pokazać także chojniczanom. Więc zajrzyjcie na wystawę! To już kolejna okazja, by zobaczyć dzieła szkoły wrocławskiej – niedawno mieliśmy okazję oglądać wystawę Jarosławy Pabich-Szmyt i Jacka Jarczewskiego, wykładowców z ASP z Wrocławia. Dla tych, którzy nie pamiętają – to ci artyści, których prace można było dotykać...

Tekst i fot. Maria Eichler

Janusz Zigmanski zajmująco opowiadał o swoich pracach na wernisażu 17 listopada

Marek Kołyszko u Albina o masonach

Muzeum Historyczno-Etnograficzne i Towarzystwo Przyjaciół Muzeum kontynuują tradycję czwartkowych spotkań „u Albina", czyli w dawnym mieszkaniu Albina Makowskiego, dziś muzealnej filii.

23 listopada gościem czwartkowego, wyjątkowo zimnego i wietrznego dnia, był chojniczanin, obecnie mieszkający w Toruniu – dr Marek Kołyszko z Instytutu Archeologii UMK w Toruniu, konserwator zabytków, autor wielu naukowych i popularnonaukowych publikacji oraz kolekcjoner, m.in. masoników, czyli obiektów związanych z masonerią.

Do niedawna słowa masoneria i masoni należały do nacechowanych negatywnie, mieściły się w tym samym zbiorze, co cykliści i czasami – dziennikarze...Tak przynajmniej było za czasów PRL. Dziś, nie we wszystkich co prawda kręgach, ale jednak masoneria nie jest już kojarzona z czymś nagannym, budzącym odrazę i lęk przed jakąś dziwaczną sektą. Jak wywodził dr Kołyszko, kiedyś bycie masonem było czymś bardzo powszechnym, na przykład prawie wszyscy angielscy policjanci byli członkami masonerii, a wolnomularstwo bardzo zbliżało do chrześcijaństwa...

Fartuszki i sygnety

Gość sympatyków muzeum pokazywał rozliczne trofea przywożone z wielu podróży po świecie – po Stanach, Wielkiej Brytanii, Irlandii czy Francji. Jedne na zdjęciach, inne można było wziąć do ręki, np. kołnierze, fartuszki, zawieszki. Można było zobaczyć, jak wyglądały loże masońskie na świecie, jak wyglądał typowy strój masona i zależność ubrania od stopnia w tej organizacji, czy było się uczniem, czeladnikiem czy mistrzem. Marek Kołyszko akcentował, że masoni krzewili ideę egalitaryzmu, w loży wszyscy mieli równe prawa, a podstawowa działalność polegała na charytatywnej pomocy bliźnim. Wbrew stereotypowym poglądom w lożach były także kobiety.

A co w Chojnicach?

Czy loże były także w Polsce? Tak. Pierwsza powstała w roku 1780. Parę obiektów po masonach można jeszcze obejrzeć tu i ówdzie, np. w Dobrzycy, gdzie miało powstać muzeum wolnomularstwa, w Gdańsku, w Toruniu, gdzie teraz zagnieździły się kurie..., w Grudziądzu. W Chojnicach pierwsza loża powstała w jednej z kamieniczek przy obecnej ul. Młyńskiej, potem na ul. Grunwaldzkiej (obecna siedziba Szkoły Muzycznej). W XIX w. w Prusach wprowadzono zasadę, że każda loża musi mieć wykaz swoich członków, musi też składać sprawozdania. I jest to teraz bezcenne źródło do poznania masonerii. A najbogatsze takie zbiory ma uniwersytecka biblioteka w Poznaniu.

- *Dziś, niestety, masoneria to organizacja niszowa* – kwituje Kołyszko. – *A ja zajmuję się tym, co lubię, czyli archeologią wolnomularstwa.*

Rozmowa mogłaby toczyć się jeszcze długo, ale Marek Kołyszko miał przed sobą jeszcze drogę do Torunia, więc na tym trzeba było skończyć.

Tekst i fot. Maria Eichler

Marek Kołyszko opowiada „u Albina" o masonerii

Mikołaj Grynberg na granicy

Najpierw od grudnia 2021 r. rozmawiał z aktywistami i strażnikami na granicy polsko-białoruskiej, a od czasu wydania książki „Jezus umarł w Polsce" (lipiec 2023) jest w trasie – na spotkaniach z czytelnikami. Mikołaj Grynberg przyjechał też do Chojnic.

Śmieje się, że z żoną dogadał się, że nie będą się rozwodzić z tego powodu, że jest ciągle w rozjazdach. 28 listopada pojawił się w Miejskiej Bibliotece Publicznej, by o swojej książce porozmawiać z Marcinem Szopińskim, polonistą z II LO. Emocje podczas tego spotkania były tak duże, że co chwilę ktoś z publiczności albo komentował, albo zadawał pytania, albo miał trzy grosze do wtrącenia.

Oni tu przyjdą

Co interesowało chojniczan? Czy to jest prawdziwy obraz, bo to chyba niemożliwe, żeby takie straszne rzeczy się tam działy? Przecież jeśli strażnicy przerzucają dzieci i kobiety w ciąży przez płot, to powinni stanąć przed sądem. I czemu nie ma żadnych zdjęć w TV z tego, co się tam dzieje? (poruszenie na sali, jaką telewizję pan ogląda? Autor odsyła do dokumentacji w internecie na stronach organizacji pomocowych). Czy uprawnione jest porównywanie wydarzeń na granicy do Holocaustu? Grynberg wyjaśnia, że wracają skojarzenia z czasami wojny, ale trudno mówić o Holocauście, o ludobójstwie. Aktywiści nie ryzykują życiem, choć grozi im więzienie za pomoc przekraczającym granicę. Tak jak w czasie wojny działają szmalcownicy. No i giną ludzie. Ponad 50 udokumentowanych zgonów, ponad 300 na liście zaginionych. Ale ofiar jest dużo więcej, to ci, którzy zginęli na bagnach. Co łączy jego książkę z filmem „Zielona granica" Agnieszki Holland? – *Zbieraliśmy materiał w tym samym czasie* –mówi pisarz. – *Wiem, z jakich historii zbudowała postacie. Rozmawialiśmy z tymi samymi ludźmi. W tym filmie nie ma nieprawdy. Nagonkę na niego można wyjaśnić tylko w ten sposób, że nasz rząd przez osiem lat używał uchodźców jako straszaka. A my będziemy z nimi mieszkali. To jest nieuchronne, że będą szukali lepszego miejsca do życia – gdzie jest woda, jedzenie, praca, przyszłość, gdzie nie ma wojny, terroru itd. Europa na razie jest takim miejscem.*

Czy słuszne jest domniemanie, że to, co dzieje się na granicy, odbywa się za przyzwoleniem Unii Europejskiej? – *Strażnicy są ostatnim elementem tego łańcucha* – potwierdza Grynberg. – *Nie ma pomysłu, co zrobić z migrantami. Mam nadzieję, że jak będzie nowy rząd, to się to zmieni. Że nie będzie chciał się babrać we krwi, że push-backi staną się niemożliwe, bo wszystko będzie pod okiem dziennikarzy, których nikt już nie wygoni stamtąd... A pomaganie nie będzie penalizowane. Uruchommy nasze mózgownice, był okres, kiedy to my szturmowaliśmy granice, ilu nas jest w Europie? Czy my uciekaliśmy przed wojną? Dlaczego zabraniamy tego innym?*

Kontrowersyjny tytuł?

Marcin Szopiński pyta o tytuł. – *Tak, niektórzy są oburzeni* – konstatuje autor. – *Ponieważ jestem Żydem, twierdzą, że zawłaszczamy chrześcijaństwo...A w naszych lasach naprawdę zginął 24-letni mężczyzna o imieniu Jezus (Issa). Syryjczyk. Naprawdę go zabiliśmy.*

Kolejne pytanie prowadzącego: czego Grynberg dowiedział się o Polsce, gdy pracował nad książką? – *Zobaczyłem dużo zła, ale też dużo dobra* – brzmi odpowiedź.

– *Przekonałem się, że aktywiści płacą straszliwą cenę za to, co robią. To nie tylko sankcje karne, to depresja, rozpad rodziny. Agresja. A państwo kompromituje się przez przyzwolenie na łamanie prawa. Ośmiesza swoje służby, np. WOT, nieprzygotowane do roli, jaką mają pełnić.*

- *Książka dała mi dużo do myślenia* – mówi Wiesława Szydeł. – *Chciałam podziękować, nie tylko za nią. Skłania do głębszej refleksji. Może obudzi w nas człowieczeństwo.*

Potem tylko autografy, ostatnia wymiana zdań z pisarzem. Ważne spotkanie, ważne słowa.

Tekst i fot. Maria Eichler

Mikołaj Grynberg (z lewej) i Marcin Szopiński podczas spotkania w bibliotece

RESLER
DELIKATESY

HIT

M&M's
Cukierki czekoladowe
puszka 191,6 g

24,99 zł
~~34,99 zł~~

Najniższa cena z ost. 30 dni przed obniżką 34,99

2,99 zł ~~3,99 zł~~

Najniższa cena z ost. 30 dni przed obniżką 3,99

Bob Snail
Przekąska owocowa
wybrane smaki 30 g

Zdrowe słodycze z owoców bez dodatku cukru!

Milka
Secret Box
Czekoladki i zabawka 14,4 g

2,59 zł
~~4,99 zł~~

Najniższa cena z ost. 30 dni przed obniżką 4,99

Promocja!
Do zakupu 3 herbat
Yogi Tea
herbata Yogi Tea
Natural Energy
w prezencie!

Yogi Tea
Christmas Tea
Ajuwerdyjska herbatka
z ziół i przypraw
korzennych, 17 torebek

13,99 zł

Anthon Berg
Czekoladki buteleczki
z alkoholem 125 g

17,99 zł
~~24,99 zł~~

Najniższa cena z ost. 30 dni przed obniżką 24,99

Riston
Karuzela z pozytywką
czarna herbata o aromacie
poziomki 125 g

44,99 zł
~~49,99 zł~~

Najniższa cena z ost. 30 dni przed obniżką 49,99

6,99 zł
~~14,99 zł~~

Najniższa cena z ost. 30 dni przed obniżką 13,99

Jules Destrooper
Belgian Chocolate Thins
ciastka z czekoladą
100 g

Kopernik
Pół metra Katarzynek
Pociąg 395 g

18,99 zł

1,25 kg

Lambertz
100 Dominos
Kostki piernikowe z nadzieniem w czekoladzie

45,99 zł ~~65,99 zł~~

Najniższa cena z ost. 30 dni przed obniżką 65,99

119,99 zł
~~139,99 zł~~

Najniższa cena z ost. 30 dni przed obniżką 139,99

Ahmad Tea
kolekcja herbat w drewnianej
skrzynce 60 kopert

KAWY ZAWSZE W DOBRYCH CENACH!

Lavazza Qualita Oro
kawa ziarnista
1 kg

59,99 zł
Cena regularna ~~74,99 zł~~
Najniższa cena z ost. 30 dni przed obniżką 69,99

Lavazza Crema e Aroma
kawa ziarnista
1 kg

51,99 zł
Cena regularna ~~64,99 zł~~
Najniższa cena z ost. 30 dni przed obniżką 54,99

MK Cafe Premium
kawa ziarnista
1 kg

49,99 zł
Cena regularna ~~59,99 zł~~
Najniższa cena z ost. 30 dni przed obniżką 59,99

MK Cafe Premium
kawa mielona 2x500 g

42,99 zł
Cena regularna ~~49,99 zł~~
Najniższa cena z ost. 30 dni przed obniżką 42,99

HIT CENOWY

MK Cafe Premium
kawa mielona
400 g

15,99 zł
Cena regularna ~~24,99 zł~~
Najniższa cena z ost. 30 dni przed obniżką 16,99

Lavazza Qualita Oro
kawa mielona
250 g

15,99 zł
Cena regularna ~~18,99 zł~~
Najniższa cena z ost. 30 dni przed obniżką 16,99

Dallmayr Prodomo
kawa ziarnista
500 g

26,99 zł
Cena regularna ~~31,99 zł~~
Najniższa cena z ost. 30 dni przed obniżką 29,99

Astra Łagodna
Tradycyjna,
Espresso,
Crema,
kawa ziarnista
1 kg

45,99 zł
Cena regularna ~~49,99 zł~~
Najniższa cena z ost. 30 dni przed obniżką 49,99

HIT CENOWY

Costa Coffee Signature Blend 10, Colombian Roast 7
kawa ziarnista
500 g

19,99 zł
Cena regularna ~~39,99 zł~~
Najniższa cena z ost. 30 dni przed obniżką 29,99

Chojnice ul. Młyńska 7 • Człuchów Al. Wojska Polskiego 32E • fb.com/dhresler • resler.pl

Oferta ważna do 15 grudnia 2023 lub do wyczerpania zapasów

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

POWIAT CHOJNICKI

Drodzy Mieszkańcy,
Szanowni Goście

W Wigilię Bożego Narodzenia
Zapomnijmy o uprzedzeniach
Otulmy ciepłem naszych bliskich
i uśmiechnijmy się do siebie.

Niech magia Świąt zjedna nas wszystkich,
a w Nowy Rok wejdźmy pełni nadziei
na lepszą przyszłość.

Przewodniczący Rady
Powiatu Chojnickiego
Robert Skórczewski

Starosta Chojnicki
Marek Szczepański

Mattel 4+
Hot Wheels T-Rex Mega transporter
Zestaw z dużym samochodem, dwutorową trasą i samochodzikami

329,99 zł

Urocze przytulanki Jellycat

Zabawki z ulubionej bajki Psi Patrol

Świąteczna kolekcja Marleq

Pokemon 7+
Trainer Trivia
Zostań najlepszym trenerem Pokemonów!

109,99 zł

Janod 5+
Statki magnetyczne
Gra logiczna

109,99 zł

HIT

Hasbro 5+
Jenga Maker
Gra zręcznościowa

49,99 zł
~~169,99 zł~~

Najniższa cena z 30 dni przed obniżką: 169,99 zł

Trefl 5+
Rodzina Treflików. Spy Guy
Gra planszowa

49,99 zł

Mattel 3+
Polly Pocket
Wakacyjny kurort
Walizka z figurkami i akcesoriami

229,99 zł
~~319,99 zł~~

Najniższa cena z 30 dni przed obniżką: 319,99 zł

Stylowe gadżety dla dzieci!

Lalarma Copenhagen
Bezprzewodowe słuchawki z mikrofonem i zestaw do karaoke

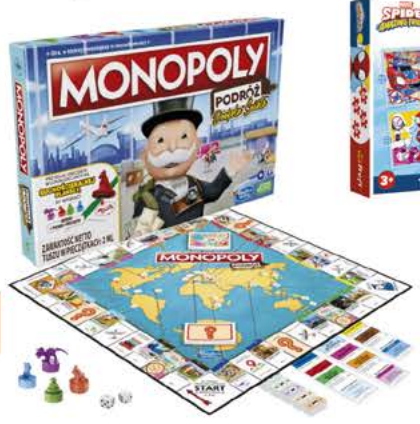

Hasbro 8+
Monopoly Podróż dookoła Świata
Gra

79,99 zł
~~189,99 zł~~

Najniższa cena z 30 dni przed obniżką: 189,99 zł

Trefl 3+
Puzzle 4w1

14,99 zł
~~25,99 zł~~

Najniższa cena z 30 dni przed obniżką: 25,99 zł

519,99 zł

Little Dutch 3+
Duży drewniany domek dla lalek
W zastawie wyposażenie i akcesoria

FSC

Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA

Feluś i Gucio grają w emocje 3+
Wspomaga rodziców w trudnych rozmowach z dzieckiem o emocjach

Gra Sen 8+
Edycja jubileuszowa

Little Dutch 12M+
Świąteczny pociąg

129,99 zł

Ciuch, ciuch! Drewniany pociąg zaprasza w podróż do świątecznej krainy pełnej prezentów, choinek, bałwanków i śniegu

RESLER JUNIOR

Stary Rynek 22 · 89-600 Chojnice · fb.com/reslerjunior · reslerjunior.pl

Oferta ważna do 24 grudnia 2023 lub do wyczerpania zapasów

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Remont chojnickiego dworca kolejowego dobiega końca

Już niebawem mieszkańcy Chojnic i okolic będą mogli w pełni korzystać z możliwości dworca kolejowego w Chojnicach, bowiem na ukończeniu jest realizowany od 2016 roku projekt pn. „Utworzenie transportowych węzłów integrujących wraz ze ścieżkami pieszo-rowerowymi i rozwojem sieci publicznego transportu zbiorowego na terenie Chojnicko-Człuchowskiego Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego". Zakres projektu obejmował utworzenie dwóch węzłów transportowych w Chojnicach i w Człuchowie.

W Chojnicach realizację przedsięwzięcia rozpoczęto w 2018 r. od zakupu za niespełna 8 mln zł ekologicznego, niskopodłogowego taboru autobusowego o napędzie wysokoprężnym spełniającym normy EURO 6 (8 szt.), w tym: 5 autobusów MAN Lion's City o dł. 12 m oraz 3 autobusy MMi IVECO 72C Urby o dł. 8 m. Następnie w 2020 r. przystąpiono do prac przy wyburzaniu dwóch kamienic, to jest przy ul. Towarowej i Nad Dworcem, gdzie docelowo został zbudowany i uruchomiony w 2021 r. dworzec autobusowy. Prace prowadzone były przez firmę Marbruk z Charzyków. Obecnie obok 6-peronowego dworca autobusowego do dyspozycji mieszkańców i turystów są dwa parkingi na ponad 100 aut, toaleta i postój taksówek, a także ponad 5 km ścieżek i ciągów pieszo-rowerowych prowadzących do nowopowstałego węzła transportowego, zrealizowanych również przez firmę Marbruk. Koszt budowy dworca autobusowego wraz z parkingami i ścieżkami pieszo-rowerowymi wyniósł ok. 18 mln zł (ok. 14,3 mln zł gmina miejska Chojnice + ok. 3,6 mln zł powiat chojnicki). Dzięki rozbudowie części przejścia podziemnego uzyskano szybkie i komfortowe połączenie pomiędzy dworcami kolejowym i autobusowym oraz strefą parkingową. Zastosowano tam nowe energooszczędne oświetlenie LED, a okładziny ścian i posadzki nawiązują do historycznego wyglądu starszej części tunelu. Przy wyjściu z przejścia jest nowa winda. W ramach inwestycji Polskie Linie Kolejowe zbudowały również drugą windę, która prowadzi na perony nr 2 i 3. Konstrukcja wiaty nad wyjściem z windy nawiązuje stylistycznie do zabytkowych wiat na stacji Chojnice.

Dzięki pracom rewitalizacyjno-konserwatorskim swoją świetność odzyskał także XIX-wieczny główny budynek dworca kolejowego. Wśród prac przeprowadzono odświeżenie elewacji budynku m.in. poprzez laserowe czyszczenie, dokonano rekonstrukcji sufitu, na którym znajdują się zabytkowe kasetony z dekoracją malarską, naprawiono murki oporowe na placu przed obiektem, ułożono zasilanie elektroenergetyczne, gazowe, a także wykonano prace dotyczące kanalizacji sanitarnej, deszczowej i wodociągu. W przestrzeni przed budynkiem głównym dworca zrezygnowano z ruchu autobusowego, na rzecz kolejnej strefy parkingowej dla samochodów i rowerów oraz stanowiska „Park&Drive". Przebudowę, remont, konserwację i restaurację budynku dworca kolejowego wraz z zagospodarowaniem terenu i infrastrukturą towarzyszącą pod nadzorem konserwatora zabytków wykonuje Zakład Usług Remontowo - Budowlanych Apollo z Kościerzyny za kwotę ponad 24 mln zł.

Łączna wartość realizacji projektu w Chojnicach to ponad 70 mln zł w tym udział gminy miejskiej Chojnice ok. 50 mln zł. Zadanie zostało dofinansowane z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2014-2020.

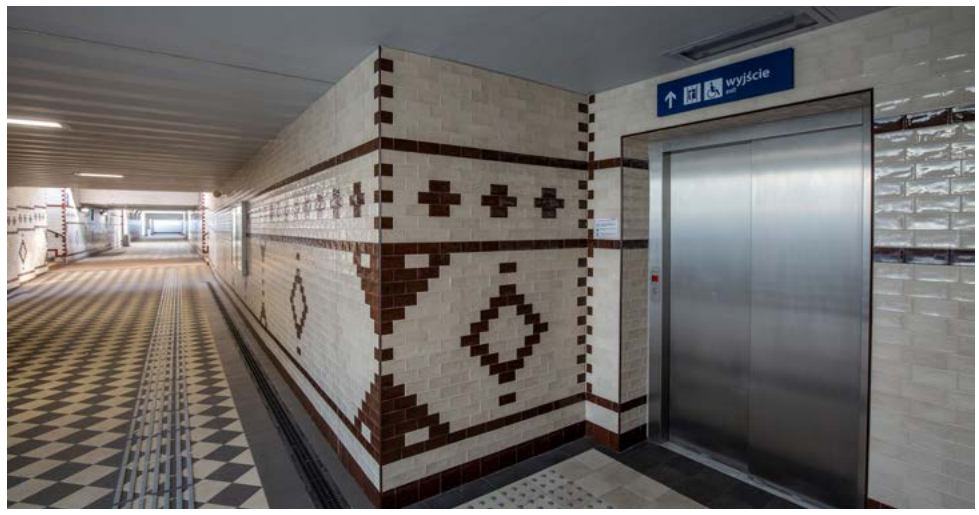

Realizacja powyższego przedsięwzięcia miała na celu zintegrowanie elementów infrastruktury transportu zbiorowego, a także poprawę sprawności ich funkcjonowania. Inwestycja ta przyczyni się do poprawy dostępności użytkowników do węzłowej infrastruktury transportu zbiorowego oraz wpłynie na jakość i zakres oferowanych usług. W efekcie przy wykorzystaniu istniejącej infrastruktury dworcowej powstanie kompleks odpowiadający obecnym potrzebom podróżnych, przystający do dzisiejszych realiów, potrzeb i trendów w rozwoju transportu publicznego.

Fundusze Europejskie Program Regionalny
URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO
Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

ŚWIĘTA W GRODZIE TURA

Wesołych Świąt!

życzą

Arseniusz Finster
Burmistrz Chojnic

Antoni Szlanga
Przewodniczący Rady
Miejskiej w Chojniach

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Zimowe utrzymanie dróg i chodników w mieście

Zima to magiczny czas pełen śniegu, ale również wyzwań dla utrzymania bezpieczeństwa na drogach. Miasto stoi na straży, aby zapewnić płynność ruchu i bezpieczeństwa wszystkim kierowcom i pieszym podczas zimowych miesięcy. Jednym z kluczowych elementów skutecznego utrzymania dróg jest odpowiednia koordynacja działań. Miejskie służby śledzą prognozy pogody, aby być gotowe na każdą ewentualność.

W Chojnicach jest ok. 98 km dróg, w tym gruntowych. Zgodnie z podpisaną umową za zimowe utrzymanie dróg miejskich odpowiada Zakład Oczyszczania Miasta „ZOM" Klawkowo p. Andrzeja Pestki, a nad prawidłowym stanem chodników czuwa firma p. Adriana Dziendzieli MARKOP z Kłodawy. W budżecie na „akcję zima" zarezerwowano łącznie 1,1 mln zł.

W godzinach pracy Urzędu Miejskiego obserwację prognoz pogody prowadzi i wydaje dyspozycje wykonawcom umów Wydział Gospodarki Komunalnej. Po godzinach pracy urzędu obowiązek ten spoczywa na Straży Miejskiej. Od zgłoszenia wykonawca ma 45 minut na rozpoczęcie działań na drogach i 30 minut na chodnikach. Chodniki oprócz odśnieżania posypywane są piaskiem, natomiast na drogach używana jest tzw. solanka – mieszanka soli (15%) z piaskiem (85%). Na terenie miasta rozstawionych jest 20 skrzyń z piaskiem w miejscach szczególnie niebezpiecznych. W razie potrzeby będą uzupełniane na bieżąco. Skrzynie te znajdują się w pobliżu miejsc niebezpiecznych, ale i ogólnodostępnych jak np. w pobliżu Chojnickiego Centrum Kultury.

Zimowe utrzymanie dróg i chodników to proces, który wymaga współpracy społeczności lokalnej. W związku z tym pragnę przypomnieć, że każdy właściciel posesji jest zobowiązany do uprzątania chodnika przed swoją posesją, tej części nieruchomości, która udostępniona jest do użytku publicznego oraz chodnika, znajdującego się bezpośrednio w granicy nieruchomości. Obowiązek ten spoczywa nie tylko na właścicielach posesji prywatnych, dotyczy również firm, sklepów i wszystkich innych instytucji znajdujących się na terenie miasta.

Będąc burmistrzem z wieloletnim doświadczeniem, jestem świadomy tego, iż zima to nie tylko świąteczny klimat, lepienie bałwana i spacery w mroźny słoneczny dzień, ale również i bardzo często, stres związany z bezpiecznym dojazdem i dojściem do pracy, szkoły, a potem z powrotem do domu. Doskonale rozumiem to, że gdy zaczyna sypać śnieg to chcielibyśmy od razu mieć odśnieżone i posypane drogi i chodniki. Dlatego w takich kryzysowych momentach, kiedy widzimy, że służby drogowe „działają", ale nie dotarły jeszcze do wszystkich miejsc, apeluję o uzbrojenie się w cierpliwość, a jeszcze bardziej proszę o bycie ostrożnym. Jeżdżąc dostosowujmy prędkość pojazdu do panujących warunków atmosferycznych, a poruszając się pieszo – zwłaszcza po zmroku – pamiętajmy o odblaskach. Wspólnie zadbajmy o bezpieczeństwo.

W związku z tym, że grudzień, choć zimowy, to jednak najbardziej kojarzy nam się z klimatem świątecznym, serdecznie zapraszam 6 grudnia na Stary Rynek wszystkich mieszkańców Chojnic, a w szczególności tych najmłodszych, gdzie o godz. 16:00 nastąpi rozświetlenie tegorocznej choinki miejskiej. Nie zabraknie również Świętego Mikołaja, który odwiedzi nas z pełnym workiem… cukierków. Zapraszam!

Arseniusz Finster
Burmistrz Chojnic

fot. D. Frymark

Bartosz Bluma

Kwestie kluczowe czy drobne szczegóły…

Chwilę musiałem się zastanowić nad tytułem artykułu do kolejnego chojniczanina. Wynika to z moich obserwacji jako miejskiego radnego. Wszyscy Państwo zdają sobie sprawę, że to nie ja jestem włodarzem, zatem moje moce sprawcze są bardzo ograniczone. Mogę obserwować, oceniać, zgłaszać swoje uwagi, zdawać pytania. Generalnie mogę patrzeć na ręce rządzących. A tam, gdzie to moim zdaniem zasadne, mogę również otwarcie krytykować podejmowane działania.

Z drugiej strony zdaję sobie sprawę, że nie wszystko jestem w stanie dostrzec. Ale wracając do sedna, koniec roku to proces przygotowywania miejskiego budżetu na kolejny rok. Pierwsze uchwały w tym temacie za nami. Myślę w tym miejscu o uchwałach podatkowych. Zgodnie z podjętymi przez część miejskich radnych (tych z Komitetu Burmistrza Arseniusza Finstera oraz Koalicji Obywatelskiej) podatki od nieruchomości miejskich wzrosną o 18%. Przypomnę tylko w tym miejscu, że w ubiegłym roku wzrosły o 12%. Zatem wzrosty są już odczuwalne. Głosowaliśmy przeciwko tym podwyżkom. Jako Przewodniczący Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości w miejskiej radzie wyraźnie podkreślałem, że konsekwentnie nie zgadzamy się poniesienie podatków. I nie chodzi tutaj wcale o jakikolwiek populizm. Dodam, że co rocznie składaliśmy wnioski do miejskiego budżetu. Większość z nich nie została zrealizowana. Moim zdaniem konieczna jest głęboka reforma miejskich finansów, którego kondycja zdaniem wielu osób nie jest najlepsza. Znaczne zadłużenie w zestawieniu z faktem, że w przyszłorocznym budżecie planowane jest zaciągnięcie kolejnego kredytu w wysokości 22 mln zł budzi uzasadnione obawy. Efektem tego będzie zadłużenie miasta sięgające już ponad 100 mln zł! Pocieszeniem jest fakt, że kredyt ten nie jest zaciągany na pokrywanie bieżących wydatków, a głównie na inwestycje. Ale musimy zdawać sobie sprawę, że jesteśmy na progu nowego budżetu unijnego, i chcąc realizować inwestycje z jego wsparciem wymagany będzie wkład własny. I tutaj sytuacja nie napawa optymizmem. Jednocześnie nie mam złudzeń co do tego, że zmiana rządów po październikowych wyborach wpłynie jakoś nadzwyczaj pozytywnie na budżety samorządów. Nie oczekiwałbym cudów. Zresztą zawsze było tak, że oczekiwania samorządowców nie pokrywały się z postulowanymi potrzebami. Obiektywnie należy przyznać, że w ostatnich latach szczególnie te mniejsze samorządy otrzymały znacznie większe środki niż wynikałoby to z ich potencjału. Inwestycje w ramach Polskiego Ładu, co by nie mówić, wpłynęły na rozwój lokalnych samorządów. A wracając do miejskiego budżetu to już w grudniu przekonamy się jaki będzie jego ostateczny kształt. Jednego możecie być Państwo pewni – będziemy czujnie przyglądać się by był jak najbardziej korzystny dla naszego samorządu.

Nowy Rok

Grudzień to również czas na podsumowania i snucie planów na kolejny rok. Pewne jest jedno – zmiany. A te ważne dla naszej wspólnoty samorządowej już niedługo, bo w kwietniu przyszłego roku. W listopadzie minęło 5 lat obecnej kadencji. Zatem przed nami czas decyzji. Już teraz zachęcam Państwa do wysiłku i wzięcia sprawy w swoje ręce. Gorąco zachęcam do podjęcia rękawicy i zaangażowania się w działalność samorządową. Nasze miasto potrzebuje świeżej krwi. To Państwo macie tę moc by powiedzieć „sprawdzam” i podjąć właściwą decyzję przy urnie wyborczej. Zachęcam szczególnie młodych chojniczan do zainteresowania się możliwością wpływu na otaczającą nas rzeczywistość i wzięcie również na swoje barki tej odpowiedzialności. Nasze miasto może być jeszcze lepsze.

Kończąc mój artykuł i mając na uwadze zbliżające się święta pragnę Państwu z całego serca złożyć najlepsze życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia. Niech narodzony Jezus napełnia was i ważysz najbliższych spokojem i miłością. Niech się Państwu szczęści w Nowym 2024 Roku!

Leszek Redzimski

Listopadowe dyskusje chojniczan

Numer jeden, to na pewno benefis burmistrza. Arseniusz Finster rządzi miastem od dwudziestu pięciu lat i z tej okazji radni z jego klubu urządzili imprezę w Chojnickim Centrum Kultury. Jedni uważają, że chodziło o promocję włodarza. Zdaniem drugich, to jego komitet chciał się przypomnieć przed wiosennymi wyborami, bo burmistrz nie musi.

Jak wynika z wypowiedzi Finstera nie było to za pieniądze podatników. Dobrym pomysłem, moim zdaniem, była prośba o datki na Warsztaty Terapii Zajęciowej zamiast kwiatów umieszczona w zaproszeniach (zrealizowana). Co do przebiegu uroczystości nie będę się wypowiadał, bo mnie tam nie było.

Jednak jeden z prezentów wzbudza zażenowanie. Wysocy rangą przedstawiciele służb mundurowych z terenu Chojnic wręczyli burmistrzowi obraz, na którym szefowie policji, straży pożarnej, aresztu i Batalionu chojnickiego niosą na ramionach w lektyce Arseniusza Finstera. Do tego napis: „Niech nam świeci nasze Słońce Chojnic kolejne 25 lat”. Skojarzenia ze Słońcem Narodów czyli krwawym dyktatorem Józefem Stalinem chyba niezamierzone? Lektyka właściwie wyszła z u użycia dopiero gdy burmistrz kończył 14 lat – papież Jan Paweł II (w odróżnieniu od poprzedników) przerzucił się na papamobile, więc czemu nie?

Zapewne jest to karykatura, a tej wolno więcej. Jednak w wydaniu mundurowych jest to niestosowne, nawet przy dużej dawce tolerancji i poczucia humoru.

Wkrótce doczekamy się odnowionego budynku głównego dworca kolejowego w Chojnicach. Historia kolei w naszym mieście liczy sobie ponad 150 lat i tyleż ma ów obiekt. Zdaniem niektórych, 1 września 1939 II wojna światowa rozpoczęła się od wjazdu pociągu pancernego o godzinie 4,23 na nasz dworzec. Ostanie kilkanaście lat, to okres degradacji tego budynku, który codziennie oglądało około 1500 osób. Osiem lat temu przejęło go miasto. Po dwóch latach kosztownego i skomplikowanego remontu zbliża się, kilkakrotnie przesuwany, czas oddania pasażerom. Niektórzy już widzą sporo negatywów. Wstrzymajmy się z ocenami do czasu pełnego uruchomienia tego budynku wpisanego w panoramę Chojnic.

Na razie w ograniczonym do terenu kursowania naszych autobusów MZK czyli miasta i gminy Chojnice ruszył system FALA. Nie wzbudził jeszcze większego zainteresowania, ale został przez niektórych skrytykowany przede wszystkim za koszty poniesione przez miasto Chojnice. Docelowo ma być to zintegrowany system podróżowania po województwie pomorskim łączący komunikacje miejskie z kolejową. Ma się składać z planera podróżowania i panelu zakupu biletów przez aplikację lub portal. W praktyce ma to się składać z trzech kolejnych kroków: planuj podróż, wsiadaj i jedź oraz płać automatycznie. Podobno opóźnienia we wprowadzeniu spowodowane są przez kolej. Kilka lat temu spoglądałem na ten projekt życzliwie. W tym czasie świat poszedł do przodu i mam wątpliwości czy jego rozwiązania nie są już trochę anachroniczne. Czas pokaże, czy system spełni nasze oczekiwania i zrekompensuje poniesione koszty.

Świętujmy pięknie czas Bożego Narodzenia:

zostawmy codzienne spory i żale,
rozmawiajmy prawdziwie rodzinnym
językiem i czerpmy radość
z bycia RAZEM!

Zamek krzyżacki w Człuchowie

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Wiesława Gołuńska
nauczycielka historii, regionalistka

Zamek człuchowski – zamek krzyżacki położony w Człuchowie, drugi po Malborku pod względem wielkości zamek Zakonu. Był siedzibą komtura i konwentu krzyżackiego. Rezydował w nim m.in. Konrad von Wallenrode i Ulrich von Jungingen.

Zamek w Człuchowie był jednym z największych założeń obronnych wzniesionych przez rycerzy zakonu krzyżackiego. Zajmował teren 3 hektarów, a wielkością ustępował jedynie siedzibie stolicy państwa zakonnego – zamkowi Wielkiego Mistrza w Malborku. Założenie zamkowe w Człuchowie składało się z trzech przedzamczy i Zamku Wysokiego, z których każde w razie potrzeby mogło stanowić samodzielny obwód obronny. Komunikacja między częściami zamku możliwa była przez mosty zwodzone zbudowane nad fosami wypełnionymi wodą. Jedynie fosa wokół III przedzamcza była sucha.

Zamek zbudowany został u nasady półwyspu jeziora Słuchów. Każda część zamku otoczona była murem z głazów granitowych i cegieł. Zamek posiadał 11 bram i 9 baszt.

Zamek tworzyły:

Zamek Wysoki: Założony był na planie kwadratu, posiadał cztery skrzydła, wewnętrzny dziedziniec i wieżę w północno-zachodnim narożniku. Znajdowały się w nim pomieszczenia dla rycerzy zakonnych i księży, sypialnie, jadalnie oraz kaplica. Najpotężniejszą jego częścią i jedyną zachowaną w całości jest wieża o wysokości prawie 50 metrów i murze o grubości do 5 metrów. W podziemiach wieży znajdowały się lochy dla więźniów i studnia. Sama wieża miała służyć jako miejsce ostatniego oporu załogi w przypadku zdobycia pozostałych części zamku przez nieprzyjaciela.

Przedzamcze zachodnie: Położone było najbliżej miasta. W jego północno-zachodniej części znajdował się główny wjazd na teren zamku. Broniły go baszty, kwadratowa w północno-zachodnim narożniku i półkolista w zachodnim licu muru. Mieściło stajnie, wartownie, zbrojownię i spichrze.

Podzamcze północne: Nazywane też przygródkiem lub zamkiem średnim, związane było bezpośrednio z Zamkiem Wysokim i otoczone z nim wspólnym murem. Przeznaczone było na wartownie i mieszkania dla części załogi. Łączyło pozostałe części zamku. W XVII w. wzniesiono na nim pałac starostów.

Przedzamcze wschodnie: Posiadało największą powierzchnię. Z jego północno-wschodniego narożnika prowadziła brama na pozostałą część półwyspu (dzisiaj teren parku). Mieściło zabudowania gospodarcze.

Od XII wieku Człuchów wchodził w skład kasztelanii w Szczytnie, w której od 1299 roku kasztelanem był wojewoda kaliski Mikołaj z Ponieca. Po aneksji Pomorza Gdańskiego w 1308 roku synowie kasztelana Mikołaja sprzedali Człuchów Zakonowi Krzyżackiemu, który po 1340 roku wybudował w Człuchowie zamek dla ochrony szlaku prowadzącego z krajów niemieckich do Prus.

W czasie wojen z Zakonem wojska polskie próbowały bezskutecznie zdobyć zamek w 1414 roku i 1433 roku. Zamek w rękach krzyżackich pozostał do wojny trzynastoletniej, gdy został opanowany w 1454 roku przez wojska królewskie. W tym samym roku Krzyżacy próbowali bezskutecznie odbić zamek, a następnie w roku 1455 i 1456, jednak załoga polska odparła ataki. Kolejne ataki na zamek przeprowadzono w 1520 w czasie wojny pruskiej, kiedy zamek zaatakowały wspierające Krzyżaków wojska Dytrycha Schoenberga. Odtąd zamek był w rękach polskich aż do rozbiorów. Z ramienia Królestwa Polskiego na zamku rezydował starosta królewski wraz z załogą. Wśród starostów występowali przedstawiciele najsłynniejszych polskich rodów, takich jak Wejherowie, Sanguszkowie i Radziwiłłowie. W 1627 roku bezskutecznie próbowali zdobyć zamek Szwedzi. W czasach Potopu Szwedzi nie potrafili zająć zamku od wczesnej jesieni 1655 roku i udało im się to, dopiero gdy wykorzystali zimą zamarznięte wody jeziora, dzięki czemu udało im się wedrzeć na zamkowe mury. Po zakończeniu wojny zamek z powrotem trafił w polskie ręce.

Po I rozbiorze Polski w 1772 roku zamek został przekazany przez Kazimierza Sorokę władzom pruskim, których działania doprowadziły do jego prawie całkowitego zniszczenia. W latach 80. XVIII w. obniżono lustro jeziora o 4 metry osuszając system fos wokół zamku. Ołtarz z kaplicy zamkowej wywieziono do kościoła w Chrząstowie, ambonę do Krępska. Po pożarach w latach 1786 i 1793, które zniszczyły drewnianą zabudowę Człuchowa, wydano zgodę na całkowitą rozbiórkę zamku w celu pozyskania materiałów budowlanych na odbudowę miasta. Rozbiórka trwała do 1811 roku, kiedy ukazało się rozporządzenie rejencji o ochronie ruin zamku. W efekcie po budowli pozostały tylko główna wieża i kamienne mury. W latach 1826-1828 w miejscu kaplicy Zamku Wysokiego wybudowano neogotycki kościół ewangelicki według projektu inspektora budowlanego Salzmanna, który został poprawiony przez Karla Friedricha Schinkela. W 1842 r. na przedzamczu zachodnim zlokalizowano cmentarz ewangelicki, który podobnie jak kościół funkcjonował do 1945 r.

W latach 2008-2015 w wyniku współfinansowanej przez Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego rewitalizacji zamku przeprowadzono badania archeologiczne na terenie zespołu zamkowego a także prace konserwatorskie i restauratorskie.

Od 2 maja 2013 r. gospodarzem odrestaurowanego zamku jest Muzeum Regionalne w Człuchowie.

aneksja (łac. annexio – przyłączenie) – zagarnięcie, przyłączenie przez jedno państwo całości lub części terytorium innego państwa, bez zgody tego państwa, najczęściej przy użyciu siły lub w wyniku wygranej wojny.

kasztelania (dawniej: okręg grodowy) – jednostka administracyjna podziału terytorialnego w średniowiecznej Polsce. Ośrodkiem kasztelanii był kasztel (zamek, znaczący gród lub dwór obronny).

komtur, inaczej komandor – zwierzchnik domu zakonnego w niektórych zakonach rycerskich.

konwent – jednostka organizacyjna zakonu, także dom zakonny

rejencja – jednostka administracyjna w kilku krajach związkowych Niemiec, podległa rządowi krajowemu.

starosta – urzędnik królewski z władzą sądową w I Rzeczypospolitej.

wojewoda – organ administracji państwowej w Polsce. Słowo wojewoda wywodzi się od wodzić (prowadzić), a więc oznacza tego, który przewodzi wojskiem. W średniowiecznej Polsce dowodził wojskiem w zastępstwie monarchy.

Kazimierz Jaruszewski
Prezes Chojnickiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

Antoni Horst (1915-2003)

Antoni Horst urodził się 4 czerwca 1915 r. w Zakrzewie, w powiecie złotowskim. W okresie międzywojennym miejscowość ta znajdowała się w granicach Rzeszy Niemieckiej. Ojciec A. Horsta, Antoni, był społecznikiem i działaczem narodowym; matka Gertruda z d. Brzostowicz zajmowała się domem i liczną gromadką dzieci. Rodzina utrzymywała się z 20-hektarowego gospodarstwa rolnego. Antoni Horst, przyszły profesor medycyny, był jednym z dwanaściorga rodzeństwa. Jego brat, Józef Horst (1914-1942), został nauczycielem oraz energicznym działaczem harcerskim i narodowym. Skazany został przez Niemców i zgilotynowany w Brandenburgu (tak jak Ludwik Walter Renk – wychowanek Gimnazjum Chojnickiego przedstawiony w niniejszej publikacji). Inni bracia Antoniego, Edmund i Stanisław, więzieni byli w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen.

Po okresie nauki w niemieckiej szkole powszechnej w rodzinnym Zakrzewie Antoni Horst zaczął kształcić się w Państwowym Gimnazjum Klasycznym Męskim w Chojnicach. Mieszkał na stancji oraz w konwikcie prowadzonym przez siostry zakonne pod nadzorem księdza prefekta – gimnazjalnego katechety. Okres nauki w szkole średniej wspominał po latach jako czas uczniowskich figli, ale też solidnej edukacji z zakresu przedmiotów humanistycznych, szczególnie języków obcych. Słabiej był przygotowany natomiast z fizyki, chemii czy biologii. Mimo tych mankamentów A. Horst podjął w 1934 r. studia medyczne i później został cenionym lekarzem i naukowcem. Wyniesiona z Chojnic dobra znajomość kilku języków (łaciny i języków nowożytnych) okazała się jednak bardzo pożyteczna na kolejnych etapach rozwoju naukowego.

Podczas studiów na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego pracował jako asystent wolontariusz w uczelni i w szpitalu. Wybuch II wojny światowej spowodował, że nie ukończył studiów i nie mógł być dopuszczony do egzaminów końcowych. Dyplom lekarski uzyskał podczas wojny na tajnym Uniwersytecie Ziem Zachodnich.

W latach wojny pracował w Warszawie, m.in. w Szpitalu Dzieciątka Jezus. Aktywnie uczestniczył w konspiracji. W czasie powstania warszawskiego pełnił funkcję zastępcy szefa sanitarnego Obszaru Centralnego Armii Krajowej; organizował opiekę nad pacjentami wysiedlanych szpitali oraz nad ewakuowaną ludnością cywilną Warszawy. Prowadził ponadto działalność dydaktyczną na tajnym Uniwersytecie Warszawskim, pracując w II Klinice Chorób Wewnętrznych UW.

Po zakończeniu działań wojennych powrócił do pracy naukowo-dydaktycznej na Uniwersytecie Warszawskim i otrzymał stopień naukowy doktora (Poznań 1945). W kolejnym roku związał się zawodowo z Uniwersytetem Poznańskim, obejmując stanowisko adiunkta. Habilitację z zakresu chorób wewnętrznych uzyskał w 1947 roku. Po powstaniu w Poznaniu Akademii Medycznej został kierownikiem Katedry i Zakładu Patologii Ogólnej i Doświadczalnej. W 1956 r. uhonorowany został tytułem naukowym profesora zwyczajnego a także wybrano go rektorem (na okres jednej kadencji – do 1959 roku) Akademii Medycznej w Poznaniu. Wcześniej był dziekanem Wydziału Lekarskiego AM. W latach 1963-1974 wychowanek Gimnazjum Chojnickiego kierował, zorganizowanym przez niego, Zakładem Genetyki Człowieka, pierwszego samodzielnego zakładu tego typu w Polsce. Po wejściu tej jednostki w struktury Polskiej Akademii Nauk prof. A. Horst pozostał jej kierownikiem (1974-1985).

W wieku 70 lat ten zasłużony lekarz i uczony przeszedł na emeryturę. Nadal był jednak aktywny w życiu organizacyjnym i naukowym zarówno uczelni jak i polskiego środowiska medycznego, szczególnie interesował się postępami genetyki. Trudno wymienić wszystkie gremia naukowe, których był członkiem, m.in. Komitetu Biochemii i Biofizyki PAN czy Rady Naukowej Centrum Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej PAN. Profesor Horst przewodniczył również Wydziałowi Lekarskiemu Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Jego dorobek wydawniczy obejmuje ponad 250 publikacji naukowych, w tym autorstwo i współautorstwo licznych monografii oraz podręczników akademickich, np. „Patologii molekularnej” (1966) czy „Endokrynologii klinicznej” (1973). Potwierdzeniem roli i znaczenia Antoniego Horsta w postępach polskiej medycyny jest również fakt, iż był członkiem korespondencyjnym, a od 1980 r. członkiem rzeczywistym PAN.

Antoni Horst, urodzony na Złotowszczyźnie absolwent Gimnazjum Chojnickiego, zmarł 14 lipca 2003 r. w Poznaniu. Pochowany został na cmentarzu na Junikowie.

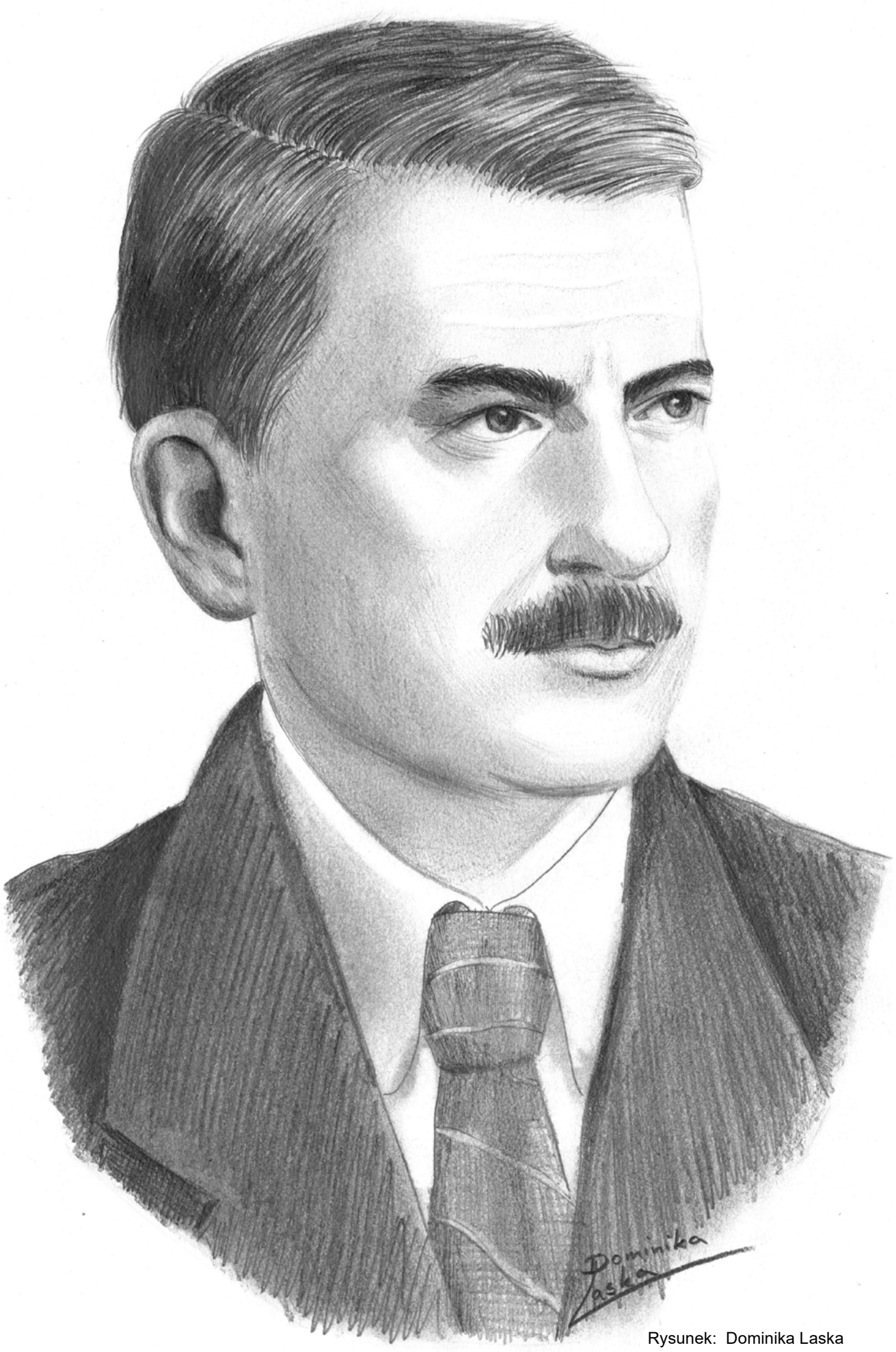

Rysunek: Dominika Laska

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

100 lecie Repolonizacji OSP w Chojnicach

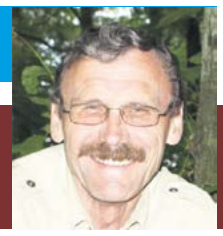

Andrzej Lorbiecki
Pasjonat chojnickiej historii. Autor licznych artykułów, książek i publikacji naukowych.

Plagą w średniowieczu były pożary, które w szybkim tempie rozprzestrzeniały się w gęstej zabudowie dawnych miast i osiedli. Od XV wieku Chojnice podzielone były na okręgi. Każdym z nich opiekowali się wyznaczeni obywatele, których zadaniem było czuwanie nad murami ogniowymi i kontrola nad czystością kominów. Dbali oni także o studnie, a w trakcie wybuchu pożaru alarmowali miasto i organizowali pierwszą pomoc. Alarm dobiegał z Bramy Człuchowskiej, gdzie bito w dzwon. Oprócz opiekuna wyznaczano również trębacza, który umiejscowiony był na najwyższej baszcie miejskiej, aby podczas obserwacji miasta mógł dostrzec dym unoszący się nad Chojnicami i za pomocą trąbki ostrzec mieszkańców przed niebezpieczeństwem.

Fotografia poglądowa internet

W 1748 roku stworzono „statut ogniowy" wydany przez władze miejskie. Miał on polepszyć sytuację miasta w trakcie wybuchu pożaru. W dokumencie tym umieszczono zapis, który informował, że każdy obywatel musiał posiadać: kilka wiader skórzanych, sikawkę ręczną, płachty na drągach, bosaki. Statut przewidywał także zakup nowego sprzętu. Dzięki niemu druhowie z Chojnic otrzymali do użytku pożarniczego: kilka sikawek zwykłych, 1 sikawkę środkową, 4 węże skórzane, 5 dużych kadzi, 30 wiader skórzanych, mnóstwo bosaków, topory, kilkanaście drabin. Przy studniach umieszczono kubły z łańcuchami i ustawiono olbrzymie kadzie napełnione wodą. Zaostrzono również kary za nieprzestrzeganie zarówno starych, jak i nowych przepisów dotyczących walki z żywiołem. Taki stan rzeczy istniał do końca XVIII wieku[1]. Tragiczne w skutkach pożogi ogarniały Chojnice wielokrotnie między innymi w latach 1445, 1466, 1519, 1655-1660, 1712, 1733, 1742 a także w 1846 i 1945. Ogień zbierał tak wielkie żniwo nie tylko z powodu charakteru zabudowy miasta, ale również z braku zorganizowanej pomocy przeciwpożarowej.

Ochotnicza Straż Pożarna w Chojnicach powstała 1 lipca 1866 roku, jako dziewiąta jednostka w zaborze pruskim. (W 1966 r. obchodziliśmy 100 rocznicę) W 1871 roku na wyposażeniu OSP znalazły się wozy konne do transportu sprzętu, co znacznie usprawniło akcje ratownicze.

Pod koniec XIX w., zaczęły powstawać OSP w terenie, jak np.: Czersk - 1889, Brusy i Charzykowy - 1895, Konarzyny – 1896. W 1905 roku, wprowadzono nowy system alarmowy. Punkty alarmowe utworzono na dworcu, ul. Gdańskiej, ul. Strzeleckiej i pl. Niepodległości. Strażaków jednak nadal alarmowały dzwony kościelne i trąbki strażackie. Remiza OSP od chwili powołania mieściła się przy pl. Piastowskim, po dawnym budynku ćwiczeń (stodoła) dla 1 batalionu fizylierów z 14 Pułku Piechoty, zbudowanym w 1861 roku. Ważnym wydarzeniem dla OSP było, wybudowanie w 1900 roku nowoczesnej jak na tamte lata sieci wodociągowej.

W tym roku obchodzimy setną rocznicę repolonizacji chojnickiej Ochotniczej Straży Pożarnej. Po uzyskaniu przez Chojnice niepodległości w 1920 roku, strażaków niemieckich zaczęli wymieniać Polacy. Do tego czasu władze pruskie nie pozwalały wstępować w szeregi straży polskim obywatelom. W 1923 roku, po odwołaniu ze stanowiska komendanta straży Niemca Rhode, funkcję tę objął właściciel chojnickiej fabryki win i koniaków, Antoni Kaźmierski (10.01.1899-8.03.1945). To od niego zakupiono i przerobiono na wóz strażacki pierwszy samochód. Pierwszym prezesem OSP został nauczyciel chojnickiego gimnazjum Leon Wegner (1888-1939, stracony 29 listopada 1939 r. w Dolinie Śmierci). W 1934 roku w ramach OSP zorganizowano pierwszy żeński oddział samarytański, w skład którego weszło osiem sanitariuszek. Funkcję kierowniczki oddziału pełniła Wanda Falkowska - Szuca (1914-1982).

Samarytanki w 1939r. 1. Wanda Falkowska 2. Antoni Kaźmierski. Fotografia pochodzi ze zbiorów Wiesława Chmielewskiego.

Dzięki pomocy finansowej zamożniejszych mieszkańców Chojnic, Starostwa Powiatowego oraz Komunalnej Kasy Oszczędności, zaopatrzono straż w samochody, motopompy i zmechanizowane drabiny. Na czele utworzonego 13 września 1931 roku Powiatowego Związku Straży Pożarnych stanął Henryk Kaliszan (1898-1977). W roku 1933 Starostwo Powiatowe przekazało na użytek straży samochód ciężarowy. W 1936 związek zrzeszał 49 organizacji strażackich, z liczbą 700 ochotników. Funkcję prezesa powiatowego związku Kaliszan pełnił do 1939 roku, oraz po II wojnie światowej w latach 1945-1961[2].

1937 – jedno z najstarszych odnalezionych zdjęć druhów z Chojnic. Dwa pierwsze pojazdy należące do Ochotniczej Straży Pożarnej w Chojnicach.

Około 1930-1935 przed remizą w Chojnicach

W 1934 roku pierwszy zakupiony za 2000 ówczesnych złotych od chojnickiego przedsiębiorcy, właściciela wytwórni koniaków i likierów Antoniego Kaźmierskiego i przystosowany został jako wóz sanitarny. Drugi zakupiono również od lokalnego przedsiębiorcy, właściciela tartaku przy ulicy Towarowej Józefa Dulka zamontowano na nim drabinę.

1 września 1939 roku straż pożarna przystąpiła do ewakuacji ludzi i sprzętu. Wskutek nalotów cały ekwipunek uległ zniszczeniu, wielu strażaków straciło życie w czasie działań wrześniowych. Cały sprzęt, wraz ze strażakami załadowany został na 3 pojazdy i 1 zaprzęg konny. Otrzymał rozkaz ewakuacji przez Czersk, Świecie, Bydgoszcz, do Mogilna. W Osiu podczas nalotu zniszczeniu uległ samochód sanitarny (ten zakupiony od Antoniego Kaźmierskiego) i zaprzęg konny. Ten sam los spotkał drugi wóz w Barcinie. Trzeci dotarł do Mogilna – prowadzony przez Leona Witeckiego i Jana Mikowskiego, gdzie uległ zniszczeniu przez dywersantów a obaj kierowcy zostali zamordowani. Pozostałych 15 strażaków ruszyło w drogę powrotną do Chojnic gdzie dotarli 15 września 1939 roku[3]. Po zajęciu miasta przez oddziały niemieckie, nowe okupacyjne władze, przystąpiły do organizowania niemieckich oddziałów straży pożarnych, które wycofując się z miasta w 1945 roku zabrały ze sobą cały sprzęt strażacki. Pierwszą powojenną OSP w Chojnicach zorganizował Jan Czupa i był jej naczelnikiem do 27 stycznia 1947, a po nim funkcję przejmuje Jan Terlecki. Po opuszczeniu miasta przez oddziały niemieckie, chojniccy strażacy przystąpili do przebudowy i remontu remizy. W 1955 roku Prezesem OSP w Chojnicach zostaje Bronisław Hope. W 1960 roku obok remizy wybudowano nową trzypiętrową wspinalnię. W 1971 roku siedzibę straży przeniesiono do nowo otwartego obiektu przy ul. Gdańskiej Nr 58.

Uroczystości rozpoczęły się 11 maja na chojnickim rynku Świętem Strażaka, były podziękowania za trud służby a także wręczono awanse i odznaczenia. W tym samym dniu otwarto wystawę w czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej „100 lecie repolonizacji Straży Pożarnej w Chojnicach", która była czynna do dnia 15 czerwca, kiedy nastąpiła promocja książki Wiesława Chmielewskiego „Historia struktur organizacyjnych OSP i ich związków w latach 1919-2022". Przewidywana jest też w ratuszu na dzień 8 grudnia o godz. 11.00 konferencja naukowa na ten temat. Członkowie komisji historycznej przy OSP w Chojnicach ustalili miejsca pochówku w/w strażaków i w przeddzień święta Wszystkich Świętych, pod wodzą komendanta PSP Chojnice, brygadiera Błażeja Chamer-Ciemińskiego, zapalili symboliczne znicze.

[1] OSP w Chojnicach, strona internetowa, ostatnie otwarcie 8.11.2023r.

[2] Kazimierz Ostrowski, *Poczet zasłużonych Chojnicza,*Chojnice 2020 str.96.

[3] OSP w Chojnicach,strona internetowa, ostatnie otwarcie 8.11.2023r.

100 lat temu pisały o Chojnicach i pobliskich miejscowościach gazety pomorskie.

Słowo Pomorskie, Numer 276. Toruń, sobota 1 grudnia 1923

~ Tuchola. (Podejrzany o defraudację. – Żandarmeria otrzyma rowery). Wskutek doniesień ze strony urzędników leśnych nadleśnictwa Gołąbek władze sądowe wdrożywszy dochodzenia wykryły znaczne sprzeniewierzenie drzewa z lasów państwowych za kwotę przekraczającą 8 miliardów i to przez nadleśniczego Koszulę. Dalsze śledztwo trwa.

~ Oszczędność w gospodarce państwowej zmusza władzę do sprzedania koni żandarmerii która obecnie swych urzędników wyposaży w rowery.

Słowo Pomorskie, Numer 277. Toruń, niedziela 2 grudnia 1923

~ Czersk. (Świetny wynik bazaru). Odbył się tu w dniu 25 ub. m. bazar Towarzystwa św. Wincentego. Mimo trudnych warunków bytu nie szczędziło w społeczeństwo ni datków ani trudu, by zapewnić naszym najuboższym tradycyjną gwiazdkę. O zrozumieniu tej sprawy świadczą przepełnione sale i obfity zbiór wynoszący czystego zysku 215 milionów mk. Podczas bazaru ciągnięto loterię, której wygranych nie odebrano z następujących numerów: 8, 17, … 475. Wygrane odebrać można najpóźniej do 5 grudnia u przewodniczącej p. Umerskiej. Po upływie tego czasu nieodebrane rzeczy przechodzą na własność towarzystwa. Wszystkim którzy się w jakikolwiek sposób przyczynili do dobrego wyniku bazaru, wyrażamy w imieniu ubogich serdeczne „Bóg zapłać".

Słowo Pomorskie, Numer 278. Toruń, wtorek 4 grudnia 1923

~ Chojnice. (Ważna wiadomość). Wysiłki czcigodnego ks. proboszcza, poparte zwartym stanowiskiem parafian polskich odniosły odpowiedni skutek. W najbliższej już przyszłości sumy będą wyłącznie polskie, co się naszej parafii słusznie należało. Niemcy katolicy nie będą pokrzywdzeni, bo w stosunku do swej liczby będą mieli swe nabożeństwa.

Słowo Pomorskie, Numer 280. Toruń, czwartek 6 grudnia 1923

~ Tuchola. (Szajka złodziei i paserów pod kluczem). Niedawno temu przyaresztowano tu pp. Jana N.krawca D, pomocnika handlowego Danna, fabrykanta wozów K., ogrodnika O., dalej przykrawacza O. i współtowarzysza ostatniego. Pana D. uwolniono. Przykrawacz O. pracował w państwowych warsztatach w Toruniu. Oskarżenie zarzuca mu że sprzeniewierzył większą ilość materii, nici itd. Dnia 18 listopada zjawił się tu znowu z towarami w towarzystwie pomocnika. Obydwóch na dworcu przyaresztowano i towary im zabrano. Równocześnie nakazano urządzić u nich rewizję. Zanosi się na aresztowania dalszych osób, także w Toruniu.

Słowo Pomorskie, Numer 282. Toruń, sobota 8 grudnia 1923

~ Czersk. (Nagonka na ks. Szprengla) „Głos Ludu" w Czersku rzuca ohydne obelgi na ks. proboszcza Szprengla z powodu przesiedlenia ks. wikarego Kłopockiego lecz naoczny świadek ksiądz oznajmić może sumiennie publiczności Czerska i dalszej okolicy, interesującej się tą sprawą, że ksiądz proboszcz Szprengiel jest w tej sprawie niewinny, a zatem zarzuty czynione mu przez „Głos ludu" w Czersku są oszczerstwem.

Słowo Pomorskie, Numer 286. Toruń, piątek 14 grudnia 1923

~ Chojnice. (Otwarcie nowej ochronki). W ubiegłą sobotę dokonano tu uroczystego otwarcia i poświęcenia gmachu nowo wybudowanego dla ochronki miejskiej.Mieści się ona przy placu Piastowskim.

Słowo Pomorskie, Numer 288. Toruń, niedziela 16 grudnia 1923

~ Czersk. (Jednorazowa opłata w wysokości 100 000 marek za przejazd przez most). Ponieważ most nad Czernicą w ul. Szkolnej potrzebuje naprawy, pobierana będzie według ogłoszenia Urzędu gminy – prócz zwyczajnej opłaty targowej jednorazowa opłata za używanie mostu w wysokości 100 000 marek za każdy wóz.

~ Brusy. (Napad na inspektora lasów państwowych). Na tutejszym dworcu napadnięty został sędziwy inspektor lasów p. Opitz, wracający z rewizji w Lasce do Torunia przez p. Eryka Austena, właściciela tartaku w Brusach i dwie osoby z Brus i tak strasznie poturbowany, że pewnie dłuższy czas nie odzyska zdrowia – sprawą zajął się prokurator.

~ Chojnice. (Spryt złodziejski). Kilka dni temu włamał się złodziej do składu firmy Ludwika. Odczekał momentu gdzie było spokojnie i wszedł do pralni. Tam się ukrył kazał się zamknąć, siedział spokojnie 6 godzin aż do późnej nocy zanim się nie uspokoiło. Potem zaczął pracować. Nie przypuszczał że będzie tak trudno. Okna były zakratowane więc przez nie wydobyć się nie mógł. Zamka otworzyć nie zdołał zabrał się zatem do rozbierania drzwi. Wydrążył w nich mały otwór i przezeń wydobył się na świat boży. Tam otworzył siłą drzwi do składu i zabrał ze sobą tylko 150 cygar, około 12 paczek „Palmin" i może jeszcze inne drobiazgi. Nie ruszył nawet 200 tys.marek pieniędzy i wódek które tam były w obfitości. Wszystko to zawinął w chustkę i umknął.

~ Chojnice. (Znikła bez śladu). W tych dniach zniknęła tu bez śladu niejaka Marta Orłowska posiadająca rodzinę w Zielonej Chocinie. Jak się okazało ślad za dziewczyną zaginął od ubiegłego czwartku wieczora którego to wyszła na przedstawienie z okazji obchodu listopadowego i już więcej nie wróciła. Ubrana była w płaszcz ceglastej barwy, z gołą głową, w żółtych półbucikach. Włos czarny spleciony. Dziewczyna jest wzrostu średniego, ma wygląd zdrowy, twarz rumianą z dołeczkami pod ustami. Liczy 22 lata.

Słowo Pomorskie, Numer 292. Toruń, piątek 21 grudnia 1923

~ Tuchola. (Rzecz domagająca się wyjaśnienia). Co się dzieje z kapitałem z spadku po śp. Kazimierzu Sikorskim z Chojnic który cały swój majątek testamentem przekazał Towarzystwu Pomocy Naukowej w Chełmie? Wiemy tylko że młodzież kształcąca się nie otrzymała dotąd z tych kapitałów ani fenyga wsparcia. Zalecałoby się wyjaśnić gdzie owe kapitały się znajdują i kto nimi zawiaduje oraz jaką one przedstawiają wartość?

Słowo Pomorskie, Numer 293. Toruń, sobota 22 grudnia 1923

~ Czersk. (Specjalista na damską garderobę – od iskry z parowozu spaliła się stodoła). Złodziej włamał się w niedzielę nad ranem do składu modniarskiego p. Michnownej i skradł towaru na jedwabne bluzki za 100 milionów marek. Gdy już pakował do swej kabzy kapelusze damskie spłoszyła go mieszkająca w tym samym domu p. Śledziowa udając się do kościoła. Złodziej zbiegł ulicą dworcową.

~ Ogień wybuch około 4 w nocy z niedzieli na poniedziałek u gospodarza p. Rzyski na wybudowaniu. Spaliła się stodoła wraz z całym tegorocznym żniwem. Pożar powstał podobno od iskier przejeżdżającego pociągu, które wypuściła lokomotywa zwłaszcza że tej nocy panował silny wicher, który jeszcze dziś zupełnie się nie uspokoił.

~ Tuchola. (8 1/2 miliarda nadużyć). Śledztwo, przeprowadzone przez p. radcę Sobieszczańskiego, ustaliło że były nadleśniczy Koszula dopuścił się nadużyć na szkodę państwa na 8 1/2 miliarda marek.

Słowo Pomorskie, Numer 298. Toruń, niedziela 30 grudnia 1923

~ Chojnice. (Ciemnota). Jeden z czytelników donosi, że przed kilkoma dniami w jednym ze sklepików spostrzegł, że właścicielka darła w kawałki dziełka literatury i to utwory dramatyczne Słowackiego „Lilla Weneda" „Mazepa" i „Kordynan". Tak to się niszczy dzieła geniuszów milionowej dziś wartości a dla młodzieży szkolnej brak książek do nauki.

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Edyta Lella

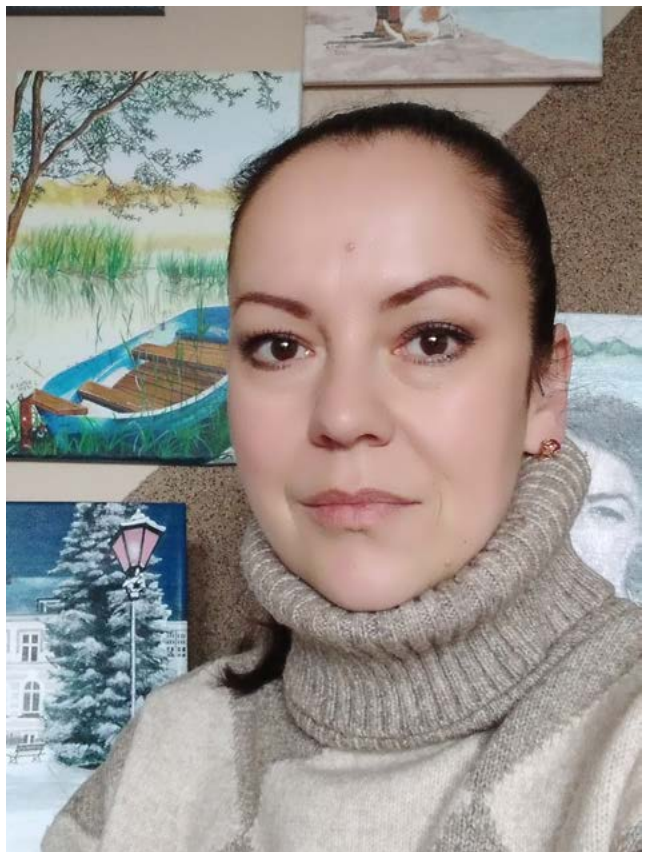

Pani Edyto kilka słów o sobie….

Mam 44 lata, męża Piotra i syna Mateusza. Lubię podróże, góry, zwierzęta, dobrą książkę i film. I oczywiście malowanie obrazów.

Jak zaczęła się Pani artystyczna pasja?

Malowałam, rysowałam właściwie odkąd pamiętam. Na pewno jeszcze nim poszłam do szkoły. W szkole podstawowej często dzieci prosiły mnie o namalowanie im pracy na plastykę. Rysowałam też portrety koleżanek.

Pani zdolności są bardziej wrodzone czy wyuczone?

Chyba wrodzone. Nigdy nikt mnie tego nie uczył. Nie korzystałam z żadnych kursów. Może odziedziczyłam zdolności po wujku, który malował obrazy; a może po dziadku fotografie, który posiadał talent do rysowania.

Jaki jest Pani główny obszar zainteresowań w sztuce?

Przede wszystkim malarstwo. Ale interesuje mnie też nadawanie rzeczom nowego wyglądu, np. odnawianie starych szkatułek, mebli, naczyń.

A gdzie Pani szuka inspiracji?

Wszędzie dookoła. Gdy widzę piękny krajobraz myślę, że chciałabym to namalować. Czasami jest tak też z ludźmi, starymi zdjęciami, zdjęciami znalezionymi w internecie.

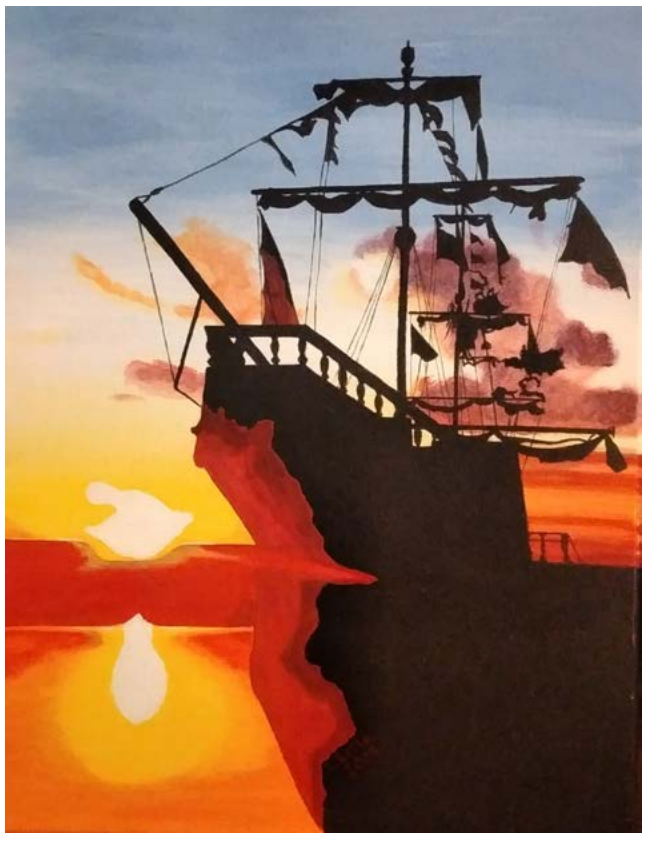

Ma Pani swoich idoli w sztuce?

Podobają mi się obrazy Salvadora Dali. Kopiowałam kiedyś jego „Chrystusa św.Jana od krzyża" i „Ostatnią wieczerzę". Lubię twórczość wielu artystów, którzy malują ludzi, przyrodę, wszelkie krajobrazy. Nie przepadam za abstrakcją.

Muzyka i sztuka chodzą parami. Co pani słucha?

Swojego syna gdy gra na fortepianie. Ma niebywały słuch muzyczny. Potrafi pięknie zagrać niemal wszystko co usłyszy.

Ma Pani własną pracownię?

Chciałabym taką posiadać, jednak na razie salon służy mi za pracownię.

Ogarnia pani swoją twórczość statystycznie? Wie Pani ile wykonała prac?

Nie mam pojęcia. Przez tyle lat dużo by się tego uzbierało. Samych prac rozdanych wśród rodziny i przyjaciół nie jestem w stanie zliczyć.

Często organizuje Pani wystawy swoich prac?

Nie miałam jeszcze takiej okazji. Maluję głównie na zamówienie. Nie mam wielu prac w domu.

Gdzie można oglądać Pani prace?

Na Instagramie (edyta_paintings_), na profilu Rękodzieło chojnickie na Facebooku i nieliczne w Promocji Regionu Chojnickiego na Starym Rynku.

Co Pani uważa za swoje największe osiągnięcie w dotychczasowej pracy artystycznej?

Trudno powiedzieć. Najbardziej się cieszę gdy widzę, gdy osobie obdarowanej lub kupującej naprawdę podoba się moja praca. Moim największym zamówieniem był komplet obrazów sakralnych dla byłego proboszcza Ostrowitego. Podobno do dziś wiszą na tamtejszej plebanii.

Jakie ma Pani plany artystyczne na najbliższą przyszłość?

Może właśnie jakaś wystawa, ale ciągle brakuje mi czasu na namalowanie odpowiedniej ilości prac. Malowanie zabiera mi dużo czasu. Staram się być bardzo dokładna, nigdy nie jestem do końca zadowolona z mojej pracy. Zawsze znajdę coś, co można by poprawić.

A jak Pani wypoczywa? Jak ładuje "akumulatory"?

Głównie malując. Od czasu do czasu wyjeżdżam z rodziną i psem do domku nad jeziorem, do zamku w Gniewie, latem gdzieś dalej.

A gdzie się Pani zaopatruje w materiały plastyczne?

Różnie. W sklepach internetowych, w Empiku, w markecie papierniczym przy pl.Niepodległości.

Co by chciała Pani powiedzieć chojniczanom?

Wszystkiego dobrego na nadchodzące święta. Zapraszam na Jarmark Bożonarodzeniowy. Może akurat na moim stoisku znajdziecie prezent pod choinkę. Zapraszam serdecznie.

Dziękuję za rozmowę. J.K.

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Rijeka w Chorwacji

Michał Baranowski

Turyści odwiedzający Chorwację pędzą na złamanie karku do najpopularniejszych miejsc jak Dubrownik, Split czy Zadar. W tym zestawieniu Rijeka zazwyczaj jest pomijana, co na pierwszy rzut oka zdaje się oczywiste. W końcu to miasto portowo-przemysłowe, więc w kwestii wypoczynkowej ma pewnie mało do zaoferowania. Jednak takie myślenie jest błędne. Po bliższym poznaniu Rijeka zyskuje wiele i choć ma pewne wady, o których za moment napiszę, to jest to naprawdę ciekawe miejsce do spędzenia wakacyjnego urlopu.

My daliśmy Rijece szansę i powiem szczerze, że już dawno tak dobrze się nie bawiłem, tak dobrze nie podjadłem i tak dobrze nie wypocząłem jak w tym niedocenianym chorwackim mieście. Jeżeli zastanawiasz się co nas tu zachwyciło, która plaża w Rijece jest najlepsza i gdzie można dobrze zjeść za niewygórowaną cenę, to ten artykuł na pewno przypadnie Ci do gustu.

Rijeka dojazd na miejsce i parkingi w mieście

W sumie można powiedzieć, że Rijeka to najbliższe Polsce chorwackie miasto, z Rijeki do polskiej granicy jedzie się tylko 9 godzin. Co prawda nam ten czas wydłużył się z racji zamieszkania do 14 godzin, ale i tak to całkiem blisko. Jednak nie chcąc zbytnio się umęczać zaplanowaliśmy postój na Słowacji w okolicy Bratysławy. A stamtąd to już przysłowiowy rzut beretem – 6 godzin jazdy.

Ogólnie cała trasa jest bardzo przyjemna, bo przez większość kilometrów jedzie się autostradami i drogami szybkiego ruchu. Jedynie na Węgrzech (o ile wybierzesz naszymi śladami) trzeba pomęczyć się na jednopasmówkach. Jedyne co musisz pamiętać to oczywiście winiety na autostrady. Te najlepiej kupić online przed wyjazdem, bo dzięki temu można zaoszczędzić troszkę kasy, którą zdecydowanie lepiej można spożytkować już na miejscu. Jeżeli zaś chodzi o miejsca parkingowe, to tu może pojawić się mały problem. Jest ich niewiarygodnie mało, w stosunku do ilości samochodów. W lekkim oddaleniu od centrum, szczególnie w okolicach plaż o miejsca trwa prawdziwa walka, a parkowanie koperty jest na przysłowiowe milimetry. Dopiero w samym centrum, całkiem niedaleko Korzo, można znaleźć jakieś miejsca na dość obszernych placach parkingowych czy parkingach podziemnych. Jednak tu już trzeba się liczyć z dodatkowymi opłatami.

Atrakcje Rijeki czyli co można robić w tym niesamowitym mieście

Rijeka jak wspominałem to miasto przemysłowo portowe i nie ma tu zbyt wiele zabytków. Mimo to jest co nieco do zobaczenia i na pewno urlop spędzony w tym mieście nie będzie należał do nudnych. W końcu nie samymi zabytkami turysta pragnący wypoczynku żyje, prawda!? My znaleźliśmy kilka ciekawych atrakcji i miejsc, które urozmaicą pobyt w Rijece. Myślę, że i Tobie powinno się co najmniej kilka z nich spodobać. No więc zacznijmy wyliczankę i zobaczmy co też można ciekawego robić w Rijece.

Można pospacerować ulicami Rijeki i Starego Miasta w dzień

Najbardziej prestiżową częścią Rijeki jest tak zwane Korzo, czyli główna ulica tego miasta. Ba! To można nawet śmiało powiedzieć, że to nie centrum, a serce miasta, które nadaje rytm całej okolicy. To na tej promenadzie tętni życie. Tu spotykają się codziennie tysiące ludzi spacerując i oglądając witryny sklepowe. Tu mieszkańcy i turyści leniwie zasiadają w knajpkach sącząc travaricę, czy chłodząc się pysznymi lodami. I to tu jest pierwsze kroki stawiają przybywający do Rijeki drogą morską goście, bo w końcu musisz wiedzieć, że do portu od czasu do czasu zawijają ogromne wycieczkowce. I nieważne czy to pełnia dnia, gdzie słońce pali niemiłosiernie, czy może już późny wieczór, który niesie odrobinę chłodniejszego powietrza. Tutaj zawsze jest gwarno, tłoczno i kolorowo.

My będąc w Rijece wielokrotnie spacerowaliśmy po centrum miasta i ciągle znajdowaliśmy coś ciekawego, co wcześniej umykało naszej uwadze. A to ukryta gdzieś w malutkiej uliczce urokliwa kawiarnia, czy uliczny artysta, który stara się dorobić śpiewem lub innymi talentami. Jednym słowem na Korzo nie można się nudzić. Tak więc za dnia Korzo wypełnione jest ludźmi, którzy załatwiają tutaj swoje interesy, szukają okazji do zarobku, czy po prostu odwiedzają okoliczne sklepu i kawiarnie. Pod wieczór zaś Korzo zmienia swe oblicze, na bardziej luźny i imprezowy styl.

I pospacerować ulicami Rijeki i Starego Miasta wieczorem

Wieczorem, gdy mrok delikatnie otuli miasto pozwalając ukryć się troszkę przed wścibskimi oczami, Korzo zmienia się w centrum kulturalno-imprezowe. Zaułki zaczynają wypełniać artyści uliczni, którzy swymi talentami pragną zachwycić leniwe przelewające się ulicami masy ludzi. Gdzieniegdzie pojawiają się uliczni handlarze wciskając tandetne świecidełka, które kuszą najmłodszych. No i w końcu pojawiają się ci, którzy wcześniej spędzali czas na plażach, by przepłukać wysuszone słońcem gardła w okolicznych knajpkach.

Wieczorem tak jak za dnia Korzo tętni życiem. Uliczki wypełnia gwar rozmów we wszystkich językach świata, a śmiech rozchodzi się po okolicy. No i jeszcze te zapachy jedzenia, które serwowane jest tu do późnych godzin nocnych. Znajdziesz tu wszystko czego dusza i ciało zapragnie. Od dań najprostszych, czyli hamburgerów z amerykańskich sieciówek, do dań regionalnych których wręcz żal nie skosztować. I jedyne czego co jest tu potrzebne to obszerny portfel i żołądek bez dna. Jednym słowem centrum Rijeki, to jedna z największych atrakcji tego miasta, którą zdecydowanie warto zobaczyć. I to o każdej porze dnia i nocy!

Można wdrapać się po schodach Petra Kružića na zamek i do kościoła Matki Bożej z Trsat

Kolejną dość stromą i wymagającą większej kondycji atrakcją Rijeki są schody prowadzące z centrum miasta do Trsat. Dlaczego wymagającą? Dlatego, że do pokonania jest aż 561 stopni. A dodając do tego panujące w Rijece upały, to wyprawa na zamek Trsat i do kościoła Matki Bożej z Trsat staje się nie lada wyzwaniem. Powiem zupełnie szczerze – idzie się zasapać! Odpowiedzialnym za powstanie tej ścieżki był Petr Kružić z inicjatywy którego powstały pierwsze stopnie prowadzące na górę. I to właśnie jego imię noszą, odwiedzane corocznie przez setki turystów i pielgrzymów, kamienne schody. Tak, tak! Tą

drogą wchodzą oprócz turystów pędzących na zamek pielgrzymi. Ci wędrują do kościoła Matki Bożej z Trsat, w celu zobaczenia obrazu Matki Bożej namalowanego przez św. Łukasza. Cudowny obraz namalowany na desce cedrowej został podarowany Trsat przez papieża Urbana V w roku 1367. Dzisiaj w kościele wystawiona jest kopia obrazu, ale i tak nie przeszkadza to wiernym w modlitwach do Matki Bożej.

Ciekawostka: Jednym z pielgrzymów był Jan Paweł II, który odwiedził to sanktuarium w 2003 roku. I właśnie na pamiątkę tego wydarzenia, na dziedzińcu kościoła postawiono naszemu rodakowi pomnik.

I wejść na wieżę zamkową by spojrzeć na Rijekę z góry

Gdy już wdrapiesz się schodami Petra Kružić na zamek i złapiesz oddech, to wdrap się koniecznie na wieżę zamkową. Mogę śmiało powiedzieć, że jest to chyba najlepszy punkt widokowy na miasto, jaki w Rijece można znaleźć.

Z samego szczytu doskonale widać zarówno port, słynne rijeckie Molo Longo, Korzo i wszystkie pozostałe dzielnice. Z tego punktu zobaczysz również rzekę, która przecina Rijekę na pół, martwy kanał i wszystkie tunele wydrążone w górach, którymi dojeżdżałeś do miasta. Naprawdę być w Rijece i nie poświęcić chwili by tutaj się znaleźć, to po prostu nie wypada! A gdy już nasycisz się widokiem okolicy i zapragniesz chwili odpoczynku z jakimś zimnym napojem w dłoni, to całkiem blisko znajdziesz kilka knajpek, w których na pewno znajdziesz dla siebie coś odpowiedniego. Ba! Nawet na zamku jest całkiem przyjemna restauracja.

Można poszukać ochłody w tunelu pod Rijeką

W Rijece, co nie dziwota, jest gorąco. I czasami chodząc uliczkami miasta po prostu ma się najzwyczajniej dość. Wtedy pozostają trzy opcje do wyboru. Albo szybko uciec z miasta na plażę i dać nura w krystalicznie czystej wodzie. Ewentualnie też można wskoczyć do jakiegoś baru na zimne piwko, lub podelektować się zimnym lodem. No i w końcu pozostaje trzecia, najmniej oczywista opcja. Można poszukać wejścia do dawnych wojskowych tuneli pod miastem i chwilę pospacerować. Ochłoda gwarantowana.

Co do tunelów, to jest to jedna z tych nieoczywistych atrakcji Rijeki i co ważne jest niebiletowana. Jednak nie oznacza, że tunel jest pozostawiony samemu sobie i jest tu niebezpiecznie. Jest to to miejsce monitorowane i ciągle pilnowane, więc nie ma obaw, że we wnętrzu ktoś będzie na nas czyhał. Być może dziwisz się teraz, co też taka budowla robi w centrum miasta. Powstała ona na skutek działania wojska – najpierw jugosłowiańskiego, a później włoskiego w czasie drugiej wojny światowej i w zamyśle, miała ona chronić wojsko stacjonujące w mieście przed bombardowaniem artyleryjskim. Wojska już nie ma, a tunel pozostał i jest doskonałym miejscem do złapania tchu w czasie spacerów po centrum miasta.

Można wypić kawę w porcie i pospacerować molo longo w Rijece

Molo Longo to chluba Rijeki. Falochron chroniący port przed zdradliwymi falami powstał w roku 1888, po czym nadano mu nazwę „Molo Maria Teresa". W kolejnych latach molo przebudowywano i sukcesywnie powiększano. Niestety w czasie II wojny światowej falochron zbombardowali alianci, a dzieło zniszczenia dokończyli wycofujący się z Rijeki Niemcy.

Po wojnie postanowiono odrestaurować molo i przystąpiono do prac. Bardzo ale to bardzo powolnych prac, bo ostatecznie molo udostępniono zwiedzającym dopiero w roku 2009. Od tego czasu Molo Longo stało się miejscem spacerów, porannego joggingu i popularnym kierunkiem wycieczek. Bo jak by nie patrzeć Rijeka od strony Molo Longo prezentuje się rewelacyjnie. A co do kawy, to w porcie znajdziesz bardzo fajną kawiarnię z widokiem właśnie na Molo Logo. Ceny kawy wyjątkowo przystępne – raptem 2,5 euro za kawkę serwowaną ze szklanką lodowatej wody.

Ciekawostka: długość Molo Longo to bagatela 1707 metrów. Jak widać to całkiem spory deptak.

Można też pospacerować po lokalnym targowisku w Rijece i kupić burek z serem

Kolejną dość ciekawą atrakcją Rijeki jest targowisko w Rijece –Centralna tržnica. Znajduje się ono tuż przy porcie i nie sposób go rano ominąć. Dlaczego? A dlatego, że z daleka słychać głosy handlarzy i czuć zapach sprzedawanych produktów.

My oczywiście nie omieszkaliśmy pokręcić się po targowisku, bo w końcu w takich miejscach najlepiej poznaje się miasto. Tu można podpatrzeć mieszkańców miasta, poznać ich zakupowe zwyczaje i zobaczyć to, co ląduje w ich garnkach. A jest tego całkiem sporo. Po pierwsze z daleka czuć już hale wypełnione rybami, krabami i innymi stworzeniami, które jeszcze przed momentem wesoło pluskały w tutejszych akwenach. Po drugie są też hale gdzie króluje mięso wszelakie no i w końcu są stoiska z warzywami i owocami, które nie ukrywam zaskoczyły mnie ogromną drożyzną. Dlatego po przejściu całego targowiska postanowiliśmy skorzystać jedynie z oferty okolicznego piekarza, który sprzedawał tradycyjne burki z serem i mięsem. I ten właśnie zakup chcę Ci polecić! Placek nie był drogi, był pyszny i było go całkiem sporo!

A jak już masz dość dreptania, to można znaleźć kawałek miejsca dla siebie na kamienistej plaży w Rijece

Kolejną atrakcją Rijeki są oczywiście plaże. No bo przecież plażowanie to jest główny powód, dlaczego tak wielu Polaków decyduje się na wakacyjny wyjazd do Chorwacji. Plaże w Rijece mają swój specyficzny urok. Po pierwsze by do nich dotrzeć trzeba do nich dojść po dość stromych schodach. Wszystko przez wysokie klify, które tylko w niektórych miejscach zamieniają się w małe zatoczki ze skrawkiem kamienistej plaży. Po drugie plaże w Rijece są zatłoczone, ale nie oznacza to, że nie ma na nich miejsca. Jakimś dziwnym trafem, mimo że na pierwszy rzut oka każdy skrawek plaży jest zajęty, to zawsze jeszcze znajdzie się miejsce dla dodatkowych osób. I nikomu nie przeszkadza ten tłok. Wręcz przeciwnie. Ludzie są uśmiechnięci, życzliwi i nie rozstawiają parawanów, czy zbędnych parasolów, które ograniczałyby i tak już małą przestrzeń. Po trzecie na każdej plaży, na której byliśmy jest bar, gdzie można kupić coś zimnego do picia, czy zakupić dzieciakom lody. I co ważne, ceny nie są zbyt wygórowane. Za loda trzeba było zapłacić 1,5 euro. Acha. Oprócz plaż kamienistych są też plaże betonowe. A by być dokładniejszym to betonowe platformy, które służą jako substytut plaż. My jednak nie korzystaliśmy z tych wątpliwych uroków, wybierając plażowanie bliższe naturze. W końcu dać nura z betonowej platformy a z kamienistego klifu, to już całkiem spora różnica.

Porada: Najfajniejszą plażą według nas była plaża Sablicevo. Miejsca na plaży całkiem sporo. Fajne klify z których można spokojnie poskakać i mała skalna wysepka, wokół której zbiera się całkiem sporo morskich żyjątek.

Porada: Na plażę koniecznie wybierz się w butach do wody. Chodzenie po kamieniach boso nie należy do przyjemności i można się pokaleczyć, bo skały są dość ostre.

Można też wytknąć Rijece jej wady

Jak wspominałem już na samym początku Rijeka nie jest miastem turystycznym i niestety ma kilka wad. Nie są one jakoś mocno rzucające się w oczy i bardziej dodają temu miejscu specyficznego klimatu, niż odstręczają.

- Po pierwsze w Rijece jest problem z miejscami parkingowymi. W sezonie po prostu ich jest za mało. A jak już jakieś się znajdzie, to trzeba mieć całkiem spore umiejętności parkowania. Wielokrotnie obserwowałem mniej wprawionych w tej sztuce turystów, którzy po kolejnej próbie zaparkowania w kopertę na milimetry po prostu odpuszczali i jechali szukać odpowiedniejszego miejsca. Problemy z miejscami parkingowymi wpływają niestety też na komfort pieszych, bo samochody wykorzystują do postoju chodniki i czasami trzeba wręcz przejść po masce, by móc kontynuować spacer.
- Po drugie na chodnikach oprócz samochodów stoją śmietniki, dodatkowo ograniczając przepustowość tras dla pieszych.
- Po trzecie obecność śmietników na ulicach i panujący upał sprawia, że gdzieniegdzie po prostu dość nieprzyjemnie pachnie. A zapach ten z kolei przyciąga szczury, które wesoło harcują pod koszami na śmieci. Sam miałem okazję poobserwować ich śmietnikowe zabawy.
- Po czwarte kierowcy z Rijeki za nic mają przejścia dla pieszych. Dlatego naprawdę trzeba uważać wchodząc na zebrę, bo wystarczy chwila nieuwagi i ląduje się zamiast na plaży to na intensywnej terapii w okolicznym szpitalu.
- Po piąte, mimo że Rijekę odwiedza naprawdę sporo turystów z całego świata, to nie znajdziesz tu atrakcji wykorzystujących infrastrukturę portową. Nie ma stateczków którymi można by było popłynąć w krótki rejs. Nie ma kutrów, które zabrałyby amatorów wędkarzy na połów jakiś ciekawych gatunków ryb. I nawet nie ma wypożyczalni sprzętu wodnego, gdzie można by było samemu wynająć jakąś małą łajbę, czy po prostu poszaleć na bananie czy innej wodnej zabawce. Normalnie kompletna pustka. Nawet panie w informacji turystycznej tylko rozłożyły bezradnie ręce i tyle w temacie. A szkoda, bo chętnych naprawdę byłoby sporo.

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Piwne ambicje, piwne tradycje

Piotr Eichler
Nauczyciel historii, regionalista, działacz społeczny

Święta się zbliżają, zaczyna się szaleństwo świątecznych porządków. Co ja się przy okazji nasłucham, że wszędzie się walają moje rzeczy i za porządkiem to nie wygląda. I jeszcze te groźby karalne – *Zobaczysz, kiedyś Ci to wszystko wywalę.* No, nie ma takiego psychoterapeuty, który by po takiej traumie wyprowadził mnie na prostą. Dlatego okres przedświąteczny zawsze jest dla mnie czasem trudnym.

Oczywiście staram się jakoś pozbierać walające się moje dobra doczesne, ale ciężko idzie. Ostatnio trafiłem na pudełeczko po czekoladkach „Baryłki", leżało sobie na kredensie, na wazonie (a jakże, kryształowym) i prawie niewidoczne nikomu nie wadziło. Czekoladek, jak łatwo się można domyśleć, tam już nie było. Były za to PORCELANKI. Nie mam ich za dużo, ale są. Jako kolejny odprysk lokalnej historii, świadectwo tego, co minęło. Porcelanki to potoczna nazwa zamknięć butelek z napojami, popularne od końca XIX wieku. Ich cechą charakterystyczną było to, że są na nich nadrukowywane nazwy i miejscowości producenta tego, co było zawartością butelki. Bo mogło to być piwo, a mogła być woda mineralna. Moje z Chojnic dotyczą piwa, chociaż… Jedna stanowi dla mnie zagadkę.

Piwo to nie jest wynalazek ostatnich lat, a napój znany od starożytności i warzony przez następne wieki. Pili piwo Sumerowie, faraonowie, pili mnisi i książęta, królowie i mieszczanie. Chociaż jak dowodzą materiały źródłowe, produkcja piwa i jego spożycie było też normowane, a łamanie zakazów pociągało za sobą kary. W „Historii miasta Chojnic" Isaaka Gottfryda Goedtkego czytamy, że „pewnego razu przedmieszczanie pozwolili sobie w czasie żniw warzyć własne piwo na swój stół, ale to zostało im karą pieniężną i karą wieży ostro zakazane".

Piwo stanowiło też swoistą walutę, którą np. chojnicki proboszcz regulował należności za prace wykonywane na rzecz parafii. Jak to działało? Bardzo prosto: słód, chmiel, praca przy warzeniu piwa – to były wymierne kwoty, przekładające się na koszt danej ilości piwa. A że nie każdy piwo mógł warzyć, to obie strony były zadowolone. Skąd to wiemy? Szczęśliwie do naszych czasów zachowała się Księga Rejestrów (Liber Regestrorum) chojnickiej parafii katolickiej pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela. W tejże księdze dokładnie swoje wydatki wylicza i co komu, i ile dał w latach 1735-1748 proboszcz ks. Józef Trzebiatowski. Oto we fragmentach przykład pierwszy z brzegu: „Zgodzony w imieniu miasta cieśla za pobudowanie budynku probostwa o dwóch kondygnacjach, czterech wielkich izbach i trzech izdebkach i tak że dwupiętrowego przedsionku, wziął z owych trzydziestu czerwonych złotych (dukatów) danych przez miasto, za pobudowanie całego budynku cztery beczki piwa. Także cieśla wziął za obrabianie zwiezionego zimą drzewa, które wyciął z grubego wióra i pod topór jedną beczkę piwa"

Wiele byśmy mogli pisać o samej produkcji piwa. Nie każdy wyrób piwem nazwany odpowiadałby temu, do czego jesteśmy dzisiaj przyzwyczajeni. W średniowiecznej Polsce popularniejsze było piwo pszeniczne. Jak pisał Marcin Kromer, opisując Polskę Zygmunta Augusta: *piwo w województwach pruskich warzy się z jęczmienia, w reszcie Polski z pszenicy, miałko zmielonej lub stłuczonej a wywarzonej z wodą i chmielem. Niekiedy zaś do pszenicy lub jęczmienia dodają żyto lub owies.* Chociaż trzeba przyznać, że proces produkcji był dosyć pilnie nadzorowany przez tych, którzy z tego procederu ciągnęli zyski. W takim np. Krakowie gdy piwo było gotowe, pod groźbą kary zarówno odbiorca, jak i piwowar mieli obowiązek wymierzyć, ile go uzyskano. Gdyby trunku było zbyt mało, browarnik musiał jego brak uzupełnić. Do mierzenia piwa miasto wyznaczało specjalnych ludzi zwanych miernikami[1]. Chojnice nie były tu odosobnione. W 1623 roku wydały własne przepisy ustalające wysokość zarobków piwowarów.

Wróćmy jednak do moich przedświątecznych porządków i pudełka po czekoladowych baryłkach. XIX wiek to czas rozpoczętej pod koniec XVIII w. rewolucji przemysłowej. Dotyka ona również branży piwnej. Jego warzenie zaczyna odbywać się na skalę przemysłową i na przełomie XIX i XX w. w Chojnicach mamy trzy browary. Najstarszy, założony w 1859 przez Carla Wilkego, powstał przy dzisiejszym placu Niepodległości. Czy szanowni czytelnicy kojarzą charakterystyczny długi budynek między domem pod numerem 6 a Netto? Dzisiaj to sklep Star Fashion, kiedyś marki Reserved, a jeszcze wcześniej (czasy kopalne…) było tam kino. Ten budynek na samym początku był magazynem Wilkego. Jego potomek Gustaw Wilke jeszcze przed pierwszą wojną światową wydzierżawił magazyn, który po adaptacji stał się salą kinową.

Dwa kolejne browary powstały na ulicy Angowickiej – w 1868 r. założył swój Paweł Riedel, a w 1879 r. Robert Six. Powstały w czasach Cesarstwa Niemieckiego, ale działały również w okresie międzywojennym w polskich Chojnicach. Browary Wilkego, Riedla i Sixa w momencie gdy powstały, nie były wielkimi fabrykami - w 1897 roku Wilke zatrudniał sześciu pracowników, Riedel ośmiu, Six siedmiu pracowników. Ale szybko się rozrastały – Six w 1880 roku wybudował nowe budynki browaru. To te z czerwonej cegły przy ulicy Angowickiej 26, które przetrwały do naszych czasów. Kres tym dwóm firmom położył koniec II wojny światowej i zmiany geopolityczne, jakie ze sobą przyniósł. Właściciele z rodzinami uciekli przed Armią Czerwoną wraz wycofującymi się wojskami i pozostałą ludnością niemiecką. W budynkach Riedla po wojnie była rozlewnia wody mineralnej i oranżady. Poza budynkami po trzech browarach zostały wspomniane na samym początku porcelanki oraz… butelki. O ile porcelanki są stosunkowo łatwo dostępne, o tyle butelki już mniej. Wiadomo – większe, szkło jest łatwiej podatne na uszkodzenie i zbić taką butelkę nie problem. Ale jednak się trafiają, choć już coraz rzadziej. A ja się cieszę, że mam w swoich zbiorach niewielki, ale jednak, kawałek historii Chojnic.

Piotr Eichler

[1] https://historia.org.pl/2020/02/10/piwo-w-sredniowiecznym-i-renesansowym-krakowie-gdzie-co-i-za-ile-pito/#footnote_3_84127

Życie przy „berlince" na zdjęciach

Olek Knitter 28 listopada zaprezentował w chojnickim CEW-ie efekt dwuletnich prac nad projektem poświęconym drodze nr 22. Jak sam na wstępie powiedział licznie przybyłym gościom: – *Z jednej strony miałem szczęście, z drugiej pecha*. To w takim razie po kolei – dlaczego.

Jako fotograf, ale również od lat też fotoreporter wielu tytułów prasowych i portali internetowych, ma możliwość podglądania życia „na żywo". Pokazanie otaczającego świata, uchwycenie w kadrze chwili, która zaraz przeminie, spotkania z ludźmi i rozmowy z nimi, poznanie historii ciekawych oraz tych z pozoru banalnych – tego wszystkiego, co składa się na codzienność. Jak mówi, miał szczęście, że to wszystko stało się również jego udziałem. – *Miałem też pecha, bo dwa lata temu postanowiłem, że zacznę od Berlina i skończę w Królewcu, bo te dwa miasta droga łączyła. No i kto mógł przewidzieć, że Putin wytnie całemu światu taki numer? Dwa lata temu wybrałem Berlin jako początek drogi, bo wyjazd do Niemiec nie stanowił problemu, a załatwianie wiz i innych formalności chciałem zostawić na później. No wyszło jak wyszło, już wiem, że długo jeszcze potrwa, zanim do Królewca (Kaliningradu) dojadę i zobaczę ichnią Bramę Brandenburską. Bo nie tylko w Berlinie jest brama, która tak się nazywa. Na razie ostatnie zdjęcie projektu zrobiłem w stronę Rosji na przejściu granicznym Grzechotki przy szlabanie przegradzającym berlinkę.*

A potem była prezentacja tego, co udało się utrwalić z życia tętniącego wzdłuż drogi. Olek miał problemy nie tyle, jakie zdjęcia wybrać, ale jakich nie pokazać, żeby nie zamęczyć widzów, a spotkanie skończyło się po jednej godzinie, a nie kilku. Mieszkańcy domów, przypadkowo spotkani podróżujący berlinką, budynki, krajobrazy, sytuacje. Sporo z tego, co przez te dwa lata zostało sfotografowane, dzisiaj jest już historią. Poznikały np. przydrożne sklepy, droga odcinkami jest remontowana i zmienia wygląd, życie toczy się dalej.

Projekt został zrealizowany m.in. dzięki stypendiom burmistrza Chojnic i marszałka województwa pomorskiego. Na spotkaniu obecny był starosta chojnicki Marek Szczepański, który przewodniczy stowarzyszeniu gmin, przez które przebiega berlinka. Zapowiedział, że znajdą się pieniądze, aby wydać album, jako pokłosie Olkowego przedsięwzięcia. Bo to, co zostało na zdjęciach, nie powinno wylądować zarchiwizowane na dysku, tylko ujrzeć światło dzienne.

Piotr Eichler

To też już historia – na spotkaniu pojawiła się dawna ekipa nieistniejącej już w Chojnicach redakcji „Gazety Pomorskiej", w której Aleksander Knitter był fotoreporterem. Od lewej: Maria Eichler (kierowniczka oddziału GP), Barbara Spitzka, Lucyna Sztandera, Olek Knitter, Barbara Zybajło-Nerkowska, Anna Klaman. Fot PE

Modernizacja ulicy Drzymały – słuchajcie mieszkańców, a nie normatywów

„Czyli jak uniknąć głupich pomysłów albo głupich projektów". Tak by można było przedłużyć tytuł tego tekstu. Wracam do zaprezentowanej na zebraniu osiedlowym koncepcji modernizacji kawałka ulicy Drzymały na odcinku między ulicami Łanową i Warszawską.

Pisałem już na ten temat, ale w zupełnie innym kontekście. Adresat tekstu nie za bardzo zrozumiał, co było istotą tego, o czym pisałem. Ale ripostując, rozwinął zupełnie inną myśl: że można protestować i domagać się zmiany projektu. No więc, dalej będę lansował tezę, że zamiast planować wyrżnięcie 8 drzew, lepiej od razu pomyśleć, jak tego uniknąć. Zamiast jak się robi mała burza, informować, że mieszkańcy mogą głupi pomysł/projekt oprotestować. Czy jest rozwiązanie, żeby było lepiej, bez głupich pomysłów? Tak jest, prezentuję je poniżej. Zresztą w gronie członków Zarządu Osiedla nr 8 już o tym mówiłem wcześniej.

Utworzenie centrum komunikacyjnego pociągnęło za sobą zmianę organizacji ruchu. Jedna z wcześniejszych zmian była też z kategorii pomysłów nie „pod mieszkańców" – to likwidacja przystanków MZK na ulicy Dworcowej. Wytłumaczenie tego tym, że ważniejsze jest, by przystanki były przy nowym centrum komunikacyjnym, a odległość z ulicy Dworcowej do przystanków tam położonych jest niewielka – dla mnie nie broni się. Odległościowo np. przystanki przy rondzie „Lichnowska", urzędzie pracy i na ul. Dworcowej przy hotelu są tak samo niewielkie jak między CEW-em na Piłsudskiego a dawnymi przystankami na Dworcowej. Nawet bliższe. Bo zlikwidowane przystanki były przy dawnej bazie MZK i bloku Dworcowa 21. Przy odrobinie dobrej woli można było zrobić tam przystanki linii 2, 6 i 10. Jak by się uparł, to autobus linii 1A mógłby zamiast jechać Towarową – Warszawską – Drzymały, pojechać Dworcową, Świętopełka i koło parku zjechać na Gdańską.

Ostatnio udało się nam (Zarządowi Osiedla nr 8) w sprawach drogowych doprowadzić do zmiany organizacji ruchu na ul. Łanowej. Był tam od zawsze ruch dwustronny i stado parkujących po obu stronach ulicy samochodów. Przejechanie po godzinie 15 było sporym wyzwaniem. Kiedy ruszyło centrum komunikacyjne, ruch na Łanowej się zwiększył, bo wyjeżdżające stamtąd samochody jechały również Łanową – to był naturalny dojazd do ul. Drzymały. Zgłosiliśmy wtedy celowość wprowadzenia ruchu jednokierunkowego i zrobienia parkingów ukośnych po prawej stronie, patrząc w kierunku ruchu. Bojąc się ostatecznej decyzji „fachowców od organizacji ruchu", w niepewności czekałem, jaki będzie los naszej opinii. Bo ktoś mógł wpaść na pomysł, że jeden kierunek „tak", ale będzie od Drzymały w kierunku Towarowej. Wbrew logice. Nawet bym się nie zdziwił… Na szczęście poszło, jak być powinno. Uff!

Wracając do modernizacji odcinka Drzymały między Łanową a Warszawską. **Wystarczy wprowadzić również na tym odcinku ruch jednokierunkowy**. I już! I problem modernizacji rozwiązany, żadnych drzew nie trzeba wycinać, żadnych zatoczek robić (jaka oszczędność na inwestycji!), wystarczy po stronie przeciwnej do obecnego parkowania (czyli po stronie posesji z numerami nieparzystymi, gdzie jest muzeum – mieszkanie Makowskiego, tam, gdzie miały być wycięte drzewa i nieszczęsne zatoki) wymalować linie stanowisk parkingowych. I to pod kątem, wprowadzając parkowanie ukośne. Mieszkańcy zyskają podwójnie – i drzewa zostaną, i zaparkuje więcej samochodów. W zasadzie cała modernizacja w tym momencie staje pod znakiem zapytania. Bo nawierzchnia na jezdni dobra, no może chodnik warto by poprawić. I to wszystko. Prawda, że można mądrzej? I taniej. Mam nadzieję, że na rysunku widać to dostatecznie jasno. Narysowane znaki drogowe chyba nie budzą, co do ich znaczenia i umiejscowienia, wątpliwości, jak ma wyglądać organizacja ruchu.

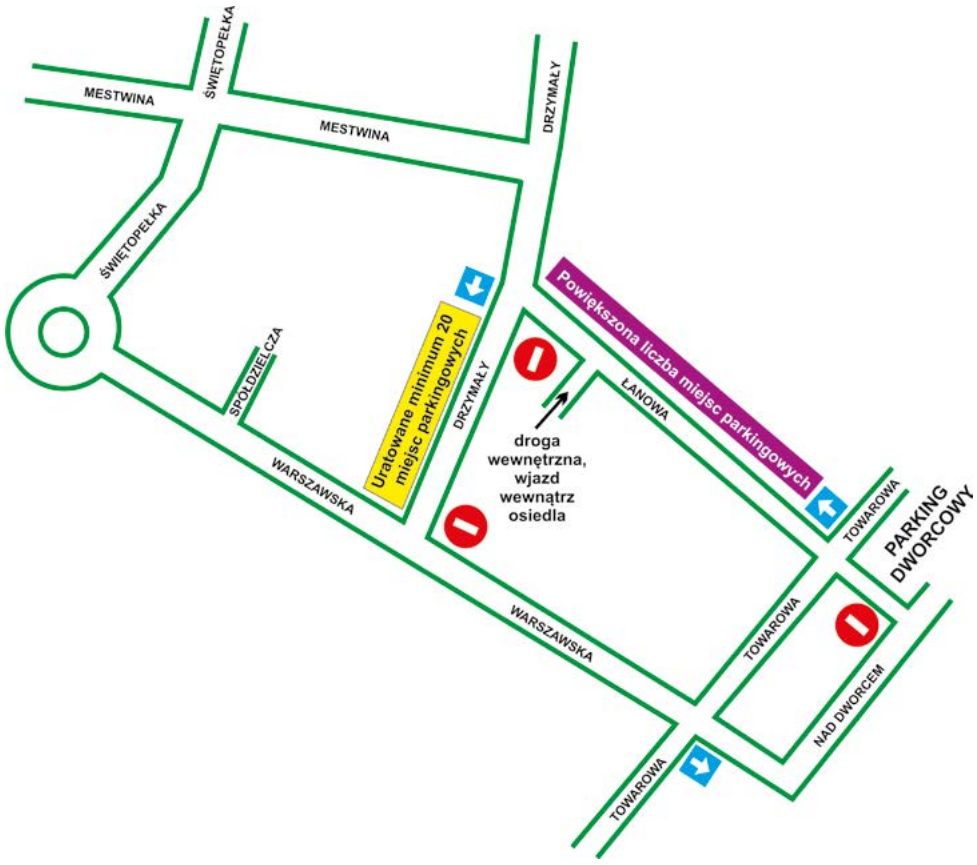

Przy takim rozwiązaniu trzeba będzie zmienić lokalizację przystanku autobusowego przy bloku Warszawska 29, przenosząc go na ul. Towarową. To nie problem – tam też dzisiaj jest zatoka autobusowa vis a vis posesji Towarowa 3 i 5, autobus będzie skręcał w ul. Łanową, żeby jechać dalej ul. Drzymały i dalej w prawo do ul Gdańskiej. Można również dodać kolejny przystanek po obu stronach ulicy przy budynku Drzymały 11 i 13 (między klatkami) i naprzeciwko, przy płocie dawnej bazy PKS między główną bramą wjazdową i mniejszą przy ul. Łanowej. Nawet nieźle pasuje, bo autobus skręcając z ul. Łanowej w stronę ul. Gdańskiej, bez nadmiernego przyspieszania będzie zatrzymywał się na przystanku.

Dla niedowiarków – proponowane rozwiązanie nie utrudni nikomu życia. Kto z jednokierunkowego odcinka ul. Drzymały chce dojechać do ul. Gdańskiej, ma aż trzy możliwości. Może w lewo Warszawską, Towarową, Łanową i w prawo jedzie dwukierunkowym odcinkiem Drzymały przed siebie w świat. Może również w prawo Warszawską, przez Świętopełka lub wrócić ul. Mestwina do ul. Drzymały. Albo śmignąć do Towarowej i „autostradą im. Subisława" też dojedzie do Gdańskiej.

Tak naprawdę w tym rejonie jest inny problem niż wydumany remont kawałka ul. Drzymały między ulicami Łanową i Warszawską. Tym problemem jest ukośne parkowanie na odcinku ul. Warszawskiej na wysokości komendy policji i sąsiadujących z nią budynków – od ul Drzymały do ronda. A rozwiązanie znowu jest banalnie proste. Wystarczy skasować parkowanie ukośne, „wygumkować" wymalowane pasy i pseudoszykanę przed budynkiem nr 15, dać parkować na całej długości ulicy po tej stronie i – gra gitara! Ulica Warszawska jest na tyle szeroka, że jeżeli pozwoli się parkować wzdłuż krawężników, resztą pasa jezdni

Ul. Warszawska od ul. Drzymały w stronę ronda. Jak zadziałać z głową w sprawie organizacji ruchu, to będzie dosyć miejsca dla dwóch mijających się samochodów.

będzie swobodny przejazd.

Dowodzi tego obustronne parkowanie na ul. Warszawskiej na odcinku od ul. Drzymały do ul. Towarowej. Żeby znowu jakiś „fachowiec od organizacji ruchu" nie gadał, że wymyślam – proszę dowody ze zdjęć. Czerwona linia na zdjęciu chyba nie zostawia wątpliwości, co się stanie, jeśli pod komendą policji zlikwidujemy parkowanie ukośne. Zresztą jeżdżę tam codziennie, to lepiej znam sytuację od „fachowca".

Piotr Eichler

PS Jeszcze jedna obserwacja, pewnie ukłon w stronę policjantów, szczególnie z drogówki. Zdarzyło mi się zaobserwować, że są kierowcy (rzadko bo rzadko, ale są), którzy skręcają pod prąd w Łanową, by wjechać w kilka metrów dalej będący wjazd w podwórko bloku Łanowa 13 i będących tam garaży. Niby drobiazg, ale…

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Koncert Kawiarenki Piosenki

Stowarzyszenie „Dworek Polski" po raz IX zaprosiło do wspólnego uczczenia Święta Niepodległości. Od godziny 10:00 na Starym Rynku w Chojnicach można było skorzystać z retro przejażdżki odremontowaną rikszą rowerową oraz odwiedzić słodką kawiarenkę ze swojskimi wypiekami z rogalem w roli głównej.

Następnie przedstawicieli Dworku Polskiego można było spotkać w linii nr 7 MZK Chojnice, gdzie wspólnie z podróżnymi śpiewano pieśni patriotyczne.

Na finał Stowarzyszenie „Dworek Polski" zaprosiło do Chojnickiego Centrum Kultury na Koncert Kawiarenki Piosenki. Na samym początku ogłoszone zostały wyniki konkursu przedwojennej piosenki rozrywkowej oraz wręczono nagrody. W konkursie uczestniczyli uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych powiatu chojnickiego.

Na scenie prezentowali się laureaci IX Powiatowego Konkursu Kawiarenki Piosenki Polskiej, a o taneczną oprawę koncertu zadbał Zespół Mażoretki Bysławskie, Zespół Taneczny Perełki z Leźna oraz organizatorzy.

Dworek Polski otworzył koncert przedwojennym, nostalgicznym fokstrotem, a następnie na scenie z parasolkami zatańczyły Perełki do Deszczowej piosenki, które w kolejnych odsłonach zaprezentowały Taniec Meksykański i Taniec Irlandzki. Muzyczna kawiarenka bawiła piosenką i tańcem w wykonaniu zaproszonych gości oraz organizatorów w choreografii „Kazimierz" tradycyjnego tańca żydowskiego z dzbanem. Mażoretki rytmicznie maszerowały i tańczyły sambę, aż do finału, który był okazją do zaproszenia na scenę wszystkich młodych wykonawców.

Koncert zaskoczył różnorodnością stylu, kostiumów oraz dynamiką, a scena ChCK stała się na chwilę prawdziwą rewią w stylu szalonych lat 20.,30. XX wieku i czasem radości z odzyskanej niepodległości.

Uczestników konkursu czekają jeszcze wyjazd na spektakl do Opery Nova w Bydgoszczy oraz warsztaty wokalne, a to już 10 grudnia 2023 roku.

Organizatorem zadania było Stowarzyszenie „Dworek Polski". Zadanie dofinansowane zostało przez powiat chojnicki i gminę miejską Chojnice Partnerem wydarzenia było Chojnickie Centrum Kultury.

Wyniki IX Powiatowego Konkursu Kawiarenki Piosenki Polskiej:

W kategorii „zespół":

- I miejsce Marta Lewandowska i Martyna Urbańska Szkoła Podstawowa
- w Gotelpiu
- II miejsce Natasza Prabucka, Jakub Kalinowski Szkoła Podstawowa Nieżychowice
- III miejsce Maciej Orlikowski i Krzysztof Orlikowski Szkoła Podstawowa Kłodawa

W kategorii „solista - szkoła ponadpodstawowa":

- I miejsce Oliwia Jażdżewska Technikum nr 2 w Chojnicach
- II miejsca Małgorzata Drzewicka Liceum Ogólnokształcące im. Filomatów Chojnickich w Chojnicach
- III miejsce Sonia Gierszewska Liceum Ogólnokształcące im. Filomatów Chojnickich w Chojnicach
- oraz Nadia Szymańska Akademickie LO „Pomerania" w Chojnicach

W kategorii „solista – szkoła podstawowa":

- I miejsce Zofia Twardysz Szkoła Podstawowa w Nowej Cerkwi oraz Michalina Muzioł GCK w Czersku
- II miejsce Alicja Główczewska GCK w Czersku oraz Amelia Dorawa Szkoła Podstawowa Kłodawa
- III miejsce Marta Wojtas
- III miejsce Julia Kowalska

Przyznano również wiele wyróżnień w każdej z kategorii, w tym dla uczniów Szkoły Podstawowej nr 1 w Chojnicach.

Prezentacje oceniała komisja konkursowa w składzie: teoretyk muzyki pani Katarzyna Kokowska oraz dyrektor szkoły muzycznej w Złotowie pan Marek Kokowski.

REKORDOWE ZAINTERESOWANIE VIII TURNUSEM DZSW

9 grudnia dobiegnie końca ostatni w tym roku VIII turnus szkolenia podstawowego w ramach dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej, który cieszył się rekordowym zainteresowaniem wśród społeczeństwa.

Ilość ochotników przerosła nasze najśmielsze oczekiwania. Już w październiku nie było wolnych miejsc na szkolenie podstawowe realizowane w m. grudniu. Każdego dnia wpływało po kilka wniosków do służby, a najbliższy termin, na który mogliśmy powołać ochotników to styczeń/luty. Dzięki wieloletniej i dobrej współpracy z dowódcami jednostek wojskowych a także z Ośrodkiem *Zamiejscowym w Gdańsku Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji, udało się zwiększyć ilość wolnych stanowisk w ostatnim - VIII turnusie realizowanym w miesiącu grudniu. W porównaniu do 2022 r. nastąpił zaskakująco duży wzrost zgłaszających się kandydatów do DZSW bo aż o 154 %. Wyraźny wzrost widoczny jest również w naborze do pozostałych rodzajów służby wojskowej* – mówi pełniący obowiązku Szefa WCR mjr Andrzej GEJDA. Ponad 8200 ochotników przekroczyło bramy 84 jednostek wojskowych w całym kraju. To pokazuje, jak duże jest zainteresowanie zawodem żołnierza. Na kolejne szkolenia zapraszamy już w styczniu 2024 r.

W 2024 r. wojsko zorganizuje aż jedenaście turnusów dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej, w tym dwa dla absolwentów klas wojskowych, którzy biorą udział w edukacyjnych programach Ministerstwa Obrony Narodowej. I turnus: 15.01.2024 r. – 10.02.2024 r.

DZSW została wprowadzona w wojsku w kwietniu ubiegłego roku. Polega ona na odbywaniu czynnej służby wojskowej tj. 27 dniowego szkolenia podstawowego oraz szkolenia specjalistycznego trwającego do 11 miesięcy. Żołnierz, który odbył DZSW ma pierwszeństwo w naborze do zawodowej służby wojskowej oraz do zatrudnienia w administracji publicznej, po spełnieniu wymogów dla danego stanowiska, co w bieżącym roku skutkowało zaskakująco dużą ilość ochotników z terenu powiatu bytowskiego, człuchowskiego i chojnickiego, a także w całej Polsce.

Żołnierz pełniący DZSW otrzymuje:

- uposażenie w wysokości 4960 zł miesięcznie,
- bezpłatne zakwaterowanie,
- bezpłatne wyżywienie,
- ulgę na przejazdy PKP,
- ubezpieczenie i bezpłatną opiekę medyczną,
- pierwszeństwo w powołaniu do zawodowej służby wojskowej,
- ochronę stosunku pracy (jeżeli jest zatrudniony), po ukończeniu szkolenia, jeżeli nie zostanie powołany do zawodowej służby wojskowej, pierwszeństwo w zatrudnieniu w administracji publicznej,
- możliwość nabycia bezpłatnych uprawnienień i kwalifikacji w tym np: kierowców C, C+E, D, operatorów sprzętów i maszyn, uprawnień w zakresie obsługi sprzętu inżynieryjnego, spawacza, nurka, skoczka spadochronowego.

Wniosek o powołanie do służby wojskowej można złożyć w wybranym przez siebie Wojskowym Centrum Rekrutacji.

Do służby wojskowej może być powołana osoba, która spełnia następujące warunki:

- posiada obywatelstwo polskie,
- posiada nieposzlakowaną opinię,
- posiada zdolność fizyczną i psychiczną do pełnienia służby wojskowej,
- posiada wiek co najmniej 18 lat,
- nie była karana za przestępstwo umyślne,
- nie jest przeznaczona do służby zastępczej,
- nie jest wyłączona od obowiązku pełnienia czynnej służby wojskowej w razie ogłoszenia mobilizacji i w czasie wojny,
- nie posiada nadanego przydziału organizacyjno-mobilizacyjnego do służby w jednostce zmilitaryzowanej,
- posiada wykształcenie:
  - co najmniej wyższe – w przypadku pełnienia służby na stanowisku służbowym w korpusie oficerów,
  - co najmniej średnie lub średnie branżowe – w przypadku pełnienia służby na stanowisku służbowym w korpusie podoficerów,
  - co najmniej podstawowe (ukończenie 8 klasowej szkoły podstawowej lub szkoły gimnazjalnej) – w przypadku pełnienia służby na stanowisku służbowym w korpusie szeregowych – jeżeli występują potrzeby uzupełnieniowe Sił Zbrojnych.

Do wniosku o powołanie do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej załącza się następujące dokumenty:

- kopię dokumentu tożsamości,
- kopię dokumentu potwierdzającego posiadane wykształcenie,
- kopię innych dokumentów mogących mieć wpływ na powołanie do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej, w szczególności kopie dokumentów potwierdzających posiadane kwalifikacje (certyfikaty językowe, świadectwa ukończenia szkół, kursów, świadectwa uzyskania specjalizacji zawodowych, zaświadczenia o prawie wykonywania zawodu, uprawnienia do kierowania pojazdami).

Zapraszamy wszystkich do Wojskowego Centrum Rekrutacji w Człuchowie w celu złożenia wniosku do służby wojskowej.

Tancerki z ChCK na mistrzostwach Mokotowa

11 miejsc na podium, w tym 5 na najwyższym stopniu wytańczyły tancerki ChCK w Warszawie. W stolicy zatańczyło 19 tancerek, które łącznie zaprezentowały 24 choreografie w artystycznych kategoriach tańca ze znakomitymi wynikami w jazz dance, modern & contemporary oraz performing art improvisation. Nasze zawodniczki zajęły pięć razy pierwsze miejsce, trzy razy drugie oraz trzy razy trzecie!

Na parkiecie sztuka tańca królowała od godziny 8.00 rano do 22.00 wieczorem, a zawody odbywały się na dwóch salach jednocześnie. Turniej odbył się pod patronatem najlepszej organizacji tanecznej w Polsce czyli Polskiej Federacji Tańca, która organizuje turnieje o najwyższym poziomie artystycznym w Polsce i za granicą.

Dla osób niewtajemniczonych nazwa „taniec sportowy" może być myląca, turnieje Polskiej Federacji Tańca to sztuka na najwyższym poziomie, gdzie kondycja sportowa, sztuka i sport przenikają się i są razem mile widziane, bo to kochają młodzi ludzie od 7 do 20 lat. Wygrać taką rywalizację, gdzie wszystko musi być idealnie do muzyki, idealnie technicznie w kilku technikach……. łatwo nie jest - podkreśla Monika Michalewicz, instruktorka tańca w ChCK.

Pięknie w debiutach solo na turnieju, zatańczyła Matylda Pałbicka I miejsce do 11 lat, Oliwia Nowińska I miejsce w solo pow. 15 lat. W kategorii najmłodszej debiut 7 lat, bardzo dobrze kondycyjnie zaprezentowała się Magdalena Knopik z zespołu Music Dance duża formacja do 11 lat.

Wyniki poszczególnych kategorii tanecznych i wiekowych:

- I miejsce mała formacja Music Dance 14-16 lat, open małe formacje kat. różne formy tańca do 16 lat;
- II miejsce zespół Sigma formacje modern&contemporary open 13-16 lat;
- III miejsce Amelia Pawlak jazz dance, solo klasa C,B,A 15-16 lat, V miejsce Julia Religa;
- I miejsce Maria Buszek solo modern klasa D 14 lat;
- III miejsce Jasmina Kloskowska, w solo modern C,B,A do 15 lat, VI miejsce Oliwia Jelińska;
- II miejsce Kinga Kitowska , w solo modern 17 lat C, B, V miejsce Maja Lenz;
- I miejsce Matylda Pałbicka PAI solo do 11 lat klasa E;
- I miejsce Oliwia Nowińska solo PAI pow. 15 lat klasa E;
- I miejsce Maja Lenz solo PAI 17 lat klasa C, B, IV miejsce Kinga Kitowska;
- II miejsce Marika Paluch solo PAI 13 lat klasa C,B, V miejsce Lena Piskor;
- IV miejsce Lena Kaczorowska solo PAI klasa D 13 lat;
- IV miejsce Aleksandra Machalewska PAI KLASA D 14 lat;
- III miejsce Amelia Pawlak solo PAI klasa C, B 15 lat;
- V miejsce Julia Religa solo PAI klasa B, A, 15-16 lat.
- VI miejsce Zuzanna Kiedrowicz PAI klasa D 10 lat;
- VI miejsce Nadia Czupa PAI klada D 8 lat także VI miejsce Nadia Czupa jazz dance klasa D 8 lat;
- V miejsce Lena Piskor solo modern klasa D 13 lat;

W pracowni tanecznej Chojnickiego Centrum Kultury panowała niezwykle artystyczna atmosfera od września. Aby przygotować aż 24 prezentacje na turniej w Warszawie, potrzebne było bardzo dużo pracy, ale warto było, bo wyniki wspaniałe.

Gratulujemy pięknej artystycznej pracy w wielu technikach tanecznych, także technice akrobatyczno - tanecznej, na turniejach Polskiej Federacji Tańca niezmiennie podstawą wszystkich stylów artystycznych plus akrobatyka, jest balet klasyczny - dodaje Monika Michalewicz.

Wszystkim nagrodzonym gratulujemy!

Mord w Konitzville na scenie

Powieść o makabrycznej zbrodni z 1900 roku w Konitz (Chojnice) jest napisana. Czeka na wydanie. 30 listopada można się było przekonać, jak ten superciekawy tekst mógłby się stać pełnokrwistym spektaklem. A może także filmem..

Bo 30 listopada jego autor, a zarazem reżyser i scenarzysta Rafał Matusz zaprosił do Chojnickiego Centrum Kultury na czytanie performatywne z udziałem miejscowych aktorów – Weroniki Kowalskiej, Kamili Puchalskiej-Szlangi, Łukasza Sajnaja i Grzegorza Szlangi.

O czym to jest?

„Konitzville" liczy 400 stron, do czytania wzięto 30, a ponieważ było one połączone z czymś na kształt teatralnego performansu, więc widownia (głównie młodzi ludzie) wstrzymywała dech. Aktorsko był to majsterszyk, a reżysersko też bardzo zgrabnie.

Rafał Matusz dał „ciało" historii o zabójstwie gimnazjalisty Ernsta Wintera. Opowiada o psychozie w mieście, o wybuchu antysemityzmu w regionie, gdzie żyły „po sąsiedzku" różne nacje – Niemcy, Polacy, Żydzi, Kaszubi. I to „ciało" literackie wciąga, bo dialogi nie są papierowe, postacie ożywają, są z krwi i kości. A krew i kości przewijają się tu co rusz, bo przecież nieznany sprawca mordu ciało profesjonalnie poćwiartował, jak rzeźnik albo chirurg, rozrzucił je po całym mieście i wywołał najpierw strach, potem chęć odwetu. Policja podejmowała różne tropy, ale ulica wiedziała swoje – to Żydzi byli winni zbrodni. Okrzyknięto ją mordem rytualnym, a trzęsienie ziemi było w całych

Prusach (zamieszki, podpalenie synagogi, sprowadzenie wojska do Chojnic, by zapobiec samosądom).

Kto pomoże wydać książkę?

Autor splata w swojej powieści fakty i fikcję, a szkielet pozostaje związany z wypadkami z 1900 r. Inspiracją była dla niego opowieść przyjaciela - Artura Grysiaka, potem siedział w archiwach i w dostępnej literaturze. Tekst powstał dzięki stypendium burmistrza Chojnic, ale ono nie starcza na wydanie książki. – *Potrzebuję na to z 20 tys. zł* – mówił. – *Jeśli ktoś może pomóc, zapraszam do kontaktu, na przykład poprzez Facebook*.

Młodzi ludzie pytali, gdzie jest grób Wintera. – *O, gdyby on był, to na pewno stałby się relikwią faszystów* – odpowiadał Matusz. A Grysiak uzupełniał, że przecież na dawnym cmentarzu ewangelickim powstało Chojnickie Centrum Kultury, więc może gdzieś tu? Ale Andrzej Lorbiecki prostował – raczej bliżej wejścia do parku od strony ul. Świętopełka był nagrobek, jakaś pani jeszcze kiedyś (chyba bardzo dawno jednak) przynosiła tam kwiatki...

Mroczna powieść z dziejów Chojnic mogłaby przynieść miastu taką sławę jak cykl Marka Krajewskiego o komisarzu Mocku działającym w Breslau (Wrocław), a w klimatach jest zbliżona do serialu Twin Peaks czy filmu Dogville Larsa von Triera. Tylko czy znajdą się odważni, którzy zaryzykują? Bo to przecież nie byłaby „grzeczna" promocja, do jakiej przywykliśmy. Ale warta grzechu na pewno!

Tekst i fot. Maria Eichler

Czytanie performatywne „Konitzville" na scenie w ChCK

siepomaga.pl

Zuzia Banasiak, 7 lat

Cel zbiórki: Operacja ortopedyczna w Austrii, transport, zakwaterowanie

Zespół wrodzonych wad rozwojowych dotyczące głównie kończyn, zespół rzepkowo-paznokciowy, stopa płasko-koślawa

Każdy rodzic marzy o tym, żeby jego dziecko było zdrowe. Jest to najważniejsza rzecz, która przysłania całą resztę. Niestety, w przypadku naszej córeczki o zdrowie i sprawność musimy jeszcze zawalczyć. Wszystko ze względu na diagnozę, którą otrzymaliśmy, gdy Zuzia miała zaledwie parę dni…

Nasza córeczka choruje na ultra rzadką wadę genetyczną, zespół rzepkowo–paznokciowy. Dodatkowo zdiagnozowano u niej stopę płasko–koślawą, a także zespół wrodzonych wad rozwojowych dotyczący głównie kończyn. Wszystko to powoduje, że jej chód jest nieprawidłowy, a kręgosłup nadmiernie obciążony.

Przez wiele lat leczenie w Polsce odbywało się zachowawczo, zalecano nam rehabilitację, ćwiczenia i masaże. Nie zliczę ile ciężkiej pracy, potu i łez nasze dziecko zostawiło w gabinetach specjalistów. Przez 5 lat próbowaliśmy licznych metod terapii, łapiąc się nadziei, że któraś z nich umożliwi Zuzi normalne chodzenie. Niestety – bezskutecznie.

Zdesperowani parę tygodni temu pojechaliśmy do Wiednia na konsultację ortopedyczną do jednego z najlepszych i najbardziej polecanych w Europie specjalistów. Dopiero on wytłumaczył nam, czemu lata terapii nie przynoszą efektów. Zuzi potrzebne jest wydłużenie ścięgna Achillesa oraz operacja stawu kolanowego, ponieważ jej rzepka jest nieprawidłowo w nim osadzona.

Prosimy, pomóżcie nam rozpocząć tę drogę. Wierzymy, że skończy się ona sukcesem, a w efekcie naszej ciężkiej pracy córka pójdzie przez życie na zdrowych nóżkach – tak jak inne dzieci. Marzymy o momencie, w którym zamiast martwić się lekarzem albo kolejną terapią, po prostu – pójdziemy razem na spacer.

Rodzice Zuzi

W najbliższym czasie **pojawimy się na rynku**, 6 grudnia Mikołajki, będziemy kwestowac z ciastem, 8,9,10 grudzień, będziemy mieli stoisko na jarmarku świątecznym. Można nam pomóc wrzucając coś do puszki, lub bezpośrednio wpłacić datek na konto zbiórki: ***https://www.siepomaga.pl/zuzia-banasiak***

Prowadzimy też licytacje z których zysk zasila konto zbiorki: ***https://m.facebook.com/groups/razemdlazuzkilicytacje/?ref=share***

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Wyniki Konkursu Fotograficznego pt. „Przeszłość w obiektywie. Dziedzictwo wokół nas" 2023

Muzeum Historyczno - Etnograficzne im. Juliana Rydzkowskiego w Chojnicach uprzejmie informuje, że dnia 14 listopada br. miało miejsce posiedzenie Jury Konkursu Fotograficznego pt. „Przeszłość w obiektywie. Dziedzictwo wokół nas", na którym dokonano oceny nadesłanych zdjęć.

W konkursie mogły wziąć udział dzieci i młodzież w II kategoriach wiekowych: I grupa - klasy IV - VIII szkoły podstawowej, II grupa - szkoła ponadpodstawowa.

Celem Konkursu było odkrywanie lokalnego dziedzictwa kulturowego, identyfikacja oraz bliższe poznanie przez uczestników różnorodnego charakteru pomorskiej architektury, a także pogłębienie wiedzy o bogatej historii regionu. Miał on również uwrażliwić, skłonić do zastanowienia się nad wartością i stanem zachowania zabytków, poprzez pokazanie przykładów dbałości o nie, jak i zagrożeń oraz braku należytej troski o ich ochronę.

Jury podczas oceny prac kierowało się następującymi kryteriami:
- zgodność z tematem,
- pomysł,
- oryginalność,
- samodzielność.

Prace oceniało Jury w składzie:

- Daniel Frymark - fotograf
- Barbara Zagórska - historyk sztuki
- Sabina Stawska - Połom - edukator muzealny
- Anna Depka Prądzyńska - sekretarz konkursu

Nagrodzone prace:

I grupa - szkoła podstawowa kl. IV - VIII:

Nagroda główna:

Martyna Jezierska, lat 13, SP Myśligoszcz, „Kościół Rzymskokatolicki pw. Św. Michała Archanioła w Słupi"

Wyróżnienia:
- Ignacy Jędraszczyk, lat 11, Chrześcijańska Szkoła Montessouri, „Kiszarnia, Pompa PKP, Wieża ciśnień"
- Soraya Essaadi, lat 10, kl. IV, SP 8, „Kapliczka Maryi w Chojniczkach, bunkier w Męcikale, krzyż w Chojniczkach"

II grupa - szkoły ponadpodstawowe:

Nagroda główna:

Szymon Karliński, lat 14, LO Czersk, „Czerskie cmentarze"

Wyróżnienia:
- Dominika Borzyszkowska, lat 16, Technikum nr 3 w Chojnicach, „Zabytki epok minionych zamknięte w nowej architekturze (Zamek Zaborski, Kaplica Imienia Sługi Bożego Jana Stoltmanna)"
- Jan Schultz, lat 15, Technikum nr 3 w Chojnicach, „Brama Człuchowska oraz Bazylika Mniejsza w Chojnicach"

Gratulujemy!

Wszystkim Uczestnikom serdecznie dziękujemy za udział w Konkursie i już dzisiaj zapraszamy do udziału w przyszłorocznej edycji.

GRUPA psb

Duet II

www.duetchojnice.pl

Grudzień 2023

Oferta handlowa ważna
od 1.12.2023
do 17.12.2023

Chojnice, ul. Kaszubska 2 — Godziny otwarcia: pn.–pt. 8:00–17:00, sobota 8:00–14:00

STWÓRZ ŚWIĄTECZNY NASTRÓJ

od 27,99 zł/szt.

Choinka LED
10 LED, 40 cm - **27,99** zł
15 LED, 60 cm - **55,99** zł
20 LED, 80 cm - **85,99** zł

Osłonka ceramiczna
wym. 12,5×12,5×9,5 cm,
kolory: biały, zielony, czerwony
14,99 zł/szt.

Choinka plastikowa LED
wys. 27 cm
8,99 zł/szt.

Girlanda z szyszkami

7,59 zł/szt.

CYGANEK
Cyprysik ELLWOODII

Figurki Ceramiczne od **17,90** zł/szt.

od 2,99 zł/szt.

Gałązki ozdobne

Dziadek do orzechów
wys. 13 cm
11,99 zł/szt.

Dobre na prezent

STALCO

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Zioła na uspokojenie

Dziś opisałem dla Was zioła na uspokojenie, które są pomocne i skuteczne w fitoterapii stanów obniżonego samopoczucia i oscylujących wokół nich symptomów.

Melisa (Melisa officinalis) – dobrze znana i często spożywana w stanach nadmiernego pobudzenia, nerwowości, nerwicy, bólach miesiączkowych, a także problemach z trawieniem. Wiele badań naukowych wykazuje poprawę koncentracji i funkcji poznawczych w przypadku regularnego stosowania. Moja subiektywna opinia może zaskoczyć…ale uważam melisę jako jeden z najsłabszych naturalnych środków uspokajających, o czym świadczy chociażby brak przeciwwskazań do stosowania podczas ciąży i laktacji.

Męczennica cielista (Passiflora, Herba passiflorae) to kolejna roślina o działaniu antydepresyjnym pochodząca z terenów Ameryki Północnej i Środkowej. Obecność w roślinie substancji czynnych takich jak: harmalina oraz harmian sprawia, że jej oddziaływanie objawia się głównie w poprawie reakcji na stres i działaniu uspokajającym, wręcz usypiającym. Pomaga w terapii bezsenności i niepokoju. Ponadto męczennica działa przeciwdrgawkowo i przeciwlękowo. Ziele passiflory stosuje się w przypadku nerwic, nerwic wegetatywnych, chorobie Parkinsona, problemach trawiennych o podłożu nerwowym, a także w poprawie samopoczucia w stanach lękowych. W większych dawkach bywa halucynogenna i otępiająca.

Ashwagandha (Withania somnifera) – jeden z najbardziej znanych i cenionych adaptogenów. Jej właściwości zostały bliżej opisane w artykule zatytułowanym Ashwagandha. Stany lękowe, samopoczucie oraz ogólna witalność organizmu niebywale poprawiają się z pomocą tej rośliny. Korzeń Witanii ospałej to zdecydowanie surowiec przed którym chylę czoła

Kozłek lekarski (Valeriana officinalis) – jeden z najbardziej popularnych ziół o działaniu uspokajającym, rozluźniającym oraz nasennym. Kto z nas nie zna kropli walerianowych wymieszanych z cukrem …z trudem zresztą przełykanych. Kozłek posiada specyficzny zapach, silny, nie idzie go pomylić z żadnym innym. Wywołuje stan odprężenia, sprzyja relaksacji. Stosowany również przy dolegliwościach kobiecych. Bardzo ceniony zarówno w medycynie ludowej i konwencjonalnej. Wyciągi z kozłka są składnikiem wielu leków znoszących pobudzenie emocjonalne i motoryczne. Tak jak w przypadku passiflory stosowana w leczeniu nerwic wegetatywnych, problemach z zasypianiem oraz stanach lękowych i depresji. Preparaty walerianowe wydłużają czas snu i poprawiają jego jakość. Łagodzą także dolegliwości, związane z napięciem przed okresem oraz bólem w jego trakcie. W dawnej medycynie wspomagała leczenie padaczki. Kozłek lekarski jest składnikiem leków psychotropowych.

Serdecznik pospolity (Leonurus cardiaca) – bylina kwitnąca od czerwca do sierpnia, pospolita w całej Polsce. Zdarza się być uprawiana w celach leczniczych. Surowiec stanowi ziele serdecznika (Herba Leonuri). Serdecznik działa uspokajająco, relaksacyjnie, nieznacznie nasennie. Obniża ciśnienie krwi oraz działa moczopędnie. Polecamy wykonać nalewkę, substancje aktywne dobrze rozpuszczają się w alkoholu natomiast słabo w wodzie. Napary są mało skuteczne. Serdecznik działa sedatywne 2 razy mocniej od kozłka lekarskiego

Glistnik jaskółcze ziele (Chelidonium majus) to dość popularna i bardzo uniwersalna pod względem właściwości bylina z rodziny makowatych. Glistnik działa uspokajająco, przeciwzapalnie i łagodząco w przypadku podrażnień skóry, dermatoz i łuszczycy. Korzeń zioła jest specyfikiem silniej działającym, ale rzadziej wykorzystywanym w fitoterapii ze względu na małą dostępność i trudności z jego zbiorem oraz wysuszeniem. Niegdyś na terenach obecnej Rosji w naparze glistnika kąpano dzieci w celach przeciwpasożytniczych, szczególnie dobrze radził sobie ze świerzbem.

Różeniec (Rhodiola rosea) zamiennie nazywany arktycznym korzeniem to roślina z rodziny sukulentów. Jej działanie doskonale poznali Wikingowie, stosujący korzeń rhodioli w terapii bezpłodności. Arktyczny korzeń podnosi odporność organizmu, wzmacnia oraz poprawia nastrój gdyż wyciągi i napary z tego surowca podnoszą poziom serotoniny obniżając jednocześnie poziom noradrenaliny i dopaminy w korze i pniu mózgu. W podwzgórzu następuje spadek poziomu serotoniny, a wzrost stężenia noradrenaliny i dopaminy. Jeden z najczęściej stosowanych surowców roślinnych używanych w terapii antydepresyjnej.

Gotu kola (Centella asiatica) znana jest również pod nazwą wąkrotka azjatycka. Roślina dzięki zawartym w niej substancjo aktywnym zwiększa syntezę białek w organizmie, a zwłaszcza komórkach mózgowych. Usprawnia procesy myślowe oraz mikrokrążenie krwi, jak również korzystnie wpływa na pamięć i koncentrację. Zwiększa wydolność psychofizyczną organizmu. Ma to szczególne znaczenie w stanach obniżonego nastroju. Roślina wykazuje również działanie sedatywne (uspokajające), z tego względu polecana jest osobom roztargnionym i nerwowym. Wąkrotka usprawnia działanie CUN (Centralny Układ Nerwowy), a także znosi napięcie. Jej adaptogenne działanie wykorzystywane jest w fitoterapii demencji starczej oraz innych chorobach degeneracyjnych mózgu.

Wszystkie zioła możesz nabyć w naszym sklepie zielarskim zarówno w postaci herbatek do zaparzania jak i wyciągów w kapsułkach.

KUCHNIA

Wigilijna zupa rybna z pstrąga

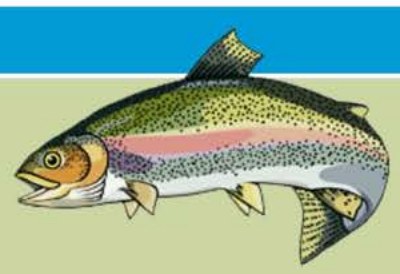

Składniki:

1,5 litra bulionu rybnego, 500 g świeżych filetów z pstrąga, 2 marchewki, 1 pietruszka, 1 mały kawałek selera, 1 mały kawałek pora, 150 ml śmietany 36%, 1 łyżka mąki pszennej, 1-2 łyżki octu winnego biały albo czerwony (do smaku), 1 łyżka sosu sojowego, 1 łyżki cukru (do smaku), sól, zmielony biały pieprz, garść posiekanej świeżej pietruszki (do dekoracji)

Przygotowanie:

Marchew, pietruszkę, seler oraz pora umyj i obierz. Pora drobno posiekaj, pozostałe warzywa pokrój w kostkę. W garnku zagotuj bulion, dodaj warzywa i gotuj przez 5-7 minut. Zmniejsz ogień. W kubku dokładnie wymieszaj śmietanę razem z mąką, dodaj kilka łyżek gorącego bulionu, wymieszaj i przelej do garnka. Do zupy dodaj łyżeczkę cukru, łyżkę sosu sojowego oraz łyżkę octu winnego – w razie potrzeby dodaj któryś ze składników, tak, aby wyważyć smak między słodkim, słonym i kwaśnym. Filety z pstrąga opłucz, osusz, zdejmij skórę, następnie pokrój w cienkie paseczki. Rybę dodaj do zupy i gotuj przez 5-7 minut. Dopraw do smaku solą i zmielonym białym pieprzem.

Gotową zupę przelej do miseczek, posyp posiekaną świeżą pietruszką. Podawaj z grzankami.

RYBA NA WIGILIĘ

Józef Kaszanits
wieloletni dziennikarz
„Wiadomości wędkarskich”

Było to w grudniu „roku pamiętnego”.

W naszym miasteczku tuż przed Wigilią Bożego Narodzenia zabrakło karpia i wszelakiej innej ryby wraz ze śledziem. Dziś trudno w to uwierzyć. Opowiadania zresztą często bywają fikcją, a pamięć krótką jest. Owe czasy - starsi pamiętają - uczyły nas pokory, dlatego właśnie wtedy pomyślałem: no Józefie świat się nie zawali, jeśli na wigilijnym stole nie będzie ryby…

Po jakimś czasie jednak odezwały się we mnie myśli jakby buntownicze. A dlaczego nie ma być ryby, od czego mam wędkę?. Nie myśląc długo wyruszyłem na łowy. Pomyślałem, karpia co prawda nie będzie ale w mojej pstrągowej wodzie trafi się na pewno niejeden szczupak.

Poprzedniej nocy popadał śnieg, a wśród wielkich sosen wijąca się rzeka była spokojna, jakby senna. Jakoś nie chciało mi się zmącić rzutem błystki tego spokoju, dlatego dłuższą chwilę oparty plecami o drzewo patrzyłem w ciemną toń wody jakbym chciał w niej wypatrzyć złowione w życiu swym ryby – te pierwsze kiełbiki mojego dzieciństwa, pierwszego dorodnego suma i ślicznego kolorowego pstrąga. Przed oczyma pokazały się również te ryby, które sprytniejsze były ode mnie, jak ten potężny wiślański sandacz, który skutecznie schronił się wśród faszynowych umocowań pod tamą. Tu na rybach zapomina się o czasach upodlających człowieka i aby nie psuć sobie nastroju takimi myślami zdecydowałem się zarzucić wędkę. Nie wiem dlaczego ale bardzo często pierwszy rzut jest skuteczny, a potem mogą upłynąć godziny i nic. Teraz też gwałtowne szarpnięcie oznajmiło mi, że najprawdopodobniej mam spotkanie z walecznym pstrągiem. Po niedługim holu wylądował na śniegu kolorowy, prześliczny potokowiec. Ostrożnie, bez najmniejszego żalu, wypuściłem go do wody, obowiązywał bowiem okres ochronny na pstrąga. Okres ten obowiązuje przyzwoitego człowieka, nawet w tych nieprzyzwoitych czasach. Zresztą poluję przecież na szczupaka, którego wolno łowić.

Powędrowałem kilkadziesiąt metrów do następnego zakrętu. Zmieniłem błystkę na dziesięcio centymetrowy wobler. Cicho spuściłem tę śmieszną, drewnianą rybkę w dół rzeki. W pewnym momencie bezszelestnie zamknąłem kabłonek kołowrotka: żyłka się wyprostowała, a wobler dał nura. Wolno kręciłem korbką i znów pstrąg, nieco mniejszy niż poprzedni. Po wypuszczeniu założyłem największy wobler, który znajdował się w moim arsenale.

Przeszedłem spory odcinek rzeki bez rezultatu. Przy głębokim bełcie usiadłem na oczyszczonym od śniegu pniu i rozglądałem się dookoła. Ogarnął mnie nieopisany spokój: śnieżny las ze strzelistymi drzewami wydawał mi się monumentalną katedrą, gdzie mimowolnie dusza człowieka westchnie do Boga. Ten nieprawdopodobny spokój w sercu moim spowodował, że uleciały powoli ze mnie bunt, złość, uczucie zemsty.

To, co się potoczyło potem było jak we mgle, jakbym siebie obserwował z boku. Puściłem największy wobler w dół rzeki.

Gdy przytrzymałem żyłkę zanurzył się natychmiast, dokładnie tam, gdzie uważałem, że woda jest najgłębsza. Poczułem niemal natychmiast szarpnięcie w prawo i w lewo ale nie tak gwałtowne, jak poprzednim razem. Wiedziałem, że to musi być szczupak.

Przez parę minut zawzięcie walczył o swoje życie. Serce mi biło coraz mocniej. – „Mam cię rabusiu, ty pstrągobójco”. Już nie pamiętam, jakie wyzwiska wymamrotałem jeszcze podczas holu, ale gdy patrzyłem na niego, jak leży na białym śniegu w swym olśniewająco pięknym, szmaragdowym ubraniu, niewątpliwie świątecznym, wydawało mi się, że jego wielkie zęby nie wyglądają tak drapieżnie, jak zwykle. Oczy jego były jakby łagodniejsze bez strachu i dzikości.

Spokojnie odczepiłem olbrzyma od kotwicy i całkiem naturalnie powolnym ruchem pochyliłem się nad nim i ostrożnie wypuściłem do wody. W Wigilię darowałem dorodnemu szczupakowi życie.

Jest ono największym darem tu na ziemi. Czułem się, jak ten kto przebacza wrogowi jego grzechy.

Po drodze do domu powtarzałem dziarsko: „świat naprawdę nie zawali się, jeśli na wigilijnym stole nie będzie ryby”.

Wesołych Świąt!

József Kaszanits

X Memoriał Im. Tadeusza Kiedrowskiego

W dniu 25.11.2023 r. w Hali Widowiskowo-Sportowej przy ulicy Huberta Wagnera 1 obył się X Memoriał Im. Tadeusza Kiedrowskiego.

Turniej, pod patronatem: marszałka woj. pomorskiego, starosty chojnickiego i burmistrza miasta Chojnice, w tym roku przybrał formę ogólnopolskiego.

W turnieju zaprezentowali się zawodnicy organizatora, oraz zaproszeni goście z klubów pięściarskich województwa pomorskiego. Licznie zebrana publiczność miała okazję obejrzeć 16 zawodników w 8 pojedynkach. Na ringu odbył się również pokaz Centrum Sztuk Walk w Chojnicach.

Bardzo dziękuję wszystkim uczestnikom Memoriału, którzy już po raz 10- ty przyczynili się do upamiętnienia postaci naszego trenera i szkoleniowca Tadeusza Kiedrowskiego.

Na słowa uznania zasługują wszyscy biorący udział w rywalizacje pięściarze.

W walce wieczoru w wadze supercięższkiej (+92 kg) zmierzyli się aktualni medaliści mistrzostw polski seniorów: Paweł Wardyn oraz Radosław Kawczak. Po zaciętym i wyrównanym pojedynku werdyktem sędziowskim ogłoszony został remis.

Organizatorem wydarzenia był Uczniowski Klub Sportowy BOKSER Chojnice.

Impreza zwyczajowo była nie biletowana.

Andrzej Plata

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

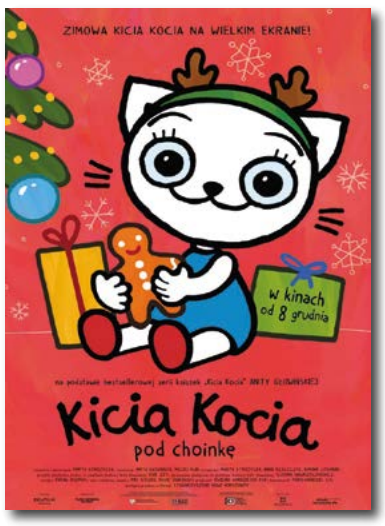

KINO
grudzień 2023

DATA	GODZ.	TYTUŁ FILMU	CZAS	WIEK
1.12. *PT.*	15:00	**ŻYCZENIE** *2D dubbing*	1h 35min	b/o
	17:15	**ŻYCZENIE** *2D dubbing*	1h 35min	b/o
	19:30	**UWIERZ W MIKOŁAJA**	1h 36min	12+
2 - 3.12. *SOB. – ND.*	14:00	**ŻYCZENIE** *2D dubbing*	1h 35min	b/o
	16:30	**ŻYCZENIE** *2D dubbing*	1h 35min	b/o
	19:00	**UWIERZ W MIKOŁAJA**	1h 36min	12+
4.12. *PON.*	12:30	**UWIERZ W MIKOŁAJA** **KINO DLA SENIORA**	1h 36min	12+
	16:30	**UWIERZ W MIKOŁAJA**	1h 36min	12+
	19:00	**DKF LĘK**	1h 36min	15+
5 – 6.12. *WT. – ŚR.*	9:00	**ŻYCZENIE** *2D dubbing*	1h 35min	b/o
	11:30	**ŻYCZENIE** *2D dubbing*	1h 35min	b/o
	16:30	**ŻYCZENIE** *2D dubbing*	1h 35min	b/o
	19:00	**UWIERZ W MIKOŁAJA**	1h 36min	12+
8.12. *PT.*	10:00	**UWIERZ W MIKOŁAJA**	1h 36min	12+
	14:00	**TROLLE 3** *2D dubbing*	1h 31min	b/o
	16:30	**TROLLE 3** *2D dubbing*	1h 31min	b/o
	19:00	**IGRZYSKA ŚMIERCI: BALLADA PTAKÓW I WĘŻY** *2D napisy*	2h 38min	13+
9 – 10.12. *SOB. – ND.*	14:00	**TROLLE 3** *2D dubbing*	1h 31min	b/o
	16:30	**TROLLE 3** *2D dubbing*	1h 31min	b/o
	19:00	**IGRZYSKA ŚMIERCI: BALLADA PTAKÓW I WĘŻY** *2D napisy*	2h 38min	13+
11.12. *PON.*	14:30	**TROLLE 3** *2D dubbing*	1h 31min	b/o
	16:45	**UWIERZ W MIKOŁAJA**	1h 36min	12+
	19:00	**DKF NORWEGIAN DREAM** **PRZEDPREMIEROWO!**	1h 37min	15+
12 – 13.12. *WT. – ŚR.*	14:30	**TROLLE 3** *2D dubbing*	1h 31min	b/o
	16:45	**TROLLE 3** *2D dubbing*	1h 31min	b/o
	19:15	**IGRZYSKA ŚMIERCI: BALLADA PTAKÓW I WĘŻY** *2D napisy*	2h 38min	13+
15 – 17.12. *PT. – ND.*	14:00	**TROLLE 3** *2D dubbing*	1h 31min	b/o
	16:30	**TROLLE 3** *2D dubbing*	1h 31min	b/o
	19:00	**NÓŻ W NOCNEJ CISZY** *2D napisy*	1h 30min	15+
18.12. *PON.*	14:00	**TROLLE 3** *2D dubbing*	1h 31min	b/o
	16:30	**NÓŻ W NOCNEJ CISZY** *2D napisy*	1h 30min	15+
	19:00	**DKF TO WŁAŚNIE MIŁOŚĆ** *2D napisy*	2h 15min	15+
19 – 20.12. *WT. – ŚR.*	15:00	**TROLLE 3** *2D dubbing*	1h 31min	b/o
	17:30	**TROLLE 3** *2D dubbing*	1h 31min	b/o
	20:00	**NÓŻ W NOCNEJ CISZY** *2D napisy*	1h 30min	15+
22.12. *PT.*	15:00	**KICIA KOCIA POD CHOINKĘ** *2D dubbing*	45min	b/o
	16:30	**WONKA** *2D dubbing*	1h 56min	10+
	19:30	**AQUAMAN I ZAGINIONE KRÓLESTWO** *2D napisy* **OGÓLNOPOLSKA PREMIERA!**	1h 56min	13+
23.12. *SOB.*	14:30	**KICIA KOCIA POD CHOINKĘ** *2D dubbing*	45min	b/o
	16:00	**WONKA** *2D dubbing*	1h 56min	10+
	19:00	**AQUAMAN I ZAGINIONE KRÓLESTWO** *2D napisy*	1h 56min	13+
27.12. *ŚR.*	14:30	**KICIA KOCIA POD CHOINKĘ** *2D dubbing*	45min	b/o
	16:00	**WONKA** *2D dubbing*	1h 56min	10+
	19:00	**AQUAMAN I ZAGINIONE KRÓLESTWO** *2D napisy*	1h 56min	13+
29 – 30.12. *PT. – SOB.*	14:30	**KICIA KOCIA POD CHOINKĘ** *2D dubbing*	45min	b/o
	16:00	**WONKA** *2D dubbing*	1h 56min	10+
	19:00	**AQUAMAN I ZAGINIONE KRÓLESTWO** *3D dubbing*	1h 56min	13+
2 – 3.01. *WT. – ŚR.*	16:15	**WONKA** *2D dubbing*	1h 56min	10+
	19:15	**AQUAMAN I ZAGINIONE KRÓLESTWO** *3D dubbing*	1h 56min	13+

KUP BILET
PRZEZ INTERNET
WWW.CKCHOJNICE.PL

CENY BILETÓW NA FILMY 2D:
OD PONIEDZIAŁKU DO CZWARTKU:
NORMALNY – 20 zł
ULGOWY – 17 zł

OD PIĄTKU DO NIEDZIELI:
NORMALNY – 22 zł
ULGOWY – 19 zł

KINO DLA SENIORA - 15 zł
DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY - 15 zł

CENY BILETÓW NA FILMY 3D:
OD PONIEDZIAŁKU DO CZWARTKU:
NORMALNY – 23 zł
ULGOWY – 20 zł

OD PIĄTKU DO NIEDZIELI:
NORMALNY – 25 zł
ULGOWY – 22 zł

OKULARY 3D – 4,50 zł

CHOJNICKIE CENTRUM KULTURY

KINO ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO ZMIANY REPERTUARU, ZAWSZE AKTUALNE INFORMACJE NA STRONIE WWW.CKCHOJNICE.PL

7 grudnia

Uniwersytet Trzeciego Wieku przy PWSH „Pomerania" w Chojnicach zaprasza do siedziby przy ul. Świętopełka 10 sala 209, godz. 15:30 na wykład „Hipnoterapia i fizjoterapia, czy to da się połączyć? O co w tym wszystkim chodzi?", który poprowadzi Pani Joanna Słomska. Zapraszamy Studentów UTW i osoby zainteresowane tematem.

7 grudnia

O godz. 17.00 w sali wystawowej Chojnickiego Centrum Kultury odbędzie się wernisaż wystawy malarstwa Jana Sabiniarza. Chojnicki artysta łączy działalność architektoniczną z twórczością literacką, malarską, muzyczną, fotograficzną i ekologiczną. Jest laureatem wielu nagród i wyróżnień zarówno za osiągnięcia zawodowe, jak i działalność społeczną. W malarstwie Jana Sabiniarza dominuje pejzaż, tajemniczy i symboliczny, który w swojej głębi namawia do refleksji. Wystawę w Chojnickim Centrum Kultury można będzie oglądać do 7 stycznia.

15 grudnia

Uniwersytet Trzeciego Wieku przy PWSH „Pomerania" w Chojnicach zaprasza do siedziby przy ul. Świętopełka 10 sala 209, godz. 15:30 na wykład „Zastosowanie pożytecznych mikroorganizmów w przywracaniu kondycji zdrowia". Wykład poprowadzi Pan Marek Brunka. Zapraszamy Studentów UTW i osoby zainteresowane tematem.

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia, Muzeum Historyczno-Etnograficzne im. Juliana Rydzkowskiego w Chojnicach serdecznie zaprasza wszystkich chętnych na warsztaty tematyczne:

- Drewniana ozdoba świąteczna z motywem szopki bożonarodzeniowej
- Świąteczny stempelek
- „Jeżyki" - tradycyjne choinkowe bombki z bibuły (dla seniorów)
- „Tradycje Świąt Bożego Narodzenia" - spotkanie muzealne, podczas którego opowiemy o polskich zwyczajach bożonarodzeniowych.

Terminy zajęć: 5 - 8. XII, 12 - 15. XII, 19 - 21. XII.
Godzina - ustalana indywidualnie
Miejsce - baszta Kurza Stopa
Czas trwania zajęć: ozdoba, stempelek, lekcja - ok. 45 min., „jeżyki" - ok. 1.5 h
Maks. ilość osób w grupie - 25
Koszt udziału w zajęciach muzealnych: warsztaty - 10 zł/os., lekcja - 8 zł/os. Dodatkowe informacje oraz zapisy pod numerem telefonu – 52 397 43 92

www. chojnicemuzeum.pl

Zapraszamy!

Organizujesz wydarzenie społeczne, kulturalne lub sportowe. Wernisaż, koncert, zawody, promocję lub inne wydarzenie. Powiadom nas - my powiadomimy mieszkańców Chojnic.

chojniczanin.pl
redakcja@chojniczanin.pl

Dyskusyjny Klub Filmowy - grudzień 2023

4 GRUDNIA 2023 r., godz. 19:00

LĘK

Dwie siostry wyruszają w pełną emocji podróż, poprzez śmiech i łzy, radość i gniew, aż do finału, który ma rozstrzygnąć o losie jednej z nich.

Małgorzata kontroluje każdy aspekt swojego życia. Mocno stąpa po ziemi, jest zdecydowana i świetnie zorganizowana. Wszystko poświęciła karierze. Młodsza siostra Łucja jest jej przeciwieństwem - spontaniczna, wiecznie poszukująca, czasem zagubiona. Spełnia się jako matka. Choć ich życiowe drogi często biegły w odmiennych kierunkach, dziś splatają się podczas najważniejszej podróży. Małgorzata jest nieuleczalnie chora, a Łucja ma ją zawieźć do renomowanej kliniki w Szwajcarii.

11 GRUDNIA 2023 r., godz. 19:00

NORWEGIAN DREAM

POKAZ PRZEDPREMIEROWY!

19-letni Robert wyjeżdża do Norwegii, aby spłacić rodzinne długi. Zaczyna pracę w przetwórni łososia, gdzie poznaje Ivara. Aby nie stracić pozycji w grupie, Robert ukrywa swoją fascynację kolegą. Gdy wybucha strajk polskich pracowników fabryki, Robert staje przed dylematem – ratować rodzinę i zostać łamistrajkiem czy dołączyć do Ivara i protestu?

18 GRUDNIA 2023 r., godz. 19:00

TO WŁAŚNIE MIŁOŚĆ

Czy uwierzycie, że od światowej premiery, uwielbianej przez miliony fanów komedii „To właśnie miłość", minęło już 20 lat? Z tej okazji mamy niezwykłą gratkę dla wielbicieli tego wigilijnego hitu. Film z gwiazdorską obsadą został zremasterowany! Miłość wisi w powietrzu! Ale towarzyszy jej też ból złamanego serca, problemy i rozmaite perypetie różnych zakochanych par w magicznym czasie Świąt Bożego Narodzenia.

Bilety: 15 zł (do nabycia w kasie ChCK lub przez Internet)
Karnet: 36 zł (do nabycia w kasie ChCK)

chojniczanin.pl
MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-HISTORYCZNY
Adres redakcji: Chojnice, ul. Ceynowy 13B/1 (I piętro)
Biuro czynne w czwartki od 09:00 - 12:00, tel. **601 533 588**

Wydawca:
Inpero.pl sp. z o.o.
ul. Ceynowy 13B/1
89-600 Chojnice
inpero.pl agencja interaktywna

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany i skracania tekstów. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Anonimów nie publikujemy. Za treść ogłoszeń redakcja ponosi odpowiedzialność w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 prawa prasowego.

REDAKTOR NACZELNY
Jacek Klajna naczelny@chojniczanin.pl
Redakcja: redakcja@chojniczanin.pl
Dział reklamy: reklama@chojniczanin.pl
Druk: Polska Press Bydgoszcz **Nakład: 4000 egz.**

GINTER

Jakość i doświadczenie

35 *lat*

Jakość • Rzetelność
Doświadczenie

Chojnice, ul. Kolejowa 4, tel./fax 52 3974046, www.ginter.pl